



Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



ZBIÓR ĆWICZEŃ BOJOWYCH

DLA SZEREGOWCA, SEKCJI I DRUŻYNY

BIBLIOTEKA
HUFCA SZKOLNEGO P. W.
LWOWSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ T. S. H.

OPRACOWALI

Ppłk. Szt. Gen. KARA, Kpt. Szt. Gen. PĘCZKOWSKI,

Kpt. Szt. Gen. RZEPECKI

L. p.: 21.

WYDANIE CZWARTE

Własność nieporzeczajna
LWOWSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ T. S. H.
Lwów, Franciszkańska 8, tel. 27-20.

WARSZAWA 1928

WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY



ZBIÓR ĆWICZEŃ BOJOWYCH

DLA SZEREGOWCA, SEKCJI I DRUŻYNY

BIBLIOTEKA
HUFCA SZKOLNEGO P. W.
LWOWSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ T. S. H.

OPRACOWALI

Ppłk. Szt. Gen. KARA, Kpt. Szt. Gen. PĘCZKOWSKI,
Kpt. Szt. Gen. RZEPECKI

L. p.: 21.

WYDANIE CZWARTE

Własność nieprzedajna
LWOWSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ T. S. H.
Lwów, Franciszkańska 9, tel. 27-20.

WARSZAWA 1928
WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY

ZBIÓR ĆWICZEŃ BOJOWYCH DLA SZEREGOWCA, SEKCJI I DRUŻYNY

OPRACOWALI

Mjr. Szt. Gen. KARA, Kpt. Szt. Gen. PĘCZKOWSKI,
Kpt. Szt. Gen. RZEPECKI

Własność niesprzedajna
LWOWSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ T. S.
Lwów, Franciszkańska 9, tel. 27-20

WYDANIE CZWARTE

X. p. 21.

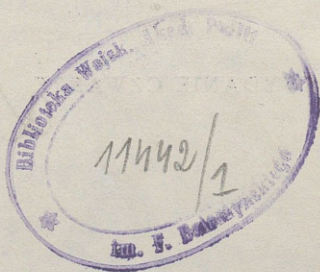
KSIĘGARNIA
St. MALINOWSKIEGO
(nast. St. Kallera)
Lwów, Batorego 28.

WARSZAWA 1928

WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY

355.51(53)

Polecone do użytku służbowego przez szefa Sztabu Generalnego: pismo Oddziału III Szt. Gen. L. 9824/Reg. 1923 r.



BIBLIOTEKA
HUFCA SZKOLNEGO P. W.
LWOWSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ T. S. K.

SPIS RZECZY.

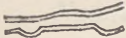
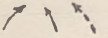
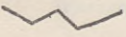
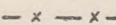
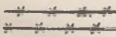
	Str.
I. Uwagi wstępne	7
II. Ogólne wskazówki co do organizowania ćwiczeń	11
III. Właściwe wyszkolenie osobiste	21
A. Znajomość terenu	21
B. Wyzyskanie terenu	28
1. Wykorzystanie terenu dla ruchów	28
2. Wykorzystanie momentu dla posunięcia się wprzód w czasie walki ogniowej	31
3. Wykorzystanie terenu w obronie i użycie łopaty	33
C. Wyszkolenie obserwatora	36
1. Obserwacja w miejscu	37
2. Obserwacja w ruchu	41
D. Wyszkolenie pojedynczego strzelca w walce	44
1. Strzelanie z karabina powtarzalnego	44
2. Walka na granaty ręczne i karabinowe	49
3. Walka na bagnety	51
4. Wyszkolenie celowniczego (ręczny lub lekki karabin maszynowy)	53
5. Zwalczanie kawalerji	56
6. Przebywanie ognia artyleryjskiego i zacho- wanie się wobec lotnika	60
E. Zadania szczególne	64
1. Ćwiczenia dla obserwatora	65

IV

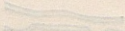
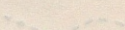
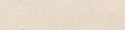
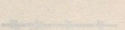
	Str.
2. Ćwiczenie dla czujek	68
3. Ćwiczenie dla szperacza	70
4. Ćwiczenie w służbie gońca	73
IV. Wyszkolenie bojowe zespołów i sekcij.	75
A. Ćwiczenia bojowe walki na bagnety	78
B. Walka na granaty.	88
C. Ćwiczenia w obserwacji	96
D. Sekcja na placówce.	98
E. Ćwiczenia w wykonaniu ognia	100
F. Ćwiczenia w natarciu	103
1. Wnikanie pojedynczo tą samą drogą.	103
2. Wnikanie pojedynczo z użyciem różnych dróg przez poszczególnych strzelców	104
3. Przeciwdziałanie nienależystemu wykorzystaniu terenu przez sekcję	105
4. Niejednoczesne wyruszenie sekcji, mającej dojść jednym skokiem	107
5. Wykorzystanie ognia sąsiednich oddziałów do posunięcia się wprzód	108
6. Rozsypywanie się podczas ruchu	110
7. Pomoc ogniowa sąsiadowi, jeśli brak na własnym odcinku przeciwnika	110
8. Przeciwuderzenie nieprzyjacielskie	111
G. Walka z kawalerją	112
H. Łączność z lotnikiem	117
V. Ćwiczenia bojowe drużyny	119
Uwagi ogólne	119
A. Preliminarja walki	122
Drużyna jako szpica.	122
Drużyna jako placówka	126
Przebieg służby na placówce	130
Zmiana placówki	131
Patrol ubezpieczający z czaty	134
Patrol zwiadowczy z czaty	136

B. Walka	139
Starcia z kawalerją	139
Zbliżanie	146
Drużyna czołowa w marszu zbliżania dla na- wiązania styczności	154
Nawiązanie styczności	156
Natarcie	157
Współdziałanie ognia z ruchem w natarciu .	157
Szturm i dojście do oznaczonego przedmiotu	159
Zachowanie się drużyny, zatrzymanej ogniem	166
Wyminięcie nieprzyjacielskiego gniazda oporu	168
Manewr drużyny drugiej linii na korzyść za- trzymanej drużyny linii pierwszej	170
Drużyna drugiej linii osłania skrzydło drużyny linii pierwszej	171
Drużyna drugiej linii bierze udział w walce ogniowej	172
Zajęcie zdobytego terenu	173
Drużyna jako patrol dla nawiązania styczności	177
Drużyna w natarciu na pozycję ufortyfikowaną	181
Współdziałanie drużyny z czołgami w natarciu na pozycję ufortyfikowaną	185
VI. Zakończenie.	189

OBJAŚNIENIE ZNAKÓW.

	— kompanja piechoty
	— pluton piechoty
	— sekcja, patrol, placówka piechoty
	— ręczny karabin maszynowy
	— lekki karabin maszynowy
	— ciężki karabin maszynowy
	— działko piechoty
	— tyraljerka
	— linja ufortyfikowana
	— linja bojowa
	— ruchy wojska i kierunek
	— rów dobiegowy
	— kozły hiszpańskie
	— przeszkody z drutu
	— pluton k. m. piechoty
	— czołg
	— pluton czołgów
	— sekcja, ewentualnie drużyna w marszu
	— pluton kawalerji
	— sekcja, patrol kawalerji
	

OBŁĄCZENIE ZNAKÓW.

— kompania piechoty	
— pluton piechoty	
— sekcja, patrol, pluton piechoty	
— ciężki karabin maszynowy	
— lekki karabin maszynowy	
— ciężki karabin maszynowy	
— działko piechoty	
— tyraliszka	
— linia ułotylkowana	
— linia bojowa	
— ruchy wojska i kierunek	
— rząd dobiegowy	
— kosałki piechoty	
— przeszkody z drutu	
— pluton k. m. piechoty	
— czoły	
— pluton czołgów	
— sekcja, ewentualnie stróża w marzu	
— pluton kawalerji	
— sekcja, patrol kawalerji	

DO TRZECIEGO WYDANIA.

W obecnem wydaniu nie przeprowadzamy poważniejszych zmian.

Notujemy fakt przetłumaczenia dwóch trzecich książeczki na język rosyjski.

Warszawa, w listopadzie 1926 r.

DO TRZECIEGO WYDANIA.

W obecnym wydaniu nie przeprowadzamy po-
ważniejszych zmian.
Notujemy fakt przefundowania dwóch trzecich
księgi na język rosyjski.

Warszawa, w listopadzie 1936 r.

PRZEDMOWA DO DRUGIEGO WYDANIA.

Rozprzedanie 5000 egzemplarzy tej książeczki w ciągu kilku miesięcy utwierdziło nas w przekonaniu, że jest ona pożyteczna.

Wydanie drugie zmieniliśmy nieco, stosując się do życzliwych wskazówek gen. dyw. Serdy-Teodorskiego oraz gen. brygady dr. Kukiela Marjana.

Zamieściliśmy kilka zadań na walkę z kawalerją, kierując się tu głównie wskazówkami gen. brygady dr. Kukiela; dość trudno obmyśleć tego rodzaju ćwiczenia dla szeregowca i sekcji, gdyż ćwiczenia takie mają z konieczności charakter wyszkolenia technicznego i powinny być przedmiotem Instrukcji walki na bagnety i granaty i Instrukcji strzeleckiej, podczas gdy ćwiczenia przez nas podawane mają charakter taktyczny; jeśli idzie o drużynę, temat był znacznie łatwiejszy i tu zastosowaliśmy się do otrzymanych wskazówek, wyprzedzając nieco regulamin piechoty i wprowadzając tytułem próby niektóre inowacje.

Ponadto, kierując się wskazówkami gen. dyw. Serdy, wprowadziliśmy kilka zmian, rozszerzając głównie „Wskazówki ogólne”.

Uważamy za swój obowiązek podziękować obu wymienionym Panom za życzliwe rady i wskazówki udzielone jużto ustnie, jużto listownie, jużto na łamach „Bellony”.

Warszawa, w lipcu 1924 r.

PRZEDMOWA DO PIERWSZEGO WYDANIA.

Myśl opracowania zbioru zadań bojowych dla szeregowca, sekcji i drużyny powstała wśród oficerów Szkoły Podchorążych w czerwcu 1922 r.

Trudności, na jakieśmy napotykali przy organizowaniu tych ćwiczeń dla uczniów Szkoły, utwierdziły nas w świadomości, że koledzy nasi, pracujący w pułkach piechoty, natrafiają na trudności jeszcze poważniejsze.

Świeżość zasad, wiele nowości zawartych w regulaminach, trudność uzmysłowienia żołnierzowi skomplikowanej walki nowoczesnej, skłoniły nas do tego, że doświadczeniami w trudzie zdobytemi chcemy się podzielić z kolegami, pracującymi w oddziałach.

Zadania zawarte w niniejszej książeczce, zebrane są i opracowane na podstawie zadań przemyślnych, oraz przygotowywanych sumiennie i kilkakrotnie sprawdzanych na naszych ćwiczeniach.

Koledzy, którzy przeszli przez Szkołę Podchorążych, mieli możliwość zaznajomienia się ogólnie z metodami pracy w szkole; nie zdołali jednak z pewnoś-

cią przejść praktycznie wszystkich podanych tutaj zadań.

Duża ilość nowych regulaminów oraz bardzo ciężkie warunki pracy w oddziałach nie zawsze ułatwiają oficerowi zorientowanie się w całym szeregu nowych zagadnień, wpływających z regulaminów, oraz utrudniają spokojną, normalną pracę.

Księżeczka ta ma na celu ułatwić tę pracę.

Byłoby jednak poważnym błędem, gdyby ktoś, korzystając z niej, uważał całokształt zagadnień, związanych z wykształceniem bojowym żołnierza, za wyczerpany, oraz gdyby podane w niej rozwiązania uważał za jedynie prawdziwe.

Każde zadanie taktyczne może mieć różne rozwiązania. Dobremi rozwiązaniami są wszystkie logiczne i jasne. Podane tematy i rozwiązania są sprawdzone.

Zdajemy sobie sprawę z wielu błędów i niedociągnięć; wdzięczni będziemy kolegom za sprostowanie ewentualnych błędów, oraz za cenne rady i wskazówki.

Jeżeli chociaż w części zdołamy pomóc kolegom z oddziałów w ich pracy oraz przyczynimy się do ustalenia względnie do wyrobienia metod szkolenia w oddziałach, księżeczka ta swoje zadanie w zupełności spełni.

Warszawa, w marcu 1923 r.

UWAGI WSTĘPNE.

Układ pracy niniejszej oparty jest na logicznym toku rozwoju wyszkolenia bojowego żołnierza, oraz na „dodatkach” do francuskiego Regulaminu piechoty.

Słownictwo wzięte jest ze wspomnianego regulaminu i z regulaminów naszych.

Wzorem klasycznym, z którego czerpaliśmy pełną dłoń, były wspaniałe jako konstrukcja myślowa oraz jako wzór regulaminu „Annexes”- Czerpiąc jednak stamtąd, w niczem nie naruszyliśmy, ani nie sprzeciwiliśmy się naszym regulaminom.

Ponadto uwzględnić staraliśmy się elementarne zasady dydaktyki w zastosowaniu do wyszkolenia bojowego.

Wspomniany regulamin francuski dzieli wyszkolenie bojowe szeregowca na:

- właściwe wyszkolenie osobiste,
- ćwiczenia bojowe sekcji,
- ćwiczenia bojowe drużyny.

Ćwiczenia wyszkolenia bojowego osobistego i sekcji mają za zadanie każdemu żołnierzowi dać możliwość:

- a) należytego skorzystania z ćwiczeń drużyny,
- b) działania w razie potrzeby z własnej inicjatywy.

Ćwiczenia te rozpoczynają się równocześnie z przygotowaniem technicznym żołnierza. Ich tok zależy od rozwoju znajomości wyszkolenia technicznego. Metoda tych ćwiczeń powinna opierać się na następujących zasadach:

1. należy oprzeć się na tej właściwości umysłu człowieka, że najłatwiej zapamiętuje to, *co dokładnie zrozumiał*; stąd konieczność jasnego i przystępnego wytlumaczenia.

2. Najgłębiej utkwii w umyśle żołnierza to, do czego sam doszedł; należy przeto celowo stawianymi pytaniami zmusić *rekruta do myślenia i wyciągnąć z niego odpowiedź*.

3. Wszelkie wiadomości należy podawać *w małych dozach*, aby zbyt wielką ilością materiału nie zaciemniać tego, co żołnierz ma pojąć.

4. Co pewien czas *powtarzać* przerobiony materiał i *łączyć go w pewne całości*, aby stworzyć realny obraz czynności żołnierza w walce.

5. Niezwykle ważnym czynnikiem wyszkolenia jest *sumienność i drobiazgowość instruktora*; *nie wolno mu absolutnie czegoś niedopatrzyć*; w wyszkoleniu

*osobistem niema drobiazgów, wszystko jest ważne; jeśli instruktor nie poprawi takich błędów, jak nie-
używanie łopatki saperskiej, gdzie tego potrzeba, nie
zwróci uwagi na nieodpowiednie wykorzystanie te-
renu, nie ukróci gadatliwości i t. p., nie osiągnie
absolutnie wyników dodatnich.*

II.

OGÓLNE WSKAZÓWKI

CO DO ORGANIZOWANIA ĆWICZEŃ

Aby ćwiczenia bojowe przedstawiały istotną
wartość, muszą być podobne do rzeczywistej walki.

Da się to osiągnąć jedynie przez *dokładne przed-
stawienie ognia i jego skutków.*

Ćwiczenia bojowe bez umysłowania skutków
ognia będą zawsze kryły niebezpieczeństwo fałszy-
wego przedstawienia obrazu walki.

O ile pozorowanie skutków ognia w wyszkole-
niu bojowym pojedynczego żołnierza nie przedstawia
poważniejszych trudności, o tyle już w wyszkoleniu
sekcji, a w każdym razie drużyny, pozorowanie
ognia musi być do każdego prawie ćwiczenia skru-
pulatnie przygotowane i obmyślane; już przy ćwi-
czeniach drużyny dla niektórych zadań muszą być
przewidziani osobni rozjemcy, którzy pomagają kie-
rownikowi ćwiczeń, względnie instruktorowi.

Wiele zadań, podanych w tej książeczce, ma
opisane szczegółowe sposoby, ktermi pomaga się

absolutnie wynikiów dodatków. Wskazywać należy, że nie należy się zrażać do trudności, które mogą się pojawić, gdyż to jest właśnie dowodem na to, że żołnierze nie potrafią jeszcze rozwiązywać trudnych zadań. Należy im pomóc, a nie krytykować. Wskazywać należy, że nie należy się zrażać do trudności, które mogą się pojawić, gdyż to jest właśnie dowodem na to, że żołnierze nie potrafią jeszcze rozwiązywać trudnych zadań. Należy im pomóc, a nie krytykować.

Ciepłym i przyjaznym powitaniem należy przyjąć żołnierza. Należy go poznać, dowiedzieć się, jak się czuje, czy jest zdrowy, czy ma jakieś problemy. Należy mu pokazać, że jest ważny, że jego zdanie ma znaczenie. Należy mu pokazać, że jest ważny, że jego zdanie ma znaczenie.

1. Należy opowiedzieć o sobie, o swojej służbie, o swoich doświadczeniach. Należy pokazać, że jest doświadczonym, że wie, co mówi. Należy pokazać, że jest doświadczonym, że wie, co mówi.

2. Należy opowiedzieć o swojej służbie, o swoich doświadczeniach. Należy pokazać, że jest doświadczonym, że wie, co mówi. Należy pokazać, że jest doświadczonym, że wie, co mówi.

3. Wszelkie wiadomości należy podawać w miarę potrzeb, aby żołnierze mogli się dowiedzieć, co się dzieje. Należy pokazać, że jest doświadczonym, że wie, co mówi.

4. Co pewien czas należy podawać żołnierzom informacje o ich służbie, o ich doświadczeniach. Należy pokazać, że jest doświadczonym, że wie, co mówi.

5. Nie należy być zbyt surowym, nie należy być zbyt leniwym. Należy być fair, należy być sprawiedliwym. Należy pokazać, że jest doświadczonym, że wie, co mówi.

II.

OGÓLNE WSKAZÓWKI

CO DO ORGANIZOWANIA ĆWICZEŃ.

Aby ćwiczenia bojowe przedstawiały istotną wartość, muszą być podobne do rzeczywistej walki.

Da się to osiągnąć jedynie przez *dokładne przedstawienie ognia i jego skutków*.

Ćwiczenia bojowe bez uzmysłowienia skutków ognia będą zawsze kryły niebezpieczeństwo fałszywego przedstawienia obrazu walki.

O ile pozorowanie skutków ognia w wyszkoleniu bojowym pojedynczego żołnierza nie przedstawia poważniejszych trudności, o tyle już w wyszkoleniu sekcji, a w każdym razie drużyny, pozorowanie ognia musi być do każdego prawie ćwiczenia skrupulatnie przygotowane i obmyślane; już przy ćwiczeniach drużyny dla niektórych zadań muszą być przewidziani osobni rozjemcy, którzy pomagają kierownikowi ćwiczeń, względnie instruktorowi.

Wiele zadań, podanych w tej książeczce, ma opisane szczegółowe sposoby, którymi pomaga się

fantazji żołnierza do uzmysłowienia obrazu rzeczywistej walki, własnych, sąsiednich i nieprzyjacielskich oddziałów, skutków ognia nieprzyjacielskiego oraz własnego; ramy tej pracy nie pozwoliły na to, aby we wszystkich założeniach i rozwiązaniach podawać wszystkie możliwe sposoby; zbiorek stałby się poważnym tomem, z którego trudno byłoby korzystać w praktycznej pracy instruktorskiej.

Oficjalna, będąca w przygotowaniu, instrukcja wyszkolenia bojowego, określi z pewnością wiele z tych sposobów oraz poda metodę omawiania.

My ograniczymy się tutaj do zebrania pewnych wytycznych, które nie są absolutnie wiążące, lecz mogą ulegać zmianom zależnie od środków i warunków miejscowych.

1. *Ćwiczenia* nawet najmniejszej jednostki *powinny być przerabiane w związku taktycznym*; każdy oddział walczący ma swe określone zadanie, będące częścią zadania jednostki wyższej.

Żołnierz musi zdawać sobie sprawę z tego, że samodzielność i inicjatywa wtedy tylko dadzą korzystne wyniki, jeżeli działanie jego jest ogniwem w działaniach innych jednostek piechoty i innych broni; należy więc *przedstawić sąsiednie oddziały* (sekcje i drużyny), a nawet *poszczególnych żołnierzy*.

Dwudrużynowy pluton jest w czasie pokoju zwykle tą jednostką, w której oficer kieruje wyszkoleniem bojowym; pluton taki nie wystarcza zwykle, aby przerobić ćwiczenia drużyną w ramach rze-

czywistych; bez ćwiczeń sekcji i drużyny nie do pomyslenia są ćwiczenia bojowe plutonu w składzie bojowym, czy też ćwiczenia kompanijne.

Już ćwiczenia drużyny mogą być przerabiane jedynie w ramach pozorowanych; sąsiednie drużyny i drużyny pierwszej (drugiej) linii muszą być przedstawione; pozoruje się je w ten sposób, że sąsiednią drużynę przedstawia dwu żołnierzy, niosących tarcze. Kształty i wymiary tych tarcz są w ćwiczeniach elementarnych obojętne. Wystarczy, aby były proste, logiczne i ażeby żołnierz zapamiętał sobie tarcze, przedstawiające oddziały piechoty własnej, własne czołgi oraz chorągiewki pozorujące ogień artylerji nieprzyjacielskiej.

O ile idzie o piechotę nieprzyjacielską, a w szczególności o nieprzyjacielskie karabiny maszynowe, nie należy w tym wypadku używać schematycznych tarcz.

Powinno się umieszczać, w celu stworzenia realnego obrazu walki, karabiny maszynowe rzeczywiste lub też tarcze, przedstawiające dokładnie głowy lub karabiny maszynowe, zaznaczając chorągiewkami kierunek strzału. Karabiny maszynowe lub głowy strzelców i figury powinny być umieszczone w ten sposób, jak umieszcza się je w walce rzeczywistej.

2. *Nie wolno pod żadnym pozorem zmieniać w wyobraźni żołnierza terenu, to znaczy, nie wolno przyjąć dla pewnego ćwiczenia, że droga oznacza*

np. rzekę, łąka — jezioro, albo też podawać, że dom lub drzewa są tam, gdzie ich faktycznie nie ma; teren należy brać tak, jak się rzeczywiście przedstawia.

Jeśli nie rozporządza się dostateczną ilością czasu do przygotowania dla ćwiczenia umocnień polowych, można wyjątkowo podać żołnierzom w założeniu, że umocnienia istnieją chociaż w rzeczywistości ich nie ma.

3. Niezmiernie ważne dla dobrego zorganizowania i korzystnego przeprowadzenia ćwiczenia jest racjonalne przedstawienie rozmieszczenia i działania oddziałów *nieprzyjacielskich*.

W myśl naszego regulaminu nieprzyjaciel może być rzeczywisty, pozorowany lub przyjęty.

Ćwiczenie może być jednostronne lub dwustronne. Przy ćwiczeniu jednostronnem kierownik kieruje zachowaniem się *przeciwnika i reguluje je stosownie do tego, czego chce nauczyć*; manewr nieprzyjacielski jest określony przez instruktora tak, aby wywołać u oddziału ćwiczącego przeciwdziałanie, któreby uwydatniło to, czego chce się nauczyć. To przeciwdziałanie odbywa się według planu, określonego zgóry; ćwiczenia tak zorganizowane są najkorzystniejsze, gdyż w zupełności zależą od woli kierownika; są zasadniczą formą ćwiczeń.

Ćwiczenia dwustronne korzystne są wtedy, gdy żołnierze są doskonale wyszkoleni; służą głównie dla wyszkolenia oficerów i podoficerów i dla wyćwiczenia bojowego większych jednostek.

W ćwiczeniach jednostronnych, które pozostaną jedyną formą ćwiczeń w oddziałach do drużyny włącznie, nieprzyjaciół może być przyjęty albo pozorowany, wyjątkowo rzeczywisty. *Najdogodniejszy jest nieprzyjaciół pozorowany.*

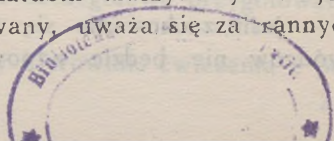
Wszystkie jasne sposoby pozorowania nieprzyjaciół są dobre. Drużynę bojową można upozorować 2 żołnierzami, z których jeden jest dowódcą tej drużyny; można ją upozorować tarczą, przedstawiającą grupę ręcznego karabina maszynowego (lekkiego karabina maszynowego) (nie należy nigdy przedstawiać karabina maszynowego tarczą schematyczną); strzelaniem ślepą amunicją z karabinów, ruchem chorągiewki lub też głosem klekotki; w ostateczności pudełko drewniane z cienkich desek, napelnione kamieniami, może pozorować karabin maszynowy.

Ogień artylerji — chorągiewkami i gongami lub też wybuchami saletry, soli Bertholet'a i t. p.

Lotnika nieprzyjacielskiego — syreną.

4. *Niezmiernie ważną rzeczą jest przedstawienie skutków ognia karabinów maszynowych.* Linję ognia wyznacza się 2 chorągiewkami, ukrytymi na linii ognia karabinów maszynowych; przesuwanie jednej z chorągiewek oznacza sianie ogniem.

Żołnierzy, którzy wejdą na linię ognia w chwili, kiedy nieprzyjacielski karabin maszynowy nie jest w danej chwili ostrzeliwany, uważa się za rannych lub zabitych.



5. Niezmiernie ważne jest *sprawne funkcjonowanie rozjemców*. Czynności rozjemcy w ćwiczeniach pojedynczego żołnierza i sekcji wykonywuje kierownik ćwiczenia; już jednak w niektórych ćwiczeniach zespołów grenadjerskich, oraz w wielu ćwiczeniach drużyny potrzebny jest osobny rozjemca, którego zadaniem będzie:

a) ocenić, czy dany ruch względnie czynność bojowa jest w danej chwili logiczna i racjonalna;

b) wyciągnąć z błędu konsekwencję i natychmiast zareagować na błąd usunięciem z ćwiczenia żołnierza czy oddziału, który błąd popełnił.

Zasadniczym błędem, bardzo często popełnianym na ćwiczeniach, jest nieodpowiednie zachowanie się w stosunku do ognia nieprzyjacielskiego, oraz bezmyślne i niecelowe prowadzenie i organizowanie ognia własnego.

Rozjemca więc zareaguje natychmiast w następujących wypadkach:

jeśli oddział, nie wykorzystując terenu, wejdzie na linię ostrzeliwaną przez karabin maszynowy nieprzyjacielski, nie będący pod ogniem własnym;

jeśli ćwiczący będą posuwali się wprzód, w skutecznym ogniu nieprzyjacielskim, gwałcąc zasadę współdziałania ognia z ruchem, t. zn. w chwili, kiedy ich ruch nie będzie poparty ogniem sąsiadów;

jeśli zachowanie się żołnierzy, względnie dowódców nie będzie odpowiadało zachowaniu się

w walce rzeczywistej (dowódca sekcji wydaje rozkaz stojąc i t. p.):

jeśli np. własny ręczny karabin maszynowy będzie strzelał bez przerwy, nie biorąc pod uwagę ilości posiadanej amunicji i czasu, w którym można daną ilość naboju wystrzelić;

jeśli pocisk artyleryjski uderzy w bezpośrednim sąsiedztwie stojącego oddziału zwartego;

jeśli dowódca drużyny nie zorganizuje sobie w walce dostawy amunicji dla własnego ręcznego karabina maszynowego;

jeśli grenadier z garłaczem zechce natychmiast naśladować wyrzucenie takiej ilości granatów karabinowych, której nie może nieść z sobą i t. p.

Niesposób wymienić wszystkich wypadków, w których rozjemca będzie musiał wkraczać. Wymieniliśmy najważniejsze i to tylko takie, które mogą zachodzić w ćwiczeniach, omawianych w niniejszej książeczce.

Czynności rozjemców w ćwiczeniach plutonów, kompanij, bataljonów, ćwiczeniach dwustronnych są skomplikowane, trudne i wymagają wyrobienia i przygotowania; omawianie ich przekroczyłoby ramy tej pracy; zostaną z pewnością określone osobną instrukcją.

Z tego jednak, co podaliśmy wyżej, wynika, że praca rozjemcy musi być szczegółowo przygotowana i omówiona.

Rozjemcę wyznaczy kierownik ćwiczenia z po-

śró d tych oficerów i podoficerów, którzy nie biorą żadnego udziału w ćwiczeniu; rozjemca musi się zajmować jednym oddziałem i to ściśle określonym.

Przed ćwiczeniem, jak przewidują nasze i obce regulaminy, powinien kierownik ćwiczenia w terenie udzielić rozjemcy (om) wskazówek, odnoszących się do:

- a) celu ćwiczenia,
- b) szczegółów organizacji ćwiczenia,
- c) szczegółów co do nieprzyjaciela,
- d) rozkazów, które zostały wydane,
- e) ewentualnych działań, które rozjemcy mają spowodować wskutek działań nieprzyjaciela.

Rozjemcy zapewniają właściwy bieg ćwiczenia: muszą je śledzić w najdrobniejszych szczegółach, a przez zapisanie wszystkiego, co widzą, dostarczyć kierownikowi ćwiczenia materiału do omówienia.

6. Aby z ćwiczenia wynikła konkretna korzyść, należy zeń wysnuć tę naukę, którą sobie kierownik ćwiczenia postawi, organizując dane ćwiczenie. W książeczce przy niektórych zadaniach podano wiele przykładów *omówień*; tutaj podamy tylko pewne szczegóły.

Do omówienia ćwiczenia zbierają się koło kierownika (instruktora) wszyscy biorący w niem udział żołnierze i podoficerowie, oraz oddziały pozorujące. *Stają około kierownika tak, by pozostawali do siebie w takim stosunku, w jakim znaleźli się w terenie przy końcu ćwiczenia.*

Największą wartość ma omówienie na tym terenie, gdzie odbyło się ćwiczenie bojowe i bezpośrednio po nim.

Kierownik przypomina pokrótce założenie i zapytuje następnie wykonawców o to, co robili w czasie różnych faz ćwiczenia; przytem stara się wyjaśnić:

czy zadanie zostało zrozumiane,

czy powzięte w czasie działania decyzje odpowiadały zadaniu i położeniu,

czy wydane rozkazy wyrażały jasno wolę rozkazującego,

czy zadanie zostało całkowicie wykonane,

jakie błędy dostrzeżono w wykonaniu.

Kierownik ćwiczeń wykazuje, dlaczego decyzja, o ile była błędną, nie osiągnęła zamierzonego celu, a wkońcu zbiera wyciągnięte nauki i podaje je w kilku jasnych i wyraźnych zdaniach.

Końcowe stanowiska należy zaznaczyć pozo-
stawionemi tam przed zbiórką plecakami, karabinami i t. p.

7. Ważną jest rzeczą, *by wyszkolenie bojowe szło w parze z całokształtem wyszkolenia*; książeczka niniejsza nie obejmuje całokształtu i odnosi się jedynie do wyszkolenia bojowego. Ćwiczenia podane w niej powinny być tak organizowane, aby nie trwały dłużej niż to koniecznie potrzebne; jedno z nich, wraz z omówieniem, nie będą trwały dłużej niż 15 minut, inne zajmą o wiele więcej czasu.

Rzeczą instruktora jest znaleźć czas na wszystko.

8. Przy przygotowaniu, zorganizowaniu i przeprowadzeniu ćwiczenia należy:

- a) ustalić *przedmiot* ćwiczenia, t. zn. wybrać punkt regulaminu, który instruktor chce przeprowadzić,
- b) wyszukać i wybrać *teren*, potrzebny do danego ćwiczenia,
- c) opracować *założenie*,
- d) przygotować *ćwiczenie* (środki, instrukcje dla oddziałów pozorujących, rozjemców i instruktorów),
- e) przeprowadzić ćwiczenie,
- f) omówić je.

9. *Przed rozpoczęciem ćwiczeń bojowych* należy przeprowadzić dla rekrutów *pokazy*; pokazy te powinno się zorganizować w następujący sposób.

Naprzykład naciera kompanja w związku; wykonują to ćwiczenie żołnierze wyćwiczeni (starszego rocznika); instruktor, wyjaśniając pokaz, daje rekrutowi ogólny obraz walki piechoty; następnie każe rekrutom to ćwiczenie wykonać.

To ćwiczenie drugie nie uda się z pewnością; ćwiczoným jednak pozostaną dwa wrażenia:

- ogólny obraz walki oraz
- poczucie, że muszą wiele pracować, aby dorównać starszym kolegom.

Ponadto rozumieją celowość ćwiczeń.

III.

WŁAŚCIWE WYSZKOLENIE OSOBISTE.

A. ZNAJOMOŚĆ TERENU.

Pierwszem ćwiczeniem z zakresu osobistego wyszkolenia bojowego będzie ćwiczenie zapoznające szeregowca z terenem. Idzie o to, by żołnierz umiał nie tylko zrozumieć rozkazy dowódcy, lecz by sam potrafił dać potrzebne ścisłe informacje. Trzeba mu wyjaśnić znaczenie takich określeń, jak: teren zakryty, odkryty, poprzerynany, pagórkowaty, płaski; osłona terenowa, ochrona, wzniesienie, wzgórze, dolina, siodło, stok, podnóże, szczyt.

Objaśnienia te nie mogą mieć charakteru teoretycznego wykładu; żołnierz, naprowadzony przez pytania instruktora powinien sam dojść do zrozumienia tych pojęć; różne środki poglądowe powinny mu ułatwić zapamiętanie nazw (porównanie z dachem, z siodłem i t. d.).

W początkach do objaśnienia tych zadań nadaje się najlepiej prymitywny stół plastyczny (skrzy-

nia lub deska z wilgotnym piaskiem), na którym instruktor może w bardzo prosty sposób przedstawić teren wedle upodobania i dostosować go do przewidzianego ćwiczenia. Zastosowanie stołu plastycznego konieczne jest w garnizonach, w których daje się odczuwać brak terenów urozmaiconych.

Trzeba również zapoznać uczniów z tłem terenowem i ze znaczeniem tego tła w odniesieniu do widoczności żołnierza umundurowanego i uzbrojonego. Rzeczą instruktora jest osądzić, co najlepiej wbije się w pamięć szeregowca przez zwykłe wyjaśnienie, a co drogą prostego, nieskomplikowanego ćwiczenia.

Dla wyjaśnienia określeń terenu: zakryty, pagórkowaty i t. p., wystarczy umieścić się z rekrutami na wysokim punkcie terenu, odznaczającego się różnymi cechami i z tego punktu wskazywać na ten lub inny teren.



Rys. 1.

Dla wykazania różnicy między zasłoną a ochroną można urządzić bardzo proste ćwiczenie.

Ćwiczenie 1.

Umieścić jednego rekruta w głębokim rowie R, drugiego za krzakami K tak, by pozostali przy instruktorze tego nie widzieli. Pozostałym rekrutom zwrócić uwagę na krzak K i rów R i kazać obserwować.

Zauważą oni prawdopodobnie szybko ukrytego w rowie, nie zauważą natomiast będącego za krzakami. Na umówiony sygnał rekrut, ukryty za krzakami podniesie się i wtedy wszyscy go widzą.

O wartości ochrony przekonać będzie mógł instruktor swych uczniów, jeśli każe poszczególnym z nich wejść raz do rowu, drugi raz za krzak, innym zaś każe rzucić choćby kamieniem i do tego który jest w rowie, i do tego za krzakami. Przekonają się wówczas dobitnie, że rów (wgłębienie) z łatwością chroni, krzaki—tylko osłaniają.

Zamiast rowu do tego ćwiczenia można użyć muru, nasypu i t. p.

Dla zapoznania ze znaczeniem tła terenu w odniesieniu do widoczności żołnierza urządza się następujące ćwiczenia.

Ćwiczenie 2.

Z pośród grupy ćwiczących rekrutów instruktor wybiera kilku, umieszcza ich niewidocznie dla pozostałych na różnym tle terenu, który ma przed sobą i na różnych odległościach od grupy, która będzie obserwować. Umawia się z nimi co do znaków, potrzebnych do porozumienia się z tymi, którzy mają się ukryć, a pozostałym nakazuje obserwować.

Obserwujący szybko zauważą, że ich koledzy w ciemnem ubraniu np. odcinają się na tle żółtego piasku, że posiadając mundur polowy są już na

niewielkich odległościach niewidoczni na tle roli, trawy, rzyska i t. p.

Zazwyczaj przy tego rodzaju ćwiczeniu—jeden dwu, a czasem więcej, umieszczonych na odpowiednim tle, nie zostanie przez obserwujących odkrytych. Wówczas instruktor umówionym sygnałem lub znakiem każe im się poruszyć lub powstać. Widzą to obserwujący i mają wówczas możliwość przekonać się o znaczeniu tła dla niewidoczności.

Fantazja instruktora i pomysłowość może ćwiczenie to urozmaicić.

Już przy pierwszym wyprowadzeniu rekrutów w pole, obok zaznajomienia się z rzeczami wyżej podanymi, zapoznać ich trzeba z kierunkami (strony świata).

Naprzód trzeba rekrutowi dokładnie określić kierunek północny, południowy, zachodni i wschodni. Zastosować tu należy najprostszy sposób przez wskazanie miejsc, gdzie słońce wschodzi, zachodzi i t. p. W nocy trzeba im pokazać gwiazdę Polarną, kazać im stanąć twarzą do niej, oraz wytłumaczyć, że wschód będą mieli po prawej, a zachód po lewej ręce.

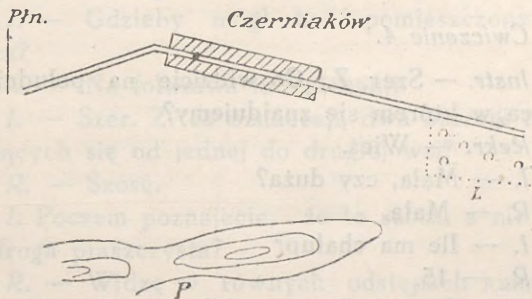
Można też pokazać im kompas.

Następnie dawać można poszczególne zadania o odszukiwaniu kierunku. Na przykład.

Ćwiczenie 3.

Instruktor, wskazawszy wpierw strony świata,

staje z rekrutem na pagórku P (rys. 2)—podawszy jeden kierunek, każe jednemu z nich dojść do wschodniego wylotu wsi Czerniaków, drugiemu do zachodniego wylotu, trzeciemu na północny skraj lasu L, czwartemu na południowy skraj lasu L i t. p. Może ich również wysłać po 2-ch w różnych odstępach czasu.



Rys. 2.

Gdy już znają i orientują się dobrze w głównych kierunkach, można to samo przerabiać i żądać określenia i znalezienia kierunków pośrednich (północno-wschodnich, północno-zachodnich).

Nie można zaniedbywać żadnej okazji przy wyjściu w pole z rekrutami, by nie wskazać im stron świata i nie żądać wzajem od nich określenia kierunków, w jakich leżą przedmioty terenu, które mają dookoła siebie.

Do znajomości terenu należy opis terenu,

obserwowanego zawsze z punktu o rozległym widoku. Instruktor nigdy nie może poprzestać na tem, by mu rekrut jedynie stwierdził swym wzrokiem, że naprzykład na północ od miejsca, w którym się znajduje, leży wieś. Naprowadza natychmiast jego myśli w kierunku wojskowego znaczenia wsi zapomocą mniej więcej takiej rozmowy.

Ćwiczenie 4.

Instr. — Szer. Z. Co widzicie na południe od miejsca, w którym się znajdujemy?

Rekr. — Wieś.

I. — Mała, czy duża?

R. — Mała.

I. — Ile ma chałup?

R. — 15.

I. — Czy piechota mogłaby w tej wsi zakwaterować?

R. — Mogłaby.

I. — Czy dużo piechoty mogłoby stanąć?

R. — (Nie odpowie narazie).

Instruktor pomaga mu w rozumowaniu; licząc, że np. w jednej chałupie pomieści się drużyna, a więc w 16 chałupach—cała kompanja.

I. — Szer. M. Czy wieś znajdująca się od wsi dopiero co omawianej na wschód jest podobna do tamtej, czy inna?

R. — Inna.

I. — Dlaczego?

R. — Jest większa 2 razy i ma kościół, następnie tuż za wsią jest duży folwark.

I. — Jaka różnica jest między temi wsiami?

R. — (nie wie).

I. — Ile wojska pomieściłoby się w tej wsi?

R. — (logicznie wnioskując). We wsi z kościołem i folwarkiem pomieszczą się 3 kompanje piechoty.

I. — Gdzieby mógł być pomieszczony dowódca?

R. — Na folwarku lub plebanji.

I. — Szer. Z. co oznaczają dwa szeregi topoli, ciągnących się od jednej do drugiej wsi?

R. — Szosę.

I. Poczem poznajecie, że to szosa, a nie zwykła droga piaszczysta?

R. — Widzę w równych odstępach kamienie, które zwykle umieszczone są przy szosach.

I. — Jakie znaczenie dla wojska może mieć taka szosa?

R. — (nie wie).

I. — (naprowadza go, że dla artylerji i taborów).

R. — Przejsć po niej może łatwo artylerja.

I. — Szer. Do czego może posłużyć wojsku kościół?

R. — (nie wie).

I. — (naprowadza go, że z wysokich punktów daleko widać, i że należy dowiedzieć się, gdzie jest nieprzyjacieli).

R. — Z wieży można dobrze wszystko widzieć, gdy jest wysoka.

Nie zawsze rekrut będzie sam wysnuwał logiczne i rozsądne wnioski; rzeczą tedy instruktora jest naprowadzić go na nie, przy pomocy odpowiednich pytań i wyjaśnień, by rozwijać w ten sposób jego zmysł taktyczny.

Z każdym przedmiotem terenu postąpić można w ten sposób, poświęcając mu niewiele czasu.

Tego rodzaju ćwiczenia można przerabiać w czasie marszu na strzelnicę i t. p.

Powyzszą metodą (pytań i odpowiedzi, dawanych przez rekrutów) osiągnie się zawsze najlepsze wyniki, ponieważ każda odpowiedź musi być przemyślana i jako taka łatwiej utrwała się w głowie rekruta.

B. WYZYSKANIE TERENU.

Można wykorzystywać teren tylko w stosunku do przedmiotu wyraźnie oznaczonego.

Należy więc zawsze każde ćwiczenie, mające nauczyć wykorzystania terenu, zarówno dla ruchu wprzód jak i obrony, oprzeć na bardzo prostym założeniu taktycznym.

I. Wykorzystanie terenu dla ruchów.

W czasie ruchu można wyzyskiwać teren albo dla posunięcia się wprzód w stosunku do miejsca,

gdzie znajduje się przeciwnik, lub dla przesunięcia bocznego.

Wyzyskiwanie terenu dla posunięcia się na-przód jest typowym przykładem posuwania się szerepcy patrolu zwiadowczego lub rozpoznawczego — dla posunięcia się bocznego lub wtył — przykładem gońca, nawiązującego łączność z sąsiadami, lub niosącego meldunek do dowódcy wyższego.

Aby skutecznie wyzyskanie terenu w ruchu, żołnierz musi:

- a) stanąć twarzą w odpowiednim kierunku,
- b) móc widzieć w odpowiednim kierunku,
- c) móc strzelać w danym kierunku,
- d) osłonić i ochronić się przed wzrokiem i ogniem nieprzyjaciela.

Ćwiczenie 5.

Instruktor ma przy sobie grupkę, składającą się najwyżej z 6 rekrutów; umieszcza ich za zasłoną w odległości 100 — 300 m od miejsca, w którym znajduje się pozorowany przeciwnik (podoficer lub już wyszkolony szeregowiec). Przeciwnik ten ma polecone każde wadliwe posunięcie się wyzyskujących teren zaznaczyć ślepami strzałami.

Grupie ćwiczonej wskazuje się miejsce przeciwnika, daje się wyjaśnienia, że tylko wybieranie skrytego dojścia, lub krótki skok w wypadku przechodzenia odkrytego terenu jest warunkiem możliwości dojścia do wyznaczonego punktu.

Następnie rozkazuje poszczególnym rekrutom przesuwac się od miejsca, w którym znajdują się do punktów wyznaczonych. Zezwala się im więc na wybór drogi. Przy popełnianiu różnych błędów z chwilą, gdy pada strzał pozorującego przeciwnika, instruktor usuwa z ćwiczenia popełniającego błąd, rozkazując mu pozostać na miejscu. Trzeba zwrócić mu uwagę, że strzał jest skierowany do niego.

Jeśli teren zupełnie odkryty, po którym żołnierz ma przebiec w ogniu piechoty nieprzyjacielskiej, jest duży, należy go przebiegać w krótkich lecz gwałtownych skokach; długość tych skoków zależy w zasadzie od celności i skuteczności ognia nieprzyjacielskiej piechoty i karabinów maszynowych; przeciętnie jednakowoż powinny trwać tyle czasu, ile celowniczy karabina maszynowego potrzebuje na wycelowanie, a piechur na złożenie się i celny strzał (5 — 10 sekund = 15 — 25 m).

W przerwach między skokami żołnierz powinien nieco odpocząć i zaczerpnąć tchu.

Gdy już cała grupa przerobi ćwiczenie, instruktor omawia popełnione błędy i daje wskazówki, jak należało postąpić.

Szczególny nacisk musi położyć na następujące punkty:

1. rekrut, widząc przed sobą ochronę czy osłonę, zawsze dobiega do niej i chowa się;
2. rozgląda się ostrożnie za następną ochroną lub osłoną i namyśla nad sposobem przebycia oddzielającej go przestrzeni;

3. broń (karabin) musi tak nieść, by nie stała się widoczną i nie zdradzała go;

4. odkryte przestrzenie, zależnie od odległości od pozorującego przeciwnika, przebywać skokami, które przy odległości 300 m od przeciwnika nie trwają dłużej, niż 5—10 sek. (15—25 m).

W podobny sposób przeprowadzić można ćwiczenie wykorzystania terenu dla przesunięcia bocznego, zmieniając jedynie kierunek posuwania się ćwiczonych rekrutów.

2. Wykorzystanie momentu dla posunięcia się wprzód w czasie walki ogniowej.

Ćwiczenie to wymaga około 15 naboji ślepych na ćwiczoną grupę 6 ludzi.

Ćwiczenie 6.

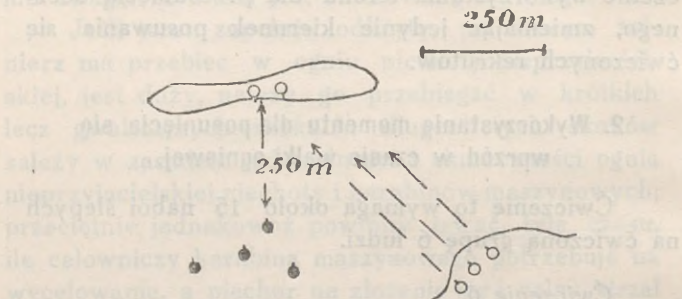
Zorganizowane podobnie jak poprzednie z tą różnicą, że zamiast jednego z pozorujących umieścić kilku strzelców, którzy będą pozorowali dobrze obsadzoną linię przeciwnika.

Gdy ćwiczący rekruci rozpoczną posuwanie i będą się stawali dla przeciwnika widocznymi, ten otworzy silny ogień. Wówczas należy zatrzymać posuwających się, gdyby mieli zamiar czynić to w dalszym ciągu, i wykazać im, że dalsze ich posuwanie się jest bardzo trudne.

Jeśli odległość od nieprzyjaciela będzie bliska (do 300 m) i niema osłon terenowych, a żołnierze

posuwają się dalej, instruktor usuwa kilku ćwiczących, jako zabitych lub rannych i wykazuje im, że w tym wypadku dalsze posuwanie się jest niemożliwe.

Następnie przygotowanym zawczasu w specjalnym miejscu kilku strzelcom rozkazać otworzyć silny ogień w kierunku przeciwnika (rys. 3), który zgóry o tem wiedząc, słabiej będzie ogniem zaza-



Rys. 3.

czał swą obecność i wtedy dopiero wezwać mających się posuwać do zastanowienia się, czy właśnie ta chwila nie jest okazją do posunięcia się wprzód oraz wytłumaczyć im dlaczego.

Jeśli zachodzi potrzeba — naprowadzić ich na tę myśl.

Ćwiczenie 7.

Odmianą poprzedniego ćwiczenia będzie, jeśli do poparcia posuwania się naprzód nie użyje się

zawczasu przygotowanych strzelców, lecz gdy zatrzymanej przez ogień przeciwnika posuwającej się grupie podsunie się myśl otwarcia ognia przez kilku należących do posuwającej się grupy, by umożliwić przez to posuwanie się innych do pewnego punktu, skądby rozpoczęli ze swej strony ogień, umożliwiając posunięcie się wprzód pozostałych.

W ten sposób należy stopniowo zaznajamiać rekruta z koniecznością współdziałania ruchu z ogniem.

Rekruta powinna przeniknąć świadomość, że na polu walki, w bliskim ogniu nieprzyjaciela, ruch po terenie odkrytym jest wtedy możliwy, jeśli strzelającego nieprzyjaciela ostrzeliwują sąsiedzi, i że na odwrót jego obowiązkiem jest poparcie własnym ogniem ruchu sąsiadów.

3. Wykorzystanie terenu w obronie i użycie łopatk.

Ćwiczenie 8.

Instruktor wybiera pewien odcinek dla grupy ćwiczonej, powiadamia o kierunku, w którym znajduje się przeciwnik, rozmieszcza rekrutów co 5 m i nakazuje im wybrać sobie wpobliżu najdogodniejszą dla obrony pozycję. Poprzednio jednak udziela wskazówek następujących:

1. stanowisko powinno posiadać o ile możliwości dobry ostrzał.

Ćwiczenia bojowe

2. Powinno być osłonięte przed wzrokiem.
3. Należy przedewszystkiem sporządzić podpórkę dla karabina.
4. Gdy stanowisko odpowiada poprzednim warunkom, można pomyśleć o urządzeniu stanowiska ochronnego.
5. Praca nad ulepszeniem stanowiska musi być wykonywana skrycie.
6. Łopatka jest narzędziem, decydującem o wartości stanowiska.
7. Ruch wprzód w terenie odkrytym bez użycia łopatką jest naogół niemożliwy na odległość skutecznego ognia piechoty i karabinów maszynowych.

W ćwiczeniu tem, obejmującym w dużej mierze techniczną znajomość przygotowania stanowisk, jeżeli chodzi o wykorzystanie terenu, instruktor zwróci po wykonaniu pracy uwagę na to, czy rekrut dostosował się do jego wskazówek. Umieszczony w pewnej odległości pozorowany przeciwnik będzie zaznaczał ślepymi strzałami błędy odnośnie p. 5.

By rekruci, wykonywający swą pracę w tyraljerce, zdawali sobie sprawę, do którego z nich odnosi się strzał, najlepiej jest umieścić naprzeciwko każdego z nich po jednym strzelcu z innej grupy, która w tym czasie może jednocześnie przerabiać ćwiczenia z obserwacji.

Ćwiczenie 9.

Zorganizowane jak poprzednie, powinno wykazać rekrutowi konieczność użycia łopatką w natarciu.

Ćwiczenie to należy zorganizować w sposób następujący:

w pewnym momencie posuwania się instruktor, usunawszy kilku ćwiczących jako zabitych, zmusza rekrutów do zrozumienia, że dalsze posuwanie się jest niemożliwe, naprowadza ich na konieczność wykopania sobie wnęku według zasad 1—5 ćwiczenia Nr. 8. Zwraca uwagę na to i przeprowadza to w ćwiczeniu, że nie wszyscy żołnierze kopią równocześnie; *praca każdego musi być osłonięta ogniem sąsiada; praca i strzelanie odbywają się naprzemiennie.*

Grupa ćwiczących w ćwiczeniu Nr. 7 i 9 pozoruje ogień nabojami ćwiczebnymi. Grupa pozorujących—ślepiemi.

Instruktor musi zwracać uwagę na to, by rekruci *istotnie starali się celować.*

Wszelkie rozmowy ćwiczonych wykluczone.

Ćwiczenia powyższe w wykorzystywaniu terenu, choć napozór łatwe, powinny być jak najczęściej powtarzane. Wiele niepowodzeń w walce wytłumaczyć można tylko nieumiejętnym wyzyskaniem terenu; na wyzyskaniu terenu opiera się wyszkolenie bojowe i szkoła służby w polu.

C. WYSZKOLENIE OBSERWATORA.

Wyszkolenie to dzieli się na:

1. wyszkolenie obserwatora w miejscu,
2. „ „ „ w ruchu.

Celem tego działu jest wyrobić w żołnierzu taką spostrzegawczość, aby w danym mu do kontroli odcinku żadna najmniejsza nawet rzecz, wskazująca na obecność przeciwnika, nie uszła jego uwagi. Szczególniejszą uwagę obserwator zwraca przede wszystkim na linje konturowe poszczególnych planów krajobrazu. Tam bowiem ukaże się przeciwnik zmuszony przejść z części niewidocznych terenu na widoczne.

Jeżeli chodzi o ćwiczenie, które wyszkoli w obserwacji, zawsze można je połączyć z ćwiczeniem wykorzystania terenu (bądź w ruchu, bądź w obronie). Podczas, gdy jedna grupa obserwuje, inna lub jej części wyzyskują teren na odcinku obserwacyjnym tamtej.

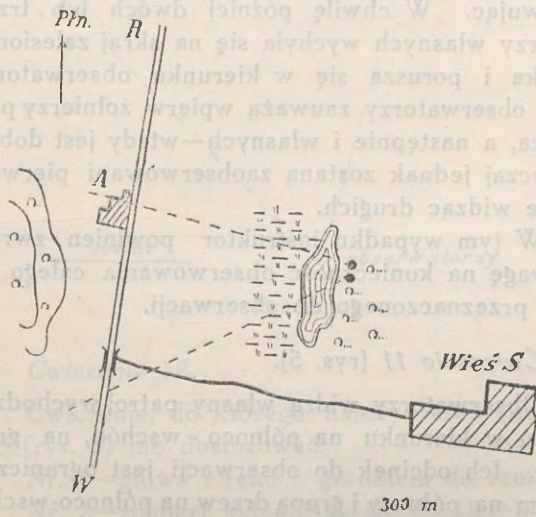
Ćwiczenie takie wzbudza zawsze wiele zainteresowania, jeśli się jednej i drugiej grupie powie o tym, rzeczywistym przeciwniku obserwującym lub podchodzącym, zwłaszcza, jeśli każdy strzał ze strony przeciwnika będzie oznaczał nieumiejętne lub nieostrożne wykorzystywanie zasłony.

Wpóić tu przede wszystkim należy głęboko zasadę: *wszystko widzieć—nie być widzianym.*

1. Obserwacja w miejscu.

Ćwiczenie 10.

Na wschód od sadzawki (rys. 4), pod drzewami, znajdują się obserwatorzy. Zadaniem ich obserwować odcinek między mostkiem na szosie z W — R



Rys. 4.

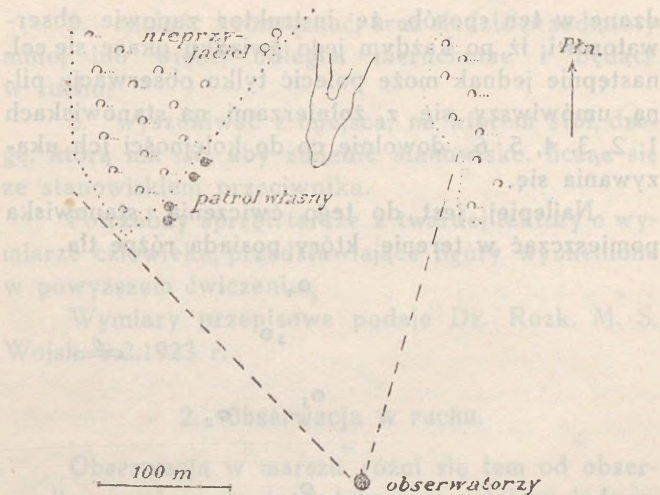
a zabudowaniami A obok szosy włącznie. Obserwatorów powiadamia się, że na ich odcinku obserwacyjnym pojawić się może zarówno przeciwnik jak i małe własne patrole. Zawczasu poza odcinek

obserwacyjny wysyła instruktor dwie grupki żołnierzy: jedna — „nieprzyjaciół” — różniącą się pewną częścią umundurowania (np. bez hełmów), inna — własne oddziały. Po rozpoczęciu obserwacji — na umówiony znak lub w umówionym czasie jeden lub dwu żołnierzy przeciwnika wychyla się z pod mostu, obserwując. W chwilę później dwóch lub trzech żołnierzy własnych wychyla się na skraj zalesionego pagórka i porusza się w kierunku obserwatorów. Jeżeli obserwatorzy zauważą wpieryw żołnierzy przeciwnika, a następnie i własnych — wtedy jest dobrze. Zazwyczaj jednak zostaną zaobserwowani pierwszymi, nie widząc drugich.

W tym wypadku instruktor powinien zwrócić im uwagę na konieczność obserwowania całego odcinka przeznaczonego do obserwacji.

Ćwiczenie 11 (rys. 5).

Obserwatorzy widzą własny patrol wychodzący z lasku w kierunku na północo - wschód, na grupę drzew. Ich odcinek do obserwacji jest ograniczony laskiem na północy i grupą drzew na północo-wschód. W chwili dojścia patrolu na odległość 100 m od lasku otrzymuje on z lasku ogień. Obserwatorzy mają zadanie stwierdzić mniej więcej miejsce na skraju lasku, z którego ogień ten pochodzi. Patrol dobiega za wzgórze i posuwa się dalej. Wszystko to jest umówione między instruktorem a patrole. Instruktor żąda o tem meldunku od obserwatorów.



Rys. 5.

Ćwiczenie 12.

Ćwiczenie, do którego należy teren przygotować (rys. 6) lub dostosować:

Nr. 1—głowa i ręka z granatem do rzutu;

Nr. 2—żołnierz składający się do strzału;

Nr. 3—głowa żołnierza obserwującego;

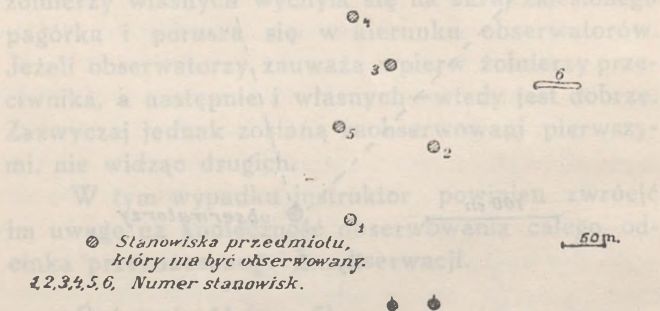
Nr. 5—karabin maszynowy, ustawiony na pozycji;

Nr. 6—przebiegający i widoczny do połowy żołnierz.

Ćwiczenie to początkowo musi być przeprowa-

dzane w ten sposób, że instruktor zapowie obserwatorowi, iż po każdym jego gwizdku ukaże się cel, następnie jednak może polecić tylko obserwację pilną, umówiwszy się z żołnierzami na stanowiskach 1, 2, 3, 4, 5, 6, dowolnie co do kolejności ich ukazywania się.

Najlepiej jest do tego ćwiczenia stanowiska pomieszczać w terenie, który posiada różne tła.



Rys. 6.

Odległości początkowo małe, stopniowo można zwiększać zarówno między stanowiskami, jak i w stosunku do obserwatorów.

Ćwiczenia te również przerabiać należy często zmieniając teren tak, by rekruci nauczyli się:

1. obserwować takie osłony, poza którymi łatwo można się ukryć lub z poza nich wychylić, a więc: płoty i ogrodzenia, drogi, zapadłości terenu, kultury, rowy, lasy, krzaki, drzewa, wzgórza;

2. znaleźć i rozpoznać, oraz śledzić przedmioty mniej lub więcej odległe: nieruchome i będące w ruchu;

3. wyszukiwać z miejsca, na którym stoi, drogę, którą ma iść, aby zmienić stanowisko, licząc się ze stanowiskiem przeciwnika.

Potrzebny sprzęt: tarcze z twardej tektury o wymiarze człowieka, przedstawiające figury wymienione w powyższym ćwiczeniu.

Wymiary przepisowe podaje Dz. Rozk. M. S. Wojsk. 9.2.1923 r.

2. Obserwacja w ruchu.

Obserwacja w marszu różni się tem od obserwacji w miejscu, że tu żołnierz nie stoi w jednym miejscu, lecz przenosi się z jednego punktu do drugiego, zatrzymuje się i obserwuje.

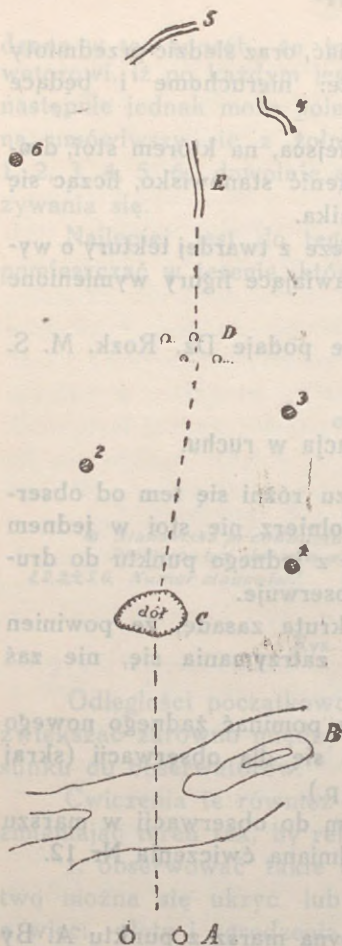
Należy wpoić w rekruta zasadę, że powinien obserwować na miejscu zatrzymania się, nie zaś w czasie ruchu.

Druga zasada — nie pominąć żadnego nowego terenu, by nie zatrzymać się dla obserwacji (skraj lasu, szczyt wzgórza i t. p.).

Ćwiczeniem służącym do obserwacji w marszu jest ćwiczenie, będące odmianą ćwiczenia Nr. 12.

Ćwiczenie 13.

Obserwator rozpoczyna marsz z punktu A. By móc obserwować, powinien posunąć się do pagór-



Rys. 7.

ka B — w tym miejscu na umówiony znak pokazuje się na 3 sek. głowa żołnierza na stanowisku 1. Na rozkaz instruktora posuwa się rekrut dalej, mając przed sobą dół C, skąd może zauważyć ukazujące się na stanowiskach 2 i 3 jednocześnie popiersia żołnierzy przeciwników. Z punktu C przesuwają się do D, skąd zauważyć może przebiegających w rowach 4 i 5 po jednym lub dwu (trzech) żołnierzy przeciwników. Posuwając się dalej do rowu E zauważyć może, przy pilnej obserwacji, wychylającego się na chwilę z dołu 6 żołnierza nieprzyjacielskiego.

Przed rozpoczęciem tego ćwiczenia instruktor podaje obserwatorowi kierunek na jakiś wi-

doczny punkt poza rowem 5 oraz wskazuje, że w tym kierunku i na małych zboczeniach od niego należy oczekiwać przeciwnika.

Każdy zauważony ruch obserwator melduje postępującemu za nim instruktorowi.

Nie należy narzucać ćwiczonemu drogi, może on robić małe zboczenia od drogi, którą sobie dla danego ćwiczenia zakresił instruktor, byle zbaczając znalazł punkty zatrzymania, z których będzie mógł skutecznie obserwować i jeżeli idąc do nich będzie jak najmniej widoczny dla strony przeciwnej.

Teren do tego rodzaju ćwiczenia nie trudno jest znaleźć lub przygotować. Specjalnie zaś łatwo jest użyć terenu strzelań bojowych.

We wszystkich ćwiczeniach z zakresu wyszkolenia bojowego pojedynczego żołnierza ważną rolę odgrywa *łopatka*.

Instruktorowi nie wolno przeoczyć momentu nieużycia przez ćwiczonego łopatki, tam, gdzie tylko jej użycie jest możliwe lub konieczne.

Powinien on specjalnie przeprowadzać tego rodzaju ćwiczenia, gdzie obserwacja lub prowadzenie ognia byłyby zupełnie niemożliwe bez poprawienia lub urządzenia stanowiska przy pomocy łopatki.

Musi to mieć miejsce zarówno przy obserwacji w miejscu, jak i w ruchu.

Nauczywszy rekruta wykorzystywania terenu i obserwacji (przerobiwszy z nim kilka ćwiczeń na wzór wyżej podanych), można śmiało przystąpić do

nauczania go zachowania się w walce, służby czujki na placówce oraz w patrolu zwiadowczym lub rozpoznawczym.

D. WYSZKOLENIE POJEDYŃCZEGO STRZELCA W WALCE.

1. Strzelanie z karabina powtarzalnego.

Instrukcja strzelecka przewiduje cały szereg ćwiczeń, kształcących pojedynczego strzelca w strzelaniu do celów polowych.

Niezależnie od ćwiczeń przerabianych według tej instrukcji, przerobić należy ćwiczenia, któreby wykazały rekrutowi, że musi on:

- 1) unieszkodliwić każdy organ nieprzyjacielski, który się ukaże;
- 2) strzelać spokojnie i bez pośpiechu po wyszukaniu celu i wybraniu punktu celowania;
- 3) w razie spostrzeżenia niebezpieczeństwa, grożącego mu bezpośrednio, strzelać natychmiast, aby ubiec przeciwnika;
- 4) strzelać do celów chwilowych, składając się bardzo szybko, lecz celując dłużej.

Ćwiczenia te należy rozpocząć wtedy, gdy żołnierz zapoznał się z zasadami celowania, oraz oddał już kilka strzałów ślepymi nabojami.

Ćwiczenie 14 ad 1.

Ćwiczenia odbywa się w terenie jak na rysunku 8.

Ćwiczeni znajdują się na skraju lasu; w rowie ukazuje się po 2-ch żołnierzy nieprzyjacielskich, umieszczających tam ciężki karabin maszynowy.

Instruktor. — W rowie naprzeciwko was przeciwnik umieszcza ciężki karabin maszynowy, Wojciechowski! — Co trzeba robić?

O. — Strzelać do obsługi.

I. — Strzelajcie tylko szybko.

Po kilku strzałach obsługa karabina maszynowego znika.

Instruktor omawia dalej.

I. — Dlaczegoście strzelali?

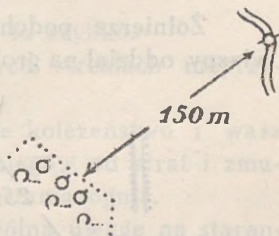
O. — Bo ten karabin po ustawieniu strzelałby do nas lub do naszych sąsiadów, trzeba było temu przeszkodzić.

Jeśli instruktor nie otrzyma należytej odpowiedzi i decyzji od żołnierza, powinien spowodować ogień serji nieprzyjacielskiego karabina maszynowego i oświadczyć ćwiczącym, że są zabici, poczem przeprowadzić następujące omówienie.

I. — Po co przeciwnik umieszcza w rowie swój karabin maszynowy?

O. — By strzelać do nas.

I. — Czy można mu pozwolić, by bezkarnie do nas strzelał?



Rys. 8.

O. — Nie.

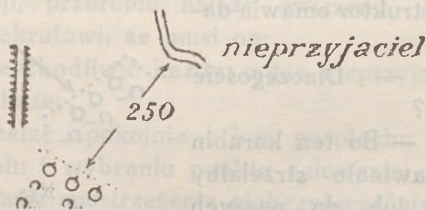
I. — Więc co należy czynić, widząc zajmowanie stanowiska przez karabin maszynowy.

O. — Strzelać do obsługi.

Podczas samego wykonania ćwiczenia instruktor zwraca uwagę na staranne i dokładne celowanie, spokój, oraz należyte oddawanie strzałów.

Cwiczenie 14 ad 2.

Żołnierze podchodzą na skraj lasku (rys. 9), własny oddział na grobli (może być pozorowany przez



Rys. 9.

3—5 ludzi) prowadzi walkę ogniową z nieprzyjacielem okopanym.

I. — Na grobli sekcja grenadjerów naszej 4-ej drużyny. Z rowu o 250 m nawprost nas karabin maszynowy ręczny. Przeciwnik strzela bardzo skutecznie na sekcję grenadjerów 4-ej drużyny. Spójrzcie: już 2 rannych lub zabitych ma ta sekcja. (Na znak instruktora 2 żołnierzy z sekcji na grobli przewraca się, pozorując rannych lub zabitych). Mali-

nowski! — Czy możecie nie widziani przez przeciwnika, dopuścić do zadawania śmierci waszym kolegom?

O. — Nie.

I. — Pod żadnym pozorem. Bo bylibyście złymi żołnierzami i złymi kolegami. Co więc należy robić?

O. — (Najprawdopodobniej). Brać na cel przeciwnika i strzelać do niego.

I. — Dobrze. Wykonać to szybko.

Po kilku dobrze oddanych strzałach nieprzyjacielski ogień milknie powoli.

I. — Widzicie, jak wasze koleżeństwo i wasz ogień pomógł. Uwolniliście kolegów od strat i zmusiliście przeciwnika do zaprzestania ognia.

Instruktor zwraca szczególną uwagę na staranne i dokładne celowanie, oraz oddawanie strzałów.

Ćwiczenie 15 ad 3.

Teren poryty lejami i rowami (rys. 10). Rekrut należy do sekcji grenadjerskiej, nacierającej na przeciwnika. W pewnym momencie, po zajęciu stanowiska, rekrut zauważa naprzeciwko siebie w odległości 50 m wychylającego się żołnierza nieprzyjacielskiego z karabinem, złożonym do strzału w swoim kierunku. Ten powinien natychmiast wycelować doń i oddać strzał. Jeśli nie zdecydował się na to, wówczas od strony przeciwnika pada strzał, poczem instruktor decyduje, że ćwiczący rekrut został za-

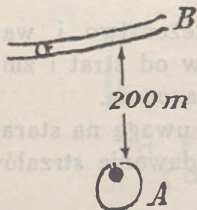
bity lub ranny i wyjaśnia mu, że w czasie walki w tego rodzaju wypadkach ten zwycięża, kto ubiegnie przeciwnika w oddaniu do niego strzału celnego.

Na pewno, gdy się w kilka dni potem rekruta postawi w podobnej sytuacji, zachowa się tak, jak należy.

Ćwiczenie 16 ad 4.

Teren — jak poprzednio.

Rekrut, znajdując się w leju A, zauważa przebiegającego płytkim rowem B strzelca nieprzyjacielskiego, widocznego do połowy w odległości 200 metrów.



Rys. 10.

Rekrut powinien zdecydować się, czy należy strzelać do tak widocznego przeciwnika z odległości 200 m.

Jeśli odda strzał — dobrze. Jeśli nie — instruktor wyjaśnia.

I. — Czy możecie strzelać do celu, którego nie widzicie?

O. — Nie.

I. — A czy możecie strzelać do celu, który widzicie?

O. — Mogę.

I. — Dlaczego więc nie strzelacie?

Najczęściej odpowiedzi nie będzie, ponieważ przy tych początkowych ćwiczeniach brak jest rekrutowi wogóle szybkiej decyzji.

Instruktor wyjaśnia następnie, że w tym wypadku było prawdopodobieństwo trafienia, a więc do takiego celu należy strzelać, bo strzela się do tych celów, których trafienie jest możliwe.

Ćwiczenie 16 a.

Rekrutowi pokazać w odległości 300 m głowę znikającą. Jeśli strzeli w jej kierunku, wyjaśnić, że to nie ten sam wypadek, co poprzednio, bo odległość większa, cel daleko mniejszy, a więc prawdopodobieństwa trafienia niema, stąd strzał—zbyteczny.

2. Walka na granaty ręczne i karabinowe.

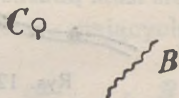
Odnosnie do wyszkolenia na granaty instruktor musi wykazać rekrutowi, że najkorzystniej jest rzucać *celnie*, potem rzucać *daleko*, wkońcu rzucać *szybko*.

Wykazuje to na podstawie ćwiczenia, do którego użyje granatów ze ślepymi zapalnikami.

Przedewszystkiem wyższość rzucania celnego nad rzucaniem dalekiem.

Ćwiczenie 17.

Rekrut zostaje umieszczony w punkcie A (lej) (rys. 11); na dany sygnał instruktora pokazuje się w punkcie C (teren zupełnie otwarty) żołnierz nieprzyjacielski, idący naprzód; jednocześnie w rowie B pojawia się drugi żołnierz nieprzyja-



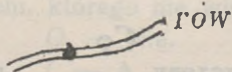
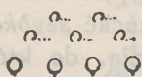
Rys. 11.

cielski. Pierwszy znajduje się w odległości 50 m. Rekrut musi szybko zdecydować się, do którego z nich ma rzucić granat. Powinien rzucić granat do drugiego, jako bardziej mu zagrażającego, ale powinien rzucić tu celnie, ponieważ niecelny rzut narazi go na pewną śmierć ze strony przeciwnika; do będącego w odległości 50 m będzie miał możność rzucić po raz drugi, podczas gdy do znajdującego się w rowie już drugiego granatu rzucić nie będzie w stanie.

By wykazać, że rekrut musi rzucać raczej daleko niż szybko, służy następujące ćwiczenie.

Ćwiczenie 18.

Rekruta umieszcza się w rowie (rys. 12) i opatruje się go w kilka granatów obronnych. W założeniu podaje mu się, że w trakcie walki pozostał w tym rowie, przed nim w odległości 70 m za krzakami — nieprzyjaciel.



Rys. 12.

Na dany przez instruktora znak z za krzaka wybiega 4-ch żołnierzy przeciwnika. Posuwają się oni w kierunku ćwiczonego rekruta.

Ten musi zdecydować się na rzut daleki, by utrudnić posunięcie się ku sobie jednym skokiem, następnie pozostanie mu do wykonania szybkie i o ile możności celne wyrzucenie pozostałych granatów,

Ćwiczenie to urządzić można wystawiając jako przeciwnika rzeczywistych żołnierzy, zaopatrzonych w hełmy, z tem, że rekrut ćwiczony otrzymuje wówczas granaty ćwiczebne, lub (co jest znacznie trudniejsze i da się przerobić jedynie po wymagających wiele pracy zachodach) na rzutni bojowej, pozorując przeciwnika przy pomocy figur, posuwających się w stronę stanowiska rekruta; wówczas można pozwolić mu rzucać granatami ślepemi lub nawet ostremi.

3. Walka na bagnety.

Oдноśnie wyszkolenia bojowego na bagnety należy przedewszystkiem wpoić rekrutowi przekonanie, że zawsze będzie miał do czynienia z *przeważającą liczbą przeciwnika*, że stosunek może dojść nawet do 5:1, że jednak nie wolno rezygnować mu z walki nawet z pięć razy liczniejszym przeciwnikiem.

Zasadą tutaj będzie dopaść samemu tego lub tych przeciwników, którzy są najbliżej i tem samem są najbardziej niebezpieczni. Tą samą zasadą musi się kierować dwóch lub więcej szermierzy, mających do czynienia z przeważającą liczbą przeciwnika. Po wyjaśnieniu tej zasady zastosować:

Ćwiczenie 19.

Rekrut w rowie A (rys. 13); przed drutami B — jeden żoł-



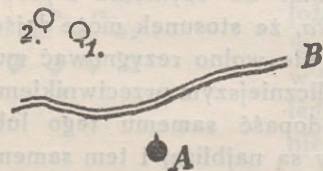
Rys. 13.

nierz nieprzyjacielski, za drutami — drugi. Na dany znak instruktora obaj zaczynają się posuwać w kierunku rekruta z karabinami w złożeniu „na bagnety”. Rekrut powinien nie czekać, aż obaj przybliżą się jednocześnie, lecz wyskoczyć z rowu, stoczyć walkę z pierwszym, by następnie uderzyć na wychodzącego z drutów drugiego.

Rekruta należy pouczyć, że tylko wtedy użyje tego sposobu zwalczania przeciwnika, kiedy nie będzie miał granatów ręcznych lub naboí.

Ćwiczenie 20.

Rekrut w leju A, oddalonym o kilka kroków od leju B (rys. 14), dwaj przeciwnicy w lejach 1 i 2, odległych o kilkanaście kroków od rowu B.

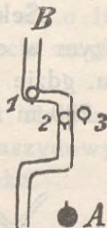


Rys. 14.

Na sygnał instruktora ruszają naprzód żołnierze nieprzyjacielscy w stronę leja, w którym znajduje się rekrut. Chcąc go dosięgnąć, obaj muszą przeskoczyć rów B. Rekrut powinien wykorzystać moment skoku przez rów żołnierzy nieprzyjacielskich, dosięgnąć najbliższego, by mu zadać pchnięcie, a przez to uczynić niezdolnym do walki, a następnie zetrzeć się z drugim.

Ćwiczenie 21.

Rekrut w leju A (rys. 15), przeciwnicy jego: 2-ch w rowie B, jeden nazewnątrz rowu. Na dany sygnał ruszają. Rekrut powinien najpierw uderzyć na 3-ego, gdyż ten jest najniebezpieczniejszy, później z niewielką stosunkowo trudnością powinien pokonać 1-go i 2-go, mając większą swobodę ruchów, ponieważ działa na nich zgóry. Gdyby po pokonaniu 3-go pozostali wydostali się z rowu na wierzch, pokonać tego, który jest na wierzchu pierwszy.



Rys. 15.

Do przerabiania ćwiczeń od Nr. 13 do 21 należy przystąpić dopiero wtedy, kiedy rekrut *nabył już pewnej sprawności technicznej* w szkole strzelca, w walce na granaty i na bagnety, nie należy jednak czekać, aż rekrut *działy te zupełnie dokładnie opanuje, przeciwnie, jak najwcześniej i jak najszybciej należy przejść do ćwiczeń w rodzaju opisanych wyżej, doskonalać równocześnie techniczną stronę wyszkolenia w tych działach.*

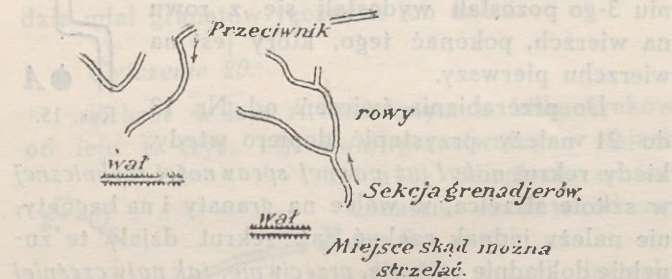
4. Wyszukolenie celowniczego (ręczny lub lekki karabin maszynowy).

Ćwiczenie 22. (Wybór stanowiska). (Rys. 16).

Instruktor staje z żołnierzem, którego szkoli jako celowniczego, w miejscu nieodpowiednim dla ręcznego lub lekkiego karabina maszynowego; ma

bowiem przed sobą na 30 — 40 m teren wznoszący się i zasłaniający widok wprzód. Obok tego miejsca znajduje się dobre stanowisko dla broni maszynowej. Instruktor wyjaśnia, jakim warunkom powinno takie stanowisko odpowiadać, następnie mówi:

„Sekcja fizyljerów, w której jesteście celowniczym w czasie natarcia, dotarła po ostatnim skoku tu, gdzie teraz jesteście. Przeciwnik znajduje się o 200 m stąd (wskazać punkt w terenie) i strzela.



Rys. 16.

Nasza sekcja grenadjerów posuwa się na prawo rowami, aby zniszczyć, ewentualnie wyprzeć szturmem przeciwnika. Drużynowy, który idzie z sekcją grenadjerów, rozkazał waszej sekcji stąd poprzez posuwanie grenadjerów. Wykonajcie to".

Instruktor zostawia ćwiczącemu inicjatywę wyboru miejsca na umieszczenie ręcznego karabina maszynowego, a gdy ten wybiera miejsce złe, wskazuje mu dobre, wyjaśniając: „Tak, jak przy wybo

rze stanowiska przez zwykłych strzelców nie jest się ściśle przywiązany do pewnego miejsca, tak samo jest przy wyborze stanowiska dla lekkich i ręcznych karabinów maszynowych. Z miejsca, gdzieście chcieli ustawić wasz karabin, nie mogliście strzelać do przeciwnika. Przesuńcie się o 10 kroków w prawo na wał, stamtąd będziecie mogli strzelać skutecznie".

Celowniczy posuwa się na wał, skąd strzelać może, ustawia ręczny (lekki) karabin maszynowy i przekonywa się o ważności tego stanowiska.

Ćwiczenie 23. (Prowadzenie ognia).

Instruktor wskazuje celowniczemu miejsce, do którego ma strzelać i każe mu rozpocząć ogień.

Nie dopuszcza, by serja wynosiła więcej, niż 8 naboí, wyjaśniając, że większa ilość naboí wystrzelonych uniemożliwia dokładne celowanie (muszka skacze), że przez to marnuje się niepotrzebnie amunicję, że wreszcie 8 naboí w serji jest maximum dla osiągnięcia dobrych skutków ognia.

Ćwiczenie to może być wykonane przy ręcznych karabinach maszynowych francuskich tylko amunicją ostrą, przy lekkich karabinach maszynowych (niemieckich), Maxim 08/15 i 08/18, Bergmann, lekki karabin maszynowy Schwarzlose — amunicją ślepą i ma na celu odzwyczajenie zwłaszcza nerwowych żołnierzy od dążenia wystrzelania całego magazynka ręcznego karabina maszynowego lub dużej ilości z taśmy lekkiego karabina maszy-

nowego, a przyzwyczajenie do spokojnego prowadzenia ognia.

Cwiczenie 24. (Wybór rodzaju ognia).

Ćwiczenie to służy do wyszkolenia celowniczego i karabinowego (celowniczego w tych wypadkach, gdy sam decydować musi o wyborze rodzaju ognia).

Ćwiczącego, jako celowniczego umieszcza się na stanowisku ogniowego lekkiego lub ręcznego karabina maszynowego zapowiadając mu, że będzie mu się pokazywać różne cele, do których powinien użyć strzałów pojedynczych lub serji.

Na różnych odległościach (od 100—300 metrów) pokazywać trzeba cele następujące:

- a) żołnierza nieruchomego w różnych pozycjach,
- b) żołnierza w ruchu,
- c) kilku żołnierzy nieruchomych,
- d) kilku naraz żołnierzy w ruchu.

Ćwiczący strzela ogniem pojedynczym lub serją, zależnie od odległości i celu.

Instruktor poprawia i omawia błędy, naprowadzając na wybór tego lub innego rodzaju ognia.

5. Zwalczanie kawalerji.

Zasady ogólne, które należy wpoić każdemu żołnierzowi piechoty.

Zachowanie spokoju i zimnej krwi jest szczególnie ważne; kawalerzysta *niechętnie* szarżuje na

piechura, jeśli widzi, że ten spokojnie go oczekuje, gotów do strzału: wie, że pocisk karabinowy jest szybszy od konia i że ukryć się przed nim nie może. Ucieczka przed jazdą prowadzi do klęski: piechur uciekający staje się bezbronny i daje jeźdźcowi w rękę jego największy atut — szybkość konia.

Ogień karabinowy jest najlepszym środkiem pobicia kawalerji; pozwala już zdaleka ją zwalczać; możność oparcia karabina znacznie zwiększa celność, ile możności więc należy strzelać leżąc; *granaty ręczne i karabinowe* na najbliższą odległość są bronią przeciw kawalerji bardzo potężną.

Jeżeli zabraknie amunicji lub strzelec nie zdąży założyć nowego magazynka, to powinien pamiętać, że *karabin z bagnetem* jest dłuższy od szabli, a nad lancą ma tę przewagę, że trzyma go się w dwu rękach.

Te wszystkie korzyści uzbrojenia piechoty dają zupełną możność zwycięstwa, jeżeli są wykorzystane.

Ukrycie powinno być zawsze poszukiwane: las, krzaki, płot, rów głęboki są znaczną przeszkodą dla jeźdźca, przytem zwykle dają możność oparcia broni.

Jednak wykorzystać je można tylko wtedy, gdy znajdują się w bezpośrednim pobliżu, a kawalerzysta jest dość daleko, np. 100 m lub więcej; poszukiwanie i wykorzystanie osłony nie może być powodem spóźnionego otwarcia ognia.

Kilkadziesiąt sekund ognia decyduje; w walce

z kawalerją niema nieraz czasu na wydanie komend do otwarcia ognia.

Strzela się zawsze celownikiem normalnym.

Również poderwanie się do ewentualnego starcia wręcz następuje bez komendy, lecz za przykładem drużynowego.

Czasem drużynowy będzie wydawał rozkazy krótkie, jak np.: „kawalerja z przodu (tyłu, prawej, lewej)”, wskazanie ręką i podanie skąd ma drużyna strzelać („do rowu”, „do krzaków”, „na linję” — drużynowy pada w miejscu obranem — „do mnie”), które wystarczą do otwarcia ognia *).

Jeśli idzie o ćwiczenia z tego zakresu wyszkolenia, to będą one należały do dwu grup: jedna grupa, odpowiadająca wypadkowi zaatakowania pojedynczego lub kilku piechurów przez kawalerzystów, druga grupa odpowiadająca wypadkom walki piechoty z kawalerją w związku oddziałowym. Jasne jest, że omawiając walkę piechura z kawalerzystą, zajmować się będziemy tylko walką z kawalerzystą niespieszonym, a to ze względu na to, że zajmując się walką piechoty z kawalerją, kombinując natarcie piesze z manewrem konnym, przekroczylibyśmy ramy tej książeczki.

*) Nasz „Reg. Piech.” cz. II nie podaje podobnego rozkazodawstwa, gdyż wogóle walką z kawalerją się nie zajmuje. Również szyk, w jakim piechota ma walczyć z kawalerją, powinien być wskazany. Naszem zdaniem poszukiwanie ukrycia formowanie w ostateczności „jeża” powinno być polecane.

Przykład ćwiczeń, odnoszący się do walki piechura odosobnionego, podajemy poniżej.

Ćwiczenie 25.

Szer. X i szer. Y zostali wysłani wprzód z patrolu jako szperacze dla przeszukania podszytego krzakami lasku (rys. 17). W chwili, gdy dochodzą do przeciwnego laskowi końca sztucznego rowu, ukazać im w lesie grupę nieprzyjacielskich kawalerzy-



Rys. 17.

stów, pozorowanych tarczami, poczem spowodować, by tarcza wyobrażająca jednego kawalerzystę zaczęła się szybko posuwać w kierunku szer. X (szer. Y może być przyjęty).

Zachowanie się szer. X będzie powodowane jego odruchami.

Będzie ono wtedy dobre, gdy: wystrzeli on pierwszy nabój natychmiast (bliska odległość) po zauważeniu jeźdźca, wybiegającego z lasku. Nabojem tym może go trafić lub nie, w każdym razie ma możliwość nawet przy tej szybkości, jaką posiada ga

lopujący kawalerzystą, wystrzelić na odległość 100 m drugi nabój.

Urządzić ćwiczenie raz w ten sposób, że po pierwszym strzale kawalerzysta nie zniknie z konia (tarcza się nie chowa), aby zmusić ćwiczącego do oddania drugiego strzału. Innym razem znów tarcza powinna zniknąć natychmiast po oddaniu pierwszego strzału.

Zwrócić uwagę na to, by piechur założył szybko bagnet na karabin (jeśli go nie założył przed wyruszeniem) po oddaniu drugiego strzału, celem przyjęcia walki wręcz.

6. Przebywanie ognia artyleryjskiego i zachowanie się wobec lotnika.

Przebywania pasa ostrzeliwanego przez ogień artylerji dokonywa się małemi kulumienkami lub grupami; żołnierz powinien w takich wypadkach zasadniczo stosować się do rozkazów swych przełożonych (sekcyjnych i drużynowych). Często jednak, gdy ogień jest gwałtowny lub niespodziany, odbieranie i wykonywanie rozkazów przełożonych staje się niemożliwe.

Wtedy każdy szeregowiec obowiązany jest działać *bez rozkazu*, jednak *stale w łączności* ze swym drużynowym, w przeciwnym bowiem razie oddział się rozprasza, dezorganizuje i traci zdolność bojową.

Ćwiczenie przebywania ognia artyleryjskiego wykonać muszą najpierw, jako pokaz dla rekrutów,

żołnierze już wyszkoleni; bezpośrednio potem przetwarzają je rekruci.

Ćwiczenie 26.

Instruktor umieszcza rekrutów w miejscu, skąd mogą dobrze obserwować. Podaje założenie, że np. na linii wzgórza lub danej drogi działa na pewnej szerokości artyleryjski ogień nieprzyjacielski (granaty).

Pociski są przedstawione w następujący sposób: w miejscach, gdzie ogień ma działać, znajduje się pewna liczba żołnierzy, zaopatrzonych w gongi i ta sama liczba zaopatrzonych w chorągiewki (najlepiej białe). Uderzenie w gong (zamiast gonga można użyć syreny) oznacza świst nadlatującego pocisku; przebiegnięcie żołnierza z chorągiewką, zatrzymanie się go i poruszanie chorągiewką—miejsce, w które pocisk pada.

Żołnierzy przedtem należy pouczyć, co to jest i jak działa granat i szrapnel, potem należy pouczyć, że pocisk artyleryjski lecąc gwizdże.

Zadanie tego rodzaju, gdy zgóry wiadome jest miejsce padania pocisku artylerji nieprzyjacielskiej, zostanie wykonane na rozkaz drużynowego; sam proces przebywania ognia przez poszczególnych żołnierzy, nie będzie jednak już przez niego regulowany.

Każdy żołnierz, słysząc dźwięk gongu lub wyście syreny (świsł pocisku), pada na ziemię, by na-

tychmiast powstać i jak najszybciej przebiec naprzód. Poza sferą padania pocisków grupuje się natychmiast koło swego drużynowego.

Po przeprowadzeniu pokazu ćwiczenia przerabiają rekruci małemi grupkami (6 — 8) pod okiem instruktora. Jednego z pośród nich wyznacza instruktor jako dowódcę, podaje mu kierunek, za nim będą posuwać się rekruci po przebyciu pasa ostrzeliwanego.

Wytłumaczywszy jeszcze uprzednio, że gdy dowódca zostaje zabity, najenergiczniejszy obejmuje po nim dowództwo, można, przerabiając to samo ćwiczenie, upozorować zabicie wyznaczonego na dowódcę rekruta, by zmusić przez to któregoś z pozostałych do podjęcia inicjatywy w objęciu dowództwa nad resztą.

Ćwiczenie 27.

Oprócz ćwiczenia powyższego urządzić można ćwiczenie, w którego założeniu nie będzie przewidziane miejsce padania pocisków artylerji nieprzyjacielskiej, lecz sprowadzić grupę ćwiczonych w miejsce, gdzie otrzyma nagły ogień granatów. Oczywiście, że tutaj dowódca nie może wydawać żadnych rozkazów. Każdy sam szybko przedsięwzięcie inicjatywę jak najszybszego przebycia pasa ostrzeliwanego i przebywa go zresztą tak, jak w poprzednim ćwiczeniu. Warunkiem jednakże jest podanie przed roz-

poczęciem ćwiczenia kierunku posuwania się grupy ćwiczącej.

Inny jest sposób przebywania ognia artyleryjskiego w nocy. (Patrz: „Wyszkolenie drużyny”).

Ćwiczenie 28.

Zespół w sile mniej więcej plutonu rozwiniętego grupami po 8 — 10 szeregowców ma przybyć w pewne miejsce. Po drodze napotyka na niepokojący ogień artylerji. Sposób przebycia inny niż w dzień, gdyż chodzi tu o utrzymanie trudnej łączności, z drugiej strony ogień ten nie jest zbyt niebezpieczny jako niecelny, bo niepoparty obserwacją przeciwnika.

Skupione grupy przechodzą szybko sferę ognia, postępując za swoimi dowódcami w kolumnkach, nie rozpraszając się.

Ogień artylerji przedstawić tu można jak poprzednio, lub dla większego efektu zamiast gongu użyć ładunków kalichlorikum z siarką; ładunki te (3—4 g) owinięte w bibułę kładzie się na gładkim kamieniu i detonuje innym kamieniem. Ze względu na pewne niebezpieczeństwo nie należy wykonywać większych ładunków.

Ćwiczenie 29. (Zachowanie się pojedynczego żołnierza wobec lotników własnych i nieprzyjacielskich).

Po udzieleniu rekrutom wyjaśnień o niebezpieczeństwie, jakie grozi od lotników i o konieczności

ukrywania swych ruchów przed lotnikami, przerabiać należy następujące ćwiczenie w różnym terenie.

Pojedyńczemu żołnierzowi kazać posuwać się w pewnym kierunku, przyjmując jednocześnie, że posuwa się w ramach swej sekcji (fizyljerskiej lub grenadjerskiej). W pewnym momencie instruktor zapowiada: „lotnik nieprzyjacielski”. Rekrut będzie się starał ukryć. Kwestję wyboru miejsca do ukrycia się należy zostawić rekrutowi, poczem instruktor omawia wybór miejsca i sposób ukrycia się.

Tak np. jeśli rekrut maszerował po gładkiem polu bez osłon lub ochron, powinien natychmiast paść w miejscu, gdzie go zastaną słowa instruktora „lotnik”; jeśli obok jego drogi marszu o kilka kroków znajdował się jakiś rów, krzak i t. p., powinien ukryć się w nim.

E. ZADANIE SZCZEGÓLNE.

Przerabia się już jako zastosowanie nabytych wiadomości przez przerobienie poprzednich ćwiczeń.

Obserwator więc będzie znajdował się w ramach placówki, jako czujka, szperacz, jako część patrolu, goniec, jako część oddziału, którego dowódca powiadamia swego przełożonego o położeniu.

Ćwiczenia te są syntezą wszystkich poprzednich ćwiczeń.

Wykazują różnicę, jaka istnieje pomiędzy zachowaniem się żołnierza w drużynie, a zachowa-

niem się żołnierza, znajdującego się we względnie i chwilowym odosobnieniu w roli obserwatora, szpicerza, gońca (łącznika).

Instruktor jest powołany do scharakteryzowania i nauczania ról żołnierzy, wyznaczonych do wykonania tych zadań.

1. Ćwiczenia dla obserwatora:

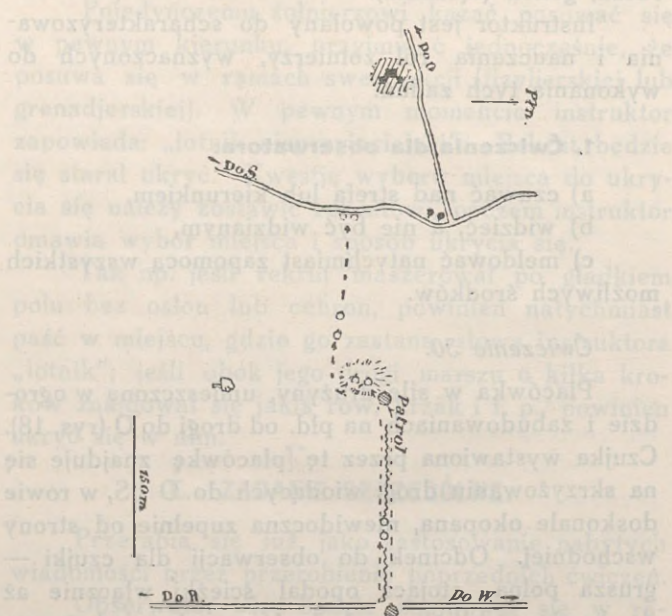
- a) czuwać nad strefą lub kierunkiem,
- b) widzieć, a nie być widzianym,
- c) meldować natychmiast zapomocą wszystkich możliwych środków.

Ćwiczenie 30.

Placówka w sile drużyny, umieszczona w ogrodzie i zabudowaniach na pld. od drogi do O (rys. 18). Czujka wystawiona przez tę placówkę znajduje się na skrzyżowaniu dróg, wiodących do O i S, w rowie doskonale okopana, niewidoczna zupełnie od strony wschodniej. Odcinek do obserwacji dla czujki — grusza polna, stojąca opodal ścieżki włącznie aż do bardzo małego wzniesienia na płnc. 'od gruszy włącznie.

Łączność między czujką a placówką funkcjonuje zupełnie dobrze przy pomocy znaków; poza wyschniętym rowem i małym pagórkiem czujka ma widok niczem nie przesłonięty aż do szosy z W do R i nawet dalej jeszcze na wschód.

Ze wschodu posuwa się w sile 8 ludzi patrol zwiadowczy przeciwnika, mający za zadanie stwierdzić naszą linię ubezpieczeń.



Rys. 18.

Patrol ten po dojściu do szosy z W do R jest zauważony przez własną czujkę. Widzi ona dalej, że od patrolu odłączają się 2 szperacze, idą rowem, dobiegają do pagórka, kładą się z jego wschodniej strony i obserwują przed siebie wprost

na stanowisko placówki własnej, przywołują następnie resztę patrolu, który szybko podchodzi poza pagórek.

Za chwilę szperacze wysuwają się z za pagórka i zdążają do drogi do S.

Nie widząc czujki, umieszczają się w rowie, obserwują dalej, przywołują patrol, poczem, znów wysłani przez dowódcę patrolu, posuwają się w kierunku zabudowań, w których zajmuje stanowisko placówka.

Instruktor zdaleka obserwuje zachowanie się czujki, zostawiając jej swobodę.

Czujka powinna już w momencie, gdy patrol przeciwnika doszedł do szosy z W do R powiadomić dowódcę placówki znakami, że na pagórku odbywa się ruch patrolu przeciwnika.

Dowódca placówki ze swego stanowiska na placówce będzie mógł doskonale widzieć zachowanie się patrolu. Zdecyduje się pochwycić szperaczy przeciwnika, gdy ci będą szli w kierunku na placówkę.

Czujka, będąc ukryta, nie powinna zaprzestać obserwacji. Pod żadnym pozorem nie powinna strzelać, jeśli szperacze lub patrol przeciwnika znajduje się choćby między nią a placówką, bo strzelając przedwcześnie:

a) od razu zdradza swoje stanowisko,

b) nie pozwala skutkiem tego wciągnąć w zasadzkę lub znieść szperaczy przeciwnika, którzyby mogli dostarczyć wiadomości.

W tej sytuacji czujka powinna strzelać w wypadku, gdyby szperacze przeciwnika dość wcześnie zauważyli placówkę własną i rozpoczęli odwrót. I wtedy jednak lepiej, jeśli będzie ona strzelać do poszczególnych żołnierzy patrolu, a nie do szperaczy, którymi zajmie się w zupełności placówka.

Zasadniczo czujka ma pozostawioną swobodę w zachowaniu się, jeśli jednak popełnia błędy, które są wynikiem zdenerwowania lub złego wnioskowania, wówczas patrol zgóry poinformowany zachowuje się tak, że instruktor, omawiając ćwiczenie, będzie mógł z łatwością dowieść czujce jak wielkie błędy popełnia i jakie są skutki tych błędów.

Ćwiczenie 31 — jak ćwiczenie 10 z tem, że instruktor podaje jako znak łączności z placówką jakikolwiek znak ręką. Z chwilą, gdy obserwator zrobi to nieskrycie, przeciwnik natychmiast strzela.

2. Ćwiczenia dla czujek.

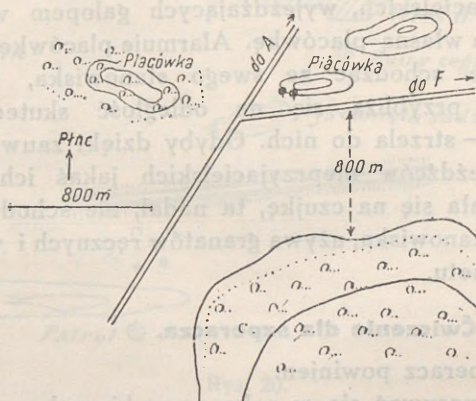
Ćwiczenie 32. (Rys. 19).

Czujka, okopana na pagórku między drogą do A i drogą do F, zauważa, jak z lasu położonego od niej na południe wysuwa się przeciwnik w sile plutonu, z dwiema drużynami w pierwszej linii i dwiema w drugiej i posuwa się w kierunku północnym.

Czujka natychmiast powinna zaalarmować placówkę. Sama, nie schodząc ze stanowiska, obserwuje dalej. Gdy nie otrzymuje żadnych rozkazów

od dowódcy placówki, to w chwili, gdy przeciwnik znajduje się na odległości, w której jest zupełne prawdopodobieństwo trafienia, nie schodząc ze stanowiska swego — strzela.

Odmianą tego ćwiczenia będzie, jeśli przeciwnik w sile plutonu ukaże się czujce w odległości



Rys. 19.

300—400 m. Wówczas, nie mając już czasu na meldowanie o tem dowódcy placówki, alarmuje placówkę ogniem, który natychmiast otwiera do przeciwnika.

Dla przeprowadzenia takiego ćwiczenia wystarczy, jeśli jako przeciwnika użyje się czterech żołnierzy, z których każdy pozoruje drużynę i niesie tarczę, oznaczającą np. nieprzyjacielską piechotę.

Ćwiczenie 32a.

(Rys. 18). Czujka zauważyła dwóch jeźdźców nieprzyjacielskich, jadących drogą od R do W. Natychmiast powiadamia o tem dowódcę placówki, pozostawiając mu dalszą decyzję co do zachowania się.

(Rys. 19). Czujka zauważyła kilkunastu jeźdźców nieprzyjacielskich, wyjeżdżających galopem w kierunku na własną placówkę. Alarmuje placówkę strzałami nie schodząc ze swego stanowiska, a gdy jeźdźcy przybliżą się na odległość skutecznego strzału — strzela do nich. Gdyby dzięki zauważeniu przez jeźdźców nieprzyjacielskich jakaś ich część skierowała się na czujkę, ta nadal, nie schodząc ze swego stanowiska, używa granatów ręcznych i wreszcie bagnetu.

3. Ćwiczenie dla szperacza.

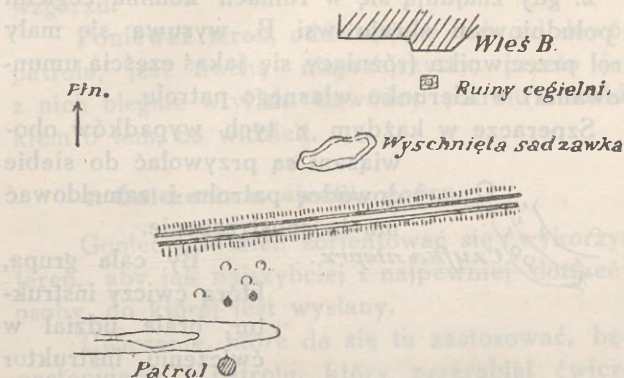
Szperacz powinien:

1. posuwać się w nakazanym kierunku,
2. wyszukać nieprzyjaciela, o ile go zauważy w strefie, którą ma przebyć,
3. zameldować i posuwać się dalej,
4. utrzymywać stałą łączność z patrolem.

Ćwiczenie 33 (ad p. 2).

Z poza fałdy terenu (rys. 20) ma wyruszyć patrol zwiadowczy z zadaniem patrołowania wsi B na północny wschód od punktu wyjścia patrolu. Dowódca patrolu wysłała dwóch szperaczy najpierw

do grupy drzew. Po ukończonej obserwacji drogi szperacze ci powinni dać znak dowódcy patrolu, że może posunąć się naprzód. Dowódca patrolu rozkazuje posunąć się szperaczom aż do drogi z rowami; szperacze zachowują się tam podobnie, jak



Rys. 20.

w lasku. W ten sam sposób, wykorzystując stale teren, zatrzymują się w wyschniętej sadzawce, w ruinach komina cegielni, skąd obserwują wież B.

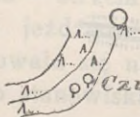
Ćwiczenie 34 (ad p. 3).

Powtórzyć na innym lub tym samym terenie poprzednie ćwiczenia z tą odmianą, że przy każdym zetknięciu się z dowódcą patrolu szperacze muszą meldować swe spostrzeżenia.

Można przewidzieć następujące wypadki, które dadzą pole do obserwacji szperaczom:

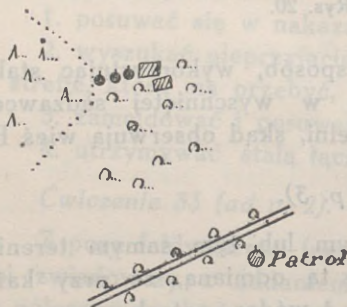
1. w chwili, gdy znajdują się oni na drodze, przez lasek, położony na południe od drogi, wysuwa się własny patrol w kierunku na północny zachód;
2. gdy znajdują się w ruinach komina cegielni na południowym skraju wsi B, wysuwa się mały patrol przeciwnika (różniący się jakąś częścią umundurowania) w kierunku własnego patrolu.

Szperacze w każdym z tych wypadków obowiązani są przywołać do siebie dowódcę patrolu i zameldować mu to spostrzeżenie.



By cała grupa, którą ćwiczy instruktor, brała udział w ćwiczeniu, instruktor powinien na każdym punkcie zatrzymania zmieniać szperaczy, wysyłając nowych do następnych punktów.

Ćwiczenie 35 (rys. 21).



Rys. 21.

Z patrolu, znajdującego się za drogą, wysadzaną drzewami, wysłani zostali trzej szperacze do zagro-

dy, otoczonej drzewami, jako do następnego punktu zatrzymania się patrolu i punktu obserwacyjnego zarazem. Szperacze, doszedłszy na skraj zabudowań, zauważają w lasku na północ od ich stanowiska ustawianie się placówki przeciwnika oraz czujkę na wzgórzu.

Ponieważ teren, oddzielający ich od dowódcy patrolu, jest trochę nieprzejrzysty, przeto jeden z nich biegnie wtył do dowódcy patrolu z meldunkiem o tem, co widzieli.

4. Ćwiczenia w służbie gońca.

Goniec powinien zorientować się i wykorzystać teren, aby jak najszybciej i najpewniej dotrzeć do osoby, do której jest wysłany.

Ćwiczenie, które da się tu zastosować, będzie następujące: z patrolu, który przerabiał ćwiczenia 32—35, wysyłać w miarę nadarzających się wypadków gońca wtył do pozorowanego dowódcy z meldunkiem.

Po wydaniu mu rozkazu:

1. zasadą jest kazać mu powtórzyć treść meldunku;
2. zwrócić uwagę na wybór przezeń drogi i sposób posuwania się;
3. przy powrocie kazać mu powtórzyć treść meldunku dla kontroli, czy jej nie zapomniał.

Telefonistów, radjotelegrafistów, obserwatorów

należy szkolić w podobny sposób, zwracając uwagę na ich specjalność na podstawie pojedynczej hipotezy taktycznej.

Ćwiczenia powyższe wykonywa się także o świcie, w nocy jasnej i ciemnej i z maską gazową.

IV.

WYSZKOLENIE BOJOWE ZESPOŁÓW I SEKCJI.

Wyszkolenie bojowe sekcji powinno być jednocześnie wyszkoleniem bojowym sekcyjnego; zwracać należy w szczególności uwagę na żołnierzy inteligentniejszych, oraz dążyć do tego, aby oni przede wszystkim zrozumieli celowość wszystkich zarządzeń sekcyjnego. Ponadto każdy żołnierz musi zrozumieć dokładnie walkę tej jednostki, ponieważ każdy szeregowiec zarówno z sekcji fizyljerskiej jak i grenadjerskiej powinien umieć w razie potrzeby zastąpić sekcyjnego i sekcję poprowadzić.

Przy wyszkoleniu bojowym sekcji oddzielnie przerabia się ćwiczenia, których tematem są zadania tylko dla sekcji ręcznego karabina maszynowego lub sekcji grenadjarów.

Jednak, niezależnie od tego, w początkach wyszkolenia sekcji wszyscy muszą przerobić całą serję ćwiczeń z zakresu ćwiczeń z sekcji grenadjerskiej w walce.

Przedewszystkiem więc ćwiczenia te będą obejmowały zadania bojowe sekcji grenadjarów w walce na bagnety oraz na granaty ręczne.

Przedmiotem tym zajmuje się instrukcja grenadjerska i instrukcja walki na bagnety. Nie podają one jednak żadnych typowych ćwiczeń z tego zakresu, dlatego należy przerobić ich jak najwięcej podczas wyszkolenia sekcji.

Gdy tylko wyszkolenie techniczne w szkole grenadjera i w walce na bagnety zostanie ukończone, gdy ukończone zostanie wyszkolenie bojowe pojedynczego grenadjera i szermierza, rozpocząć należy natychmiast wyszkolenie bojowe sekcji.

Wyszkolenie bojowe sekcji obejmować będzie:

1. ćwiczenia małych zespołów w czynnościach i działaniach, podanych w ćwiczeniach poprzednich.
2. Ćwiczenia w zespołach w walce na bagnety.
3. Ćwiczenia w walce na granaty.
4. Ćwiczenia sekcji fizyljerskiej.
5. Niektóre ćwiczenia służby polowej.

6. Pewne typowe drobne zadania walki w specjalnych momentach boju.

Niektóre z tych ćwiczeń oprócz instruktora wymagać już będą osobnych rozjemców; ich czynności i działanie omówiono w poszczególnych zadaniach.

Stosownie do wskazań naszego regulaminu i logicznego rozwoju toku wyszkolenia bojowego, ćwiczenia sekcji mają charakter przejściowy i nie po-

winny zajmować w wyszkoleniu zbyt wiele czasu. Tworzą one niejako pomost pomiędzy wyszkoleniem osobistym właściwym, a wyszkoleniem żołnierza w drużynie i nie dadzą się oddzielić ściśle od tych dwu grup ćwiczeń.

Rozpocząć należy od wyszkolenia w przebywaniu przeszkód w zespołach (rowy, płoty, druty kolczaste i t. p.). Pomocne tu bardzo jest przebywanie toru przeszkód podczas godzin przeznaczonych na sport oraz równoczesne wybieganie z bronią z rowu całą sekcją i pojedynczo.

Wykonywać je najpierw należy bez obciążenia, następnie z bronią, później obciążając stopniowo aż do zwykłego obciążenia polowego.

Terenem dla tego rodzaju ćwiczeń może być rzutnia bojowa (t. zw. dawniej „pole szturmowe”), a w braku takiej rzutni wszelki teren poza koszarami.

Przy ćwiczeniach tego rodzaju instruktor podaje zadanie do wykonania i wyznacza jednego z ćwiczących jako dowódcę, nie narzuca mu jednak swej decyzji. Specjalnie odnośnie do walki na bagnety przypomina zasadę, że najpierw należy obezwładnić przeciwnika, lub tych przeciwników, którzy są bardziej niebezpieczni. Nie zawsze należy określać dokładnie w założeniu miejsce przeciwnika, by w ten sposób przyzwyczaić ćwiczonych do momentu zaskoczenia.

Zwracać należy uwagę przy każdej sposobności, że w wypadku starcia *wręcz nie będzie rozkazów*

sekcyjnego i że żołnierze muszą tu działać z własnej inicjatywy tak jednak, aby każdy z osobna działał na korzyść całości.

W ćwiczeniach tych nie zawsze musi występować sekcja w ilości 6 żołnierzy, lecz grupa w składzie mniej więcej 5—8. Przy ćwiczeniach walki na bagnety żołnierze muszą być ubrani w napierśniki, maski, rękawice, karabiny szermiercze; przy ćwiczeniach grenadjerskich — zawsze w hełmach.

Zasady omawiania ćwiczeń — jak wyżej; w powyższych zadaniach podajemy kilka omówień, mogących służyć jako przykład.

Nie należy koniecznie przerabiać podanych ćwiczeń w kolejności, jak są ułożone, należy je jak najczęściej zmieniać, aby tok wyszkolenia był urozmaicony.

Nie wolno jednak pracować pobieżnie, gdyż jak w każdej pracy, tak i tu od dobrych podstaw zależą dalsze postępy i ostateczne wyniki.

A. ĆWICZENIA BOJOWE WALKI NA BAGNETY.

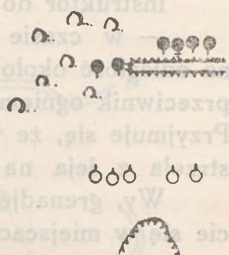
Ćwiczenie 36.

Patrol własny (rys. 22) (6 żołnierzy) zauważa patrol przeciwnika (5 żołnierzy), posuwający się w kierunku lasu i wału. Dowódca własnego patrolu umieszcza 4-ch żołnierzy za wałem, 2-ch pod wałem w krzakach. Patrol przeciwnika od wyrwy

terenowej wysuwa 2-ch, którzy mają przejść przez wał, 3-ch krzakami.

Gdy dwaj żołnierze przeciwnika znajdują się na wale, powinni być zgładzeni przez 4-ch własnych, którzy następnie szybko powinni rzucić się na obronę 2-ch własnych kolegów, będących w krzakach i zaangażowanych w walce z trzema przeciwnikami.

Zetknięcie to powinno odbyć się szybko i gwałtownie. Każdy uderzony przez przeciwnika odpada z walki. Instruktor śledzi przebieg walki, dotkniętych wyklucza, o ile sami nie wycofają się po otrzymaniu uderzenia bagnetem i rozstrzyga o zwycięstwie tej lub drugiej strony lub o ewentualnem przerywaniu walki,



Rys. 22.

Ćwiczenie 37.

W sytuacji podobnej w tem samym miejscu postawić patrol przeciwnika (5), dając własnemu zadanie przeciwnika (6). Naprowadzić dowódcę patrolu, robiącego zasadzkę, na myśl innego rozmieszczenia swych żołnierzy. Przy tego rodzaju uszykowaniu się powinno nastąpić zwycięstwo patrolu, robiącego zasadzkę, gdyż 4-ch będących w krzakach może z łatwością pokonać 3-ch idących na nich, dając

sobie w następstwie doskonale radę z pozostałymi trzema.

Ćwiczenie 38.

Instruktor do grupy ćwiczącej:

— w czasie natarcia drużyna podsunęła się na odległość około 200 m do rowu, z którego strzela przeciwnik ogniem ręcznego karabina maszynowego. Przyjmuje się, że własny ręczny karabin maszynowy strzela z leja na prawo od sekcji grenadjerskiej.

Wy, grenadjery, po ostatnim skoku znajdujecie się w miejscach, jak obecnie (rys. 23). Drużynowy wydaje do was rozkaz: „Sekcja grenadjarów—szturm na karabin maszynowy przeciwnika nawprost”.

In. — K. (sekcyjny)! Jak wykonacie zadanie? — Podajcie krótko rozkazy.

K. — Może nie dać trafnej odpowiedzi.

In. — O czym muszą wiedzieć wasi ludzie mając wykonać pewne zadanie?

K. — (niepewnym głosem). Mamy wykonać szturm na karabin maszynowy, więc...

In. — (przerywa). Wyobraźcie sobie, że dzieje się to podczas rzeczywistej walki. Czy wasza sekcja tak rozrzucona rozumiałaby, o co wam idzie, gdy tak mówicie o zadaniu?

K. — Nie.

In. — Rozkaz więc wasz musi być krótki. Powtórzyć rozkaz drużynowego, a cała sekcja na pewno zrozumie o co chodzi.

K. — 150 kroków.

ln. — Czy możecie już stąd wybiec do szturm?

K. — Nie, bo przeciwnik mógłby nas razem biegnących przyprawić o zbyt wielkie straty.

ln. — A czy nie macie takiego miejsca, skąd już łatwiej będzie wam to zrobić? — Patrzcie wciąż na teren przed sobą.

K. — Tak, z tego rowu przede mną (B).

ln. — Więc jaki rozkaz wydacie następnie?

K. — Do rowu przed nami nawprost pojedynczo naprzód.

ln. — Czy każecie również i grenadjerowi z garłaczem tam się przesunąć?

K. — Grenadjer z garłaczem może stąd, gdzie jest, skutecznie strzelać, pozostawię go więc na miejscu.

ln. — Więc jak ostatecznie brzmi wasz rozkaz?

K. — Grenadjer z garłaczem: z miejsca ogień na karabin maszynowy. Reszta — pojedynczo do rowu przed nami naprzód.

Sekcja przebiega pojedynczo wprzód. (Instruktor może tu żołnierzy, którzy popełniają błędy w wykorzystywaniu terenu, np.: zbyt długo są widoczni — usuwać z walki jako zabitych). Gdy dobiegła do rowu B, instruktor (znajdując się między sekcją a grenadjerem z garłaczem) do grenadjera z garłaczem:

ln. — Co zrobicie teraz?

Z. — Przestaję strzelać.

In. — Dlaczego?

Z. — Bo mógłbym razić swoją sekcję, która będzie wykonywała szturm.

In. — G. Co wybyście zrobili, będąc na miejscu *Z* w tej chwili?

G. — Wskoczyłbym naprzód mniej więcej 30 m i strzelałbym do nieprzyjaciela, by mu zagrozić drogę do ucieczki lub nie dopuścić posiłków.

In. — Dobrze. Wykonajcie to.

(Do sekcyjnego w rowie B). Co dalej?

K. — Salwa granatami — pal.

In. — Dobrze. Wykonać to.

(Po wykonaniu): co teraz?

K. — (wybiegając z rowu): Szturm — naprzód — hurra!

Po zajęciu stanowiska przeciwnika instruktor widzi, że sekcja stłoczywszy się zaniechała dalszej akcji.

In. — K! — czy już teraz nie macie nowego zadania? Czy już jesteście zupełnie bezpieczni? — Czy nic wam nie zagraża?

K. — Tak, mam zadanie, teraz muszę utrzymać zdobyty teren.

In. — Dobrze. Jakie macie na to środki?

K. — Dobrze stanowiska.

In. — Mało, obronicie teren tylko przy pomocy ognia, musicie mieć siły ogniowej teraz jak najwięcej. Czy macie wszystkie swoje środki ogniowe do dyspozycji?

K. — Zapomniałem, że grenadjer z garłaczem został ztyłu, a on jest ważnym środkiem ogniowym. Przywołam go.

K. daje znak ręką w stronę grenadjera z garłaczem, a gdy ten przebiega, każe mu zająć w pobliżu siebie stanowisko, ponadto rozmieszcza resztę grenadjerów na odpowiednich stanowiskach.

In. — (do grenadjera z garłaczem). Czy miał słuszość sekcyjny, przywołując was do siebie?

Z. — Tak, bo mogę mu być potrzebny.

In. — A przecież i stamtąd moglibyście strzelać, nie rażąc swoich.

Z. — Ale nie mógłbym wiedzieć czego ode mnie chce sekcyjny, bobym go nie słyszał.

In. — Dobrze. (Do całej grupy ćwiczącej:) Widzicie więc, jak to w walce tego rodzaju każdy szeregowiec musi sam wiele myśleć, jak musi wczuwać się w zamiary swego dowódcy, ażeby cała praca się udała, aby zadanie mogło być wykonane.

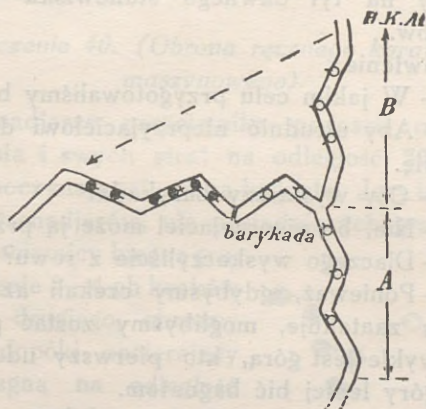
Ćwiczenie to można przerobić z założeniem, że rozkazów sekcyjnego nie słyszy cała sekcja. Naśladując jednak ruch naprzód sekcyjnego, wszyscy rozrzućeni zbierają się na wysokości rowu B, po czem dalej ćwiczenie ma taki sam przebieg, jak poprzednio.

Tu instruktor będzie miał okazję do specjalnego podkreślenia konieczności tej moralnej łączności,

jaka musi być między dowódcą, a podwładnym i którą nie tylko wyraźny rozkaz, lecz często sam gest, ruch musi zastąpić.

Ćwiczenie 39.

W trakcie natarcia przeciwnika sześciu własnych żołnierzy znajduje się ukrytych w rowie do-



Rys. 24.

biegowym, nie posiadając granatów ręcznych. Na rów ten naciera ośmiu żołnierzy przeciwnika. Dwóch z nich znajduje się w rowie dobiegowym, sześciu jeszcze w rowie strzeleckim. obrońcy zawczasu robią barykadę z ziemi. W momencie, gdy już dwaj przeciwnicy znajdują się w rowie dobiegowym, obrońcy tego rowu wyskakują na prawo, strze-

lają w stronę rowu strzeleckiego (nabojami ćwiczebnymi, nie ślepemi), dwóch z nich po drodze przeprowadza walkę na bagnety z tymi, którzy są w rowie dobiegowym, czterech biegnie do trzech, znajdujących się na odcinku A rowu strzeleckiego, przeprowadza z nimi walkę i wreszcie uderza na pozostałych trzech i ręczny karabin maszynowy, strzelający na tył dawnego stanowiska własnych grenadierów.

Omówienie:

I. — W jakim celu przygotowaliśmy barykadę?

R. — Aby utrudnić nieprzyjacielowi dalsze posuwanie się.

I. — Czy wystarczy barykada?

R. — Nie, bo nieprzyjaciel może ją przebyć.

I. — Dlaczego wyskoczyliście z rowu?

R. — Ponieważ, gdybyśmy czekali aż nieprzyjaciel nas zaatakuje, moglibyśmy zostać pokonani, bo ten zwykle jest górą, kto pierwszy uderza; ponadto z góry lepiej bić bagnetem.

I. — Dlaczego czekaliście aż część nieprzyjaciela weszła do rowu dobiegowego?

R. — Bo przez to był on rozdzielony i w każdej części rowu było go mniej niż nas.

I. — Dlaczego nie strzelaliście do nieprzyjaciela, kiedy był w rowie?

R. — Bo był schowany.

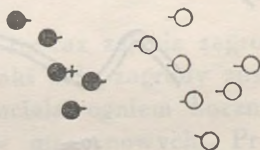
I. — Czy są jakie sposoby, aby nieprzyjaciela, ukrytego w rowie, razić ogniem zdaleka?

R. — Granaty ręczne.

I. — Zapamiętać sobie: ponieważ nie mieliście granatów, a nieprzyjaciel mógł je mieć i was niemi obrzucić, trzeba było razem wyskoczyć z rowu i uderzyć na niego bagnetem z góry; trzeba zawsze większą siłą uderzać na słabszego liczebnie nieprzyjaciela i wybierać tego, który, jako najbliższy, jest niebezpieczniejszy.

Ćwiczenie 40. (Obrona ręcznego karabina maszynowego).

Grenadierzy przeciwnika podeszli mimo naszego ognia i swych strat na odległość 50 metrów, skąd rozpoczynają szturm na bagnety. Jest ich 7-miu, naszych grenadierów, nie posiadających granatów — 5-ciu. Przeciwnicy biegą grupą w odstępie 3—4-ch kroków jeden od drugiego, obrońcy strzelają dopóki nacierający nie dobiegną na odległość kilkunastu metrów, poczem rzucają się na najbliższych 3—4 przeciwników.



Rys. 25.

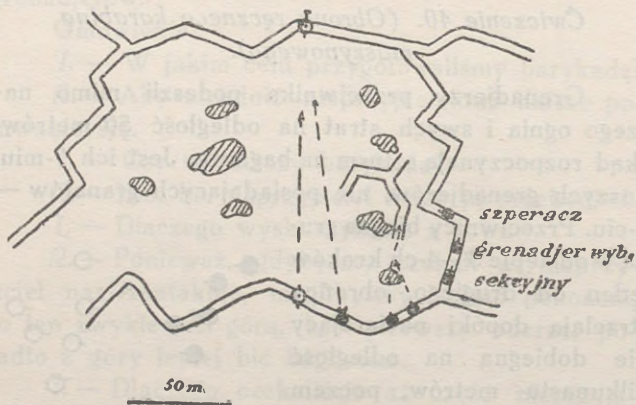
Dalszy ciąg walki zależy od umiejętności bicia się na bagnety jednej i drugiej strony. Przez rzućanie się 5-ciu obrońców na trzech do czterech napadających, pierwsi mają możność zmniejszenia szybko ilości swych przeciwników.

B. WALKA NA GRANATY.

Ćwiczenie 41.

(Teren nierówny, poryty lejami i rowami).

Własny ręczny karabin maszynowy (rys. 26) strzela na gniazdo oporu odległe o 150 metrów. Sekcja grenadjerów wykonywa szturm granatami na lekki karabin maszynowy przeciwnika. Grenadjer



Rys. 26.

z garłaczem zostaje przy własnym karabinie maszynowym, obrzucając gniazdo oporu swymi granatami.

Sposób posuwania się grenadjerów — jak na rysunku.

Po obrzuceniu gniazda oporu granatami, zająć je i rozpocząć ogień pościgowy z karabinów do

czasu podciągnięcia z tyłu ręcznego karabina maszynowego i grenadjera z garłaczem. Następnie instruktor wyznacza miejsce dla sekcji grenadjerów, każe jej się uporządkować i okopać.

Organizacja ćwiczenia.

Przygotować teren; nieprzyjacielskie gniazdo oporu oznaczyć tarczą, przedstawiającą nieprzyjacielski karabin maszynowy; w miejsce własnego karabina maszynowego umieścić grzechotkę; garłacz nie strzela, o ile niema ślepych granatów (jeden granat); grenadjerzy używają granatów ćwiczebnych (drewnianych lub żelaznych). Po ćwiczeniu omówienie według podanej metody.

Ćwiczenie 42.

Prowadzimy walkę o zdobycie wsi, zajętej przez przeciwnika (rys. 27).

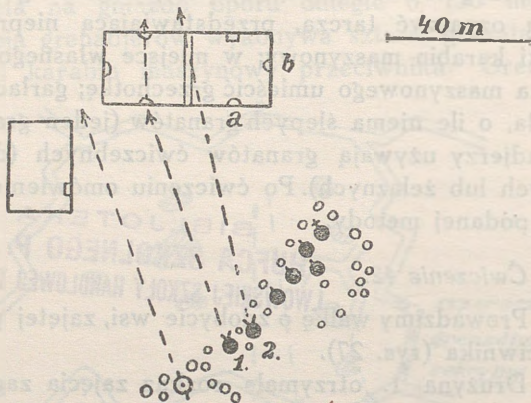
Drużyna 1. otrzymała rozkaz zajęcia zagrody położonej na skraju wsi. Kszaki koło zagrody zostały oczyszczone od nieprzyjaciela ogniem bocznym naszych ciężkich karabinów maszynowych. Przeciwnik uciekł z nich do budynków. Drużyna 1. dotarła do krzaków. Dowódca plutonu przysłał drużynę 1. do dyspozycji jednego grenadjera z garłaczem z drużyny 3.

Drużynowy zarządza: ręczny karabin maszynowy strzela między oborę i dom mieszkalny; jeden grenadjer z garłaczem na podwórze w lewą połowę domu, drugi grenadjer z garłaczem przenosi swój

BIBLIOTEKA
HUFCA SZKOLNEGO P. W.
LWOWSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ T. S. H.

ogień poza dom dla uniemożliwienia ucieczki przeciwnika lub dojścia posiłków; sekcja grenadjerów ma zdobyć dom przy pomocy granatów ręcznych.

Grenadjerzy z garłaczami i ręczne karabiny maszynowe rozpoczynają ogień. Po wyrzuceniu kilku pocisków z garłaczy, sekcja grenadjerów wyrzuca



Rys. 27.

salwę granatów ręcznych zaczepnych (jeden grenadjer z garłaczem przenosi w tej chwili ogień poza dom), następnie biegnie pod dom, rzucając granaty ręczne do okien a, b i wdzierając się przez nie do wnętrza budynku; sekcja ta zostawia na prawem skrzydle domu co najmniej jednego grenadjera jako ubezpieczenie. Grenadjer ten jednocześnie powiadamia znakami grenadjerów z garłaczami o przetrwaniu ognia, jeśli będzie on zbyt liczny. W obrębie

budynku zachowanie się poszczególnych grenadierów będzie regulował sekcyjny i instruktor, który tam może stwarzać zarówno dla całej sekcji jak i dla poszczególnych grenadierów różne sytuacje.

W pewnym momencie instruktor zapowiada: „budynek zdobyty”. Wówczas sekcja powinna ubezpieczyć się z drugiej strony budynku i w kierunku wsi i zająć stanowiska nazewnątrż, okopując się.

Podczas, gdy instruktor będzie znajdował się z sekcją grenadierów w budynku, pozostawiony przezeń rozjemca przy grenadierach z garłaczami i ręcznymi karabinami maszynowymi zapowiada: „Przeciwnik w budynku rozbity, za budynkiem go niema”. Grenadierzy z garłaczami powinni wówczas przerwać ogień. Rozjemca dalej zapowiada: „Przeciwnik rozpoczyna ogień z obory. Celowniczy i grenadierzy z garłaczami powinni natychmiast zwrócić swój ogień na oborę”.

Po ukończeniu ćwiczeniu rozjemca melduje instruktorowi o zachowaniu się grenadierów z garłaczami i celowniczego. Instruktor w ogólnem omówieniu uwzględni również to, co mu zameldował rozjemca.

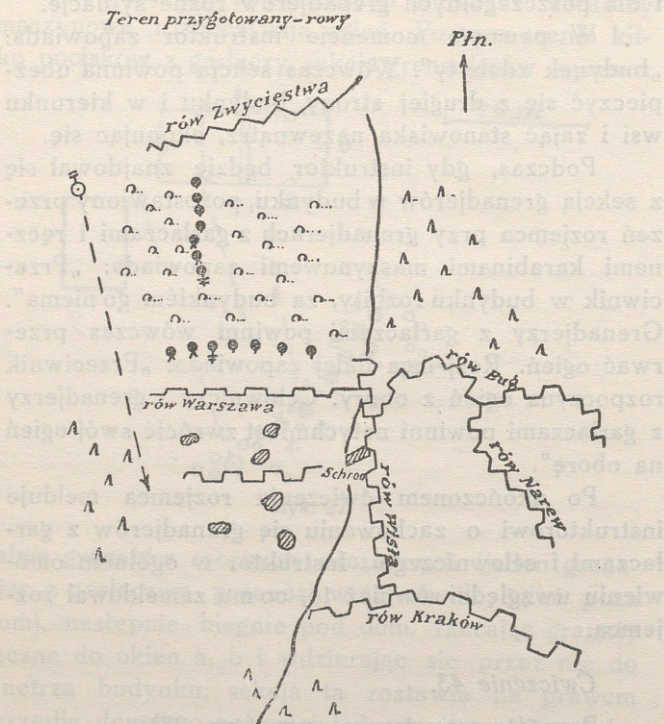
Ćwiczenie 43.

Przygotowany teren: rowy (rys. 28).

Założenie.

Pluton naszej kompanii specjalnie zorganizowany ma wykonać wypad na rowy przeciwnika:

Warszawa, Wisła, Bug, Narew, celem zabrania jeńców. Wypadu dokonają 4 grupy grenadjerskie, z których 2 będą ubezpieczały, 2 zaś wykonywały wypad.



Rys. 28.

Grupa własna (ćwicząca) w składzie: dowódca, 2-ch grenadjarów wyborowych, 2-ch z garłaczami

i 2-ch zwykłych grenadjerów jest grupą ubezpieczeniową. Grupa ta o godzinie G wyruszy z rowu „Zwycięstwa”, wskoczy do rowu „Warszawa” i zorganizuje w nim ubezpieczenie na prawo i od przodu.

Grupa ta wycofa się, po wycofaniu się grupy wykonywającej wypad na rów Wisła, o czym zostanie przez nią zawiadomiona.

Wypad jest poparty ogniem naszych ciężkich karabinów maszynowych, które zamykają ogniem odgradzającym cały odcinek, na który robimy wypad.

W y k o n a n i e w d z i e ń .

O oznaczonej godzinie grupa wybiega w kolumieńce w uszykowaniu następującem: na czele dowódca, za nim dwaj grenadjerzy z garłaczami, za nimi dwaj wyborowi, na końcu dwaj zwykli grenadjerzy. Ponieważ po przebiegnięciu lasku grupa będzie musiała rozsypać się w tyraljery, by w tym szyku paść do rowu, dowódca zawczasu nakazuje przy rozsypywaniu, by grenadjerzy z garłaczem rozsypali się na prawo, reszta grenadjerów na lewo od niego. Po wskoczeniu do rowu rozkazuje natychmiast jednemu z grenadjerów z garłaczem zwaćć ziemię dla zabarykadowania rowu, drugiemu z garłaczem strzelać na prawo na zachodni skraj lasku przed sobą; grenadjerzy wyborowi rozpoczną ogień przed siebie z granatów zaczepnych, ostatni z grenadjerów zwykłych umieści się tuż koło rowu „Wisła”, by odebrać od powracającej grupy wypadowej wiadomość o jej powrocie,

Z chwilą gdy pierwszy z grenadjerów z garłaczem ukończy barykadę, rozpoczyna strzelać również. Grenadjerzy z garłaczem i grenadjerzy wyborowi strzelają na zmianę.

Powrót do stanowiska wyjściowego odbywa się szybko. Natychmiast po powrocie grupy wypadowej, dowódca daje rozkaz: „powrót”, — cała grupa jednocześnie wybiega wtył w tyraljerce aż do lasku, w lasku grupuje się koło dowódcy i w ten sposób biegiem przez lasek powraca do rowu „Zwycięstwo”.

Ćwiczenie 44.

Wykonanie w nocy różni się tem, że szyk kolumnienki utrzymany jest aż do samego momentu wskoczenia do rowu.

Omówienie powinno wykazać konieczność szybkiego i zdecydowanego działania; podkreślić też trzeba, że zadanie takie musi być przygotowane bardzo szczegółowo, i że od przygotowania takiego działania zależy jego powodzenie. Niezbędne jest pouczyć żołnierza, że dalszym warunkiem powodzenia jest łączność, polegająca w tym wypadku na ścisłym wykonaniu zadania przez każdą grupę, oraz, że każda grupa powinna działać przez ściśle określony okres czasu. Najlepszym środkiem łączności będzie tu zegarek.

Organizacja ćwiczenia.

Przeciwnik przyjęty lub pozorowany tarczami; jeśli jest się pewnym, że żołnierze dobrze opano-

wali rzucanie granatami, można do tego ćwiczenia użyć granatów zaczepnych ostrych (cienka skorupa); nie wolno używać granatów obronnych w żadnym wypadku. O ile żołnierze nie są doskonale wyćwiczeni należy przerobić zadanie pod dokładną kontrolą przy użyciu granatów ślepych. Za ewentualne nieszczęśliwe wypadki odpowiada dowódca kompani lub oficer przez niego wyznaczony, dlatego musi on bezwzględnie osobiście przygotować i skontrolować wykonanie tego ćwiczenia.

Ćwiczenie 45.

Ćwiczenie grupy wypadowej.

Teren — jak na str. 90.

Założenie — to samo.

Zadanie.

Grupa wypadowa w składzie: dowódca, 2-ch grenadjerów z garłaczami, jednego grenadjera wyborowego i czterech grenadjerów zwykłych — wyruszy z rowu „Zwycięstwo” o g. G i wskoczy do rowu „Wisła”, zajmie ten rów aż do węzła „Wisła—Kraków”, zabierze jeńców, oraz zniszczy schron, znajdujący się w tym rowie, powróci tą samą drogą z powiadomieniem grupy ubezpieczającej.

Wykonanie.

Grupa przebiega lasek i otwartą przestrzeń w kolumnienkach w następującym porządku: na czele szperacz, za nim grenadjer wyborowy, za nimi do-

wódca, dwaj grenadjerzy z garłaczami, na końcu dwaj grenadjerzy z minami, którzy zajmą się wysadzaniem schronu.

Po wpadnięciu do rowu grenadjerzy z garłaczami wypuszczają po 2 granaty na węzeł „Wisła—Kraków”, grenadjer wyborowy wyrzuca za każdy załom rowu granaty według wskazówek szperacza i dowódcy, następnie przebiegają poza schron, grenadjerzy z garłaczami rozpoczynają ogień w dalszym ciągu na rów „Kraków”, reszta grupy ukryta. Dwaj grenadjerzy wysadzają schron miną z granatów lub miną saperską.

Po wysadzeniu schronu (schron może być pozorowany kilku deskami), 2 grenadjerzy ubezpieczają grupę od strony lejów i rowu na prawo, rzucając tam granaty zaczepne. Napotkane manekiny, pozorujące przeciwnika, przenoszone są natychmiast do tyłu. Pracę tę wykonywają zwykli grenadjerzy.

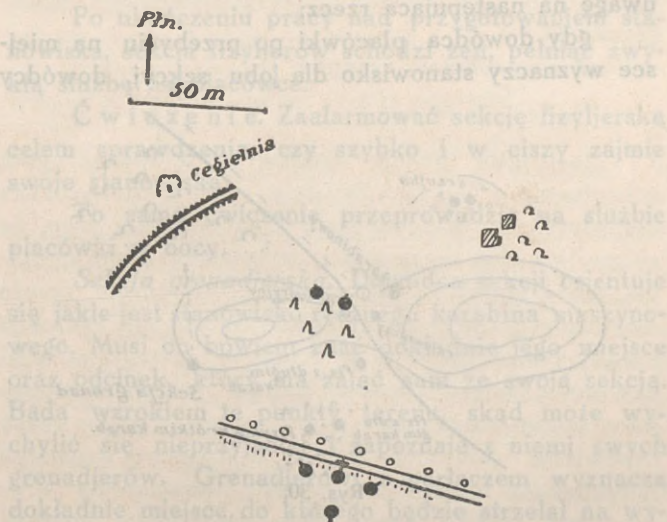
Po zabraniu manekinów — powrót. Przy rowie Warszawa — powiadomienie grupy ubezpieczającej o powrocie przez dowódcę. Wybiegnięcie szybkie z rowu, szybkie prześlizgnięcie się do lasku i laskiem do pozycji wyjściowej (rów „Zwycięstwo”) kończy ćwiczenie.

C. ĆWICZENIE W OBSERWACJI.

Ćwiczenie 46.

Patrol zatrzymał się przy szosie (rys. 29). — Dwaj szperacze wysłani do lasku na płnc. Dowódca

obserwuje ich zachowanie się; pozostałym z patrolu rozkazuje obserwować: jednemu ogród i zabudowania na płnc.-wsch., drugiemu groblę na płnc.-zach., trzeciemu wtył za siebie.



Rys. 29.

Dla przeciwiczenia zdolności obserwacyjnej z zabudowań i ogrodu na płnc.-wsch. ukazać 2 żołnierzy przeciwnika, wysuwających się na skraj ogrodu i obserwujących. Stworzyć podobny przypadek na płnc.-zach. Żądać natychmiastowego meldowania i określenia dokładnie miejsca, w którym zauważono obecność przeciwnika.

D. SEKCJA NA PLACÓWCE.

Ćwiczenie 47.

Przy ćwiczeniach placówki instruktor zwraca uwagę na następującą rzecz:

gdy dowódca placówki po przebyciu na miejsce wyznaczy stanowisko dla [obu] sekcji, dowódcy



Rys. 30.

sekcji rozpoczynają natychmiast pracę nad urządzeniem stanowisk.

Sekcja fizyljerów. Dowódca tej sekcji musi zorientować się dokładnie co do kierunku, jaki dla karabina maszynowego wyznaczył dowódca placówki; sam tłumaczy dokładnie kierunek ten celownicemu. Zarządza następnie urządzenie stanowisk. Kopie je jednocześnie cała sekcja. W stosunku do zwykłych fizyljerów zwraca uwagę na to, czy są dostatecznie

zorientowani, gdzie jest droga do czaty głównej, skąd mają dostarczać amunicji na wypadek, gdyby jej brakło. Fizyljerzy przygotowują swe stanowiska w głąb, tak jak zresztą czynić to powinni w obronie.

Po ukończeniu pracy nad przygotowaniem stanowiska, sekcja fizyljerów schodzi zeń, pełniąc zwykłą służbę na placówce.

Ć w i c z e n i e. Zaalarmować sekcję fizyljerską celem sprawdzenia, czy szybko i w ciszy zajmie swoje stanowiska.

To samo ćwiczenie przeprowadzić na służbie placówki w nocy.

Sekcja grenadjerska. Dowódca sekcji orientuje się jakie jest stanowisko ręcznego karabina maszynowego. Musi on bowiem znać dokładnie jego miejsce oraz odcinek, który ma zająć sam ze swoją sekcją. Bada wzrokiem te punkty terenu, skąd może wychylić się nieprzyjaciół i zapoznaje z nimi swych grenadjerów. Grenadjerowi z garłaczem wyznacza dokładnie miejsce, do którego będzie strzelał na wypadek natarcia przeciwnika (będzie to zasadniczo pole martwe, które nie może być ostrzeliwane z karabinów), oraz nakazuje wykopanie stanowisk grenadjerom, którzy znajdują się na pierwszej zmianie w czujce; po powrocie z czujki rozkazuje urządzenie sobie stanowisk.

Ćwiczenie — jak z sekcją fizyljerską.

E. ĆWICZENIE W WYKONYWANIU OGNIĄ.

Ćwiczenie to jest ćwiczeniem sekcji fizyljerskiej. Rozpada się ono na 2 części:

1. ogień, wykonany przez celowniczego i karabinowego,
2. uzupełnianie amunicji.

Ćwiczenie 48, ad 1.

Instruktor podaje ogólnie cel i rodzaj ognia sekcijnemu. Ten zaś wydaje szczegółowy rozkaz celowniczemu. Celowniczy strzela. Wobec tego, że ręczny karabin maszynowy, strzelający ślepą amunicją, może strzelać tylko ogniem pojedynczym, przeto dla ćwiczenia w zaopatrywaniu francuskiego ręcznego karabina maszynowego w amunicję, instruktor oblicza mniej więcej czas, w którym zostaje wystrzelony jeden magazynek i po upływie tego czasu zapowiada: „amunicji brak”; celowniczy powinien natychmiast rozładować karabin, amunicyjny wręczyć mu szybko nowy magazynek; dalej instruktor może zapowiedzieć, że amunicji wogóle niema; wówczas amunicyjny przy pomocy znaku porozumiewa się z fizyljerem, będącym z tyłu, i ten powinien mu natychmiast dostarczyć kilka magazynków.

Przerabiając ćwiczenie to innym razem, instruktor wprowadza następującą zmianę: celowniczy zabity. Amunicyjny powinien natychmiast objąć jego funkcję, a jeden z fizyljerów zastąpić amunicyjnego.

W tym wypadku jest pewien szczegół, na który instruktor powinien zwrócić uwagę. Szczegół ten — to kwestja karabinka amunicyjnego. Jeśli amunicyjny karabinka tego nie miał przewieszzonego przez ramię, wówczas przewiesza go i pełni funkcję celowniczego. Chodzi tu bowiem o to, by nie nastąpiła strata karabinka, mogąca powstać przez zostawienie go, gdyby sekcja poszła naprzód.

Ćwiczenie 49, ad 2.

W założeniu ćwiczenia podać miejsce, gdzie znajduje się posterunek amunicyjny kompanji. Miejsce to powinno być widoczne lub łatwe do odnalezienia, by bez wielkich trudności można było doń trafić.

W miejscu tem zostawia instruktor podoficera lub jednego z żołnierzy, który przybyłemu z sekcji ćwiczących wyda skrzynię wypełnioną luźną amunicją.

Po amunicję tę wysyła sekcyjny ostatniego z fizyljerów z krótkim karabinem.

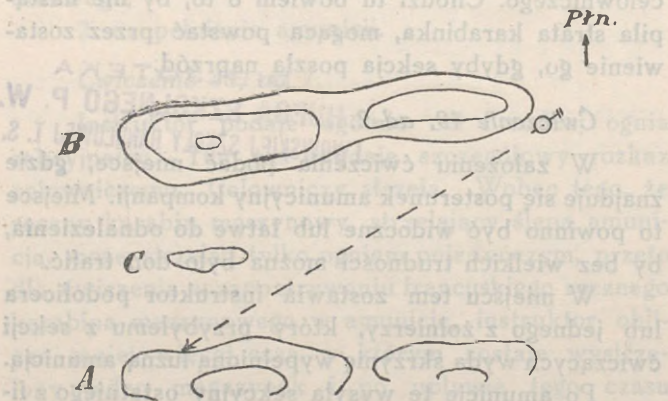
Po przybyciu z nią rozpoczyna on ładowanie magazynków i podawanie ich do przodu; przez ten czas inny fizyljer z krótkim karabinem udaje się po następną skrzynię do posterunku amunicyjnego.

Wykorzystanie terenu przez sekcję dla zatrzymania się.

Ćwiczenie 50.

Sekcja znajduje się na wzgórzu A (rys. 31), zatrzymana przez ogień ciężkiego karabina maszy-

nowego (rzeczywisty, strzelający ślepą amunicją lub pozorowany tarczą, przyczem w momentach kiedy strzela — należy ogień naśladować terkotką lub kołatką, a kierunek ognia chorągiewkami), strzelającego z wsch. podnóża pagórka B.



Rys. 31.

Ogień ten zostaje przerwany strzałami naszej armatki (przyjętej).

Sekcja ma możliwość posunięcia się naprzód do wyniosłości C.

Sekcja biegnie za sekcyjnym i grupuje się za nim w luźnej grupie na płd. stoku wyniosłości C tak, by nie dostać się pod ogień, który ciężki karabin maszynowy może otworzyć na nowo.

(Ćwiczenie to może być jednocześnie ćwicze-

niem szybkiego skoku, wykonanego co tchu w pier-
siach przez całą sekcję).

F. ĆWICZENIA W NATARCIU*).

Ćwiczenie 51.

1. Wnikanie pojedynczo tą samą drogą.

Drużyna nasza nawiązuje styczność z przeciw-
nikiem, rozmieszczonym według rysunku 32.



Rys. 32.

Seksja grenadjerów w miejscu—jak na rysunku.

Seksja fizyljerów ma za zadanie przedostać się
wprzód, mniej więcej na wysokość sekcji grenadje-

*) Zwracać należy uwagę, by w tych ćwiczeniach żołnie-
rze zawsze, kiedy to tylko jest logiczne, używali łopatk.

rów, skąd będzie mogła otworzyć ogień na ręczny karabin maszynowy przeciwnika.

Ogień garłaczy i zwykłych karabinów sekcji grenadjerskiej okazuje się za mało skuteczny — przeciwnik z lasku odpowiada również granatami karabinowymi.

Sekcja fizyljerska robi skok; wszyscy jej żołnierze używają jednej drogi — rowu, który doprowadzi całą sekcję do stanowiska, skąd będzie mogła rozpocząć ogień na karabin maszynowy w lasku.

Przedewszystkiem przedostają się: karabinowy, celowniczy i amunicyjny, za nimi dopiero reszta fizyljerów.

Ćwiczenie 52.

2. Wnikanie pojedynczo z użyciem różnych dróg przez poszczególnych strzelców.

Drużyna nasza w natarciu—według rysunku 33. Sekcja fizyljerów otworzyła ogień na nieprzyjacielski karabin maszynowy. Sekcja grenadjerów ma za zadanie podejść na odległość rzutu granatu i obrzucić przeciwnika granatami ręcznymi.

Sekcyjny wydaje rozkazy: „przesunąć się pojedynczo do rowu A w pobliżu rowu dobiegowego B. Naprzód”. (Wykonanie — jak pokazują strzałki).

Ćwiczenie 53.

3. Przeciwdziałanie nienależystemu wykorzystaniu terenu przez sekcję.

W ćwiczeniu tem należy wykazać zasadę, że



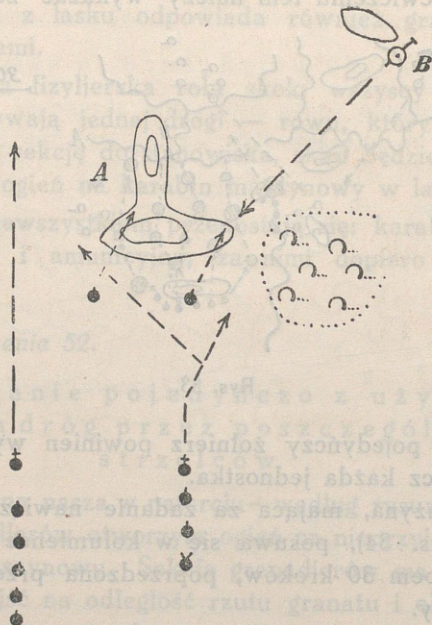
Rys. 33.

nie tylko pojedynczy żołnierz powinien wyzyskiwać teren, lecz każda jednostka.

Drużyna, mająca za zadanie nawiązać styczność (rys. 34), posuwa się w kolumnie sekcjami z odstępem 30 kroków, poprzedzona przez dwóch szperaczy.

Na swej drodze napotyka pagórek A. Droga sekcji fizyljerów (kierunkowej) wypada na lewo od pagórka, sekcji grenadjerów — przez pagórek. Wiedząc to, grenadjer sekcyjny decyduje się obejść pagórek z prawej strony, aby raczej zwiększyć odstęp niż zmniejszyć. Kiedy dochodzi do pagórka na od-

ległość 50 kroków, słyszy z kierunku B strzały, które są skierowane na szperaczy. Zmienia więc jeszcze raz kierunek i wymija pagórek z lewej strony



Rys. 34.

(wraz z sekcją fizyljerską) mimo, że przez to zmniejsza nakazany odstęp.

W omówieniu wskazać motywy decyzji sekcyjnego:

1. nie maszeruje przez wzgórza, aby się nie stać widocznym zbyt wcześnie i mieć możliwość szybkiego ukrycia się;

2. wymija w prawo, a nie w lewo, aby nie skupiać drużyny;

3. wobec ognia nieprzyjacielskiego ten ostatni względ upada ponieważ:

a) sekcja grenadjerska powinna się stosować do fizyljerskiej (kierunkowej) i jeżeli da się przygwoździć ogniem do ziemi, nie będzie mogła iść za fizyljerami;

b) sekcyjny chce się osłonić pagórkiem od ognia;

c) sekcyjny orientuje się, że przykre byłoby położenie drużyny, gdyby była ostrzelana w chwili, gdy jest rozdzielona przez pagórek.

Cwiczenie 54.

4. Niejednoczesne wyruszenie sekcji, mającej dojść jednym skokiem.



Rys. 35.

W rowie A (rys. 35) znajduje się sekcja, która ma wykonać skok do pagórka C; pod zrujnowanym domkiem na płn. od rowu B znajduje się nieprzyjacielski karabin maszynowy.

Sekcja ma przebyć odległość od swego stanowiska do pagórka G jednym skokiem. Z chwilą, gdy niema jednoczesnego wybiegnięcia i poszczególni strzelcy spóźniają się, lub też zatrzymują się po drodze, odzywa się z pod zrujnowanego domku karabin maszynowy. Chorągiewki, wskazujące kierunek jego ognia, skierowują się na pozostałych z sekcji strzelców, uniemożliwiając im powstanie i posunięcie się naprzód.

Instruktor może tu łatwo wykazać znaczenie wykonania na rozkaz skoku jednocześnie.

Cwiczenie 55.

5. Wykorzystywanie ognia sąsiednich oddziałów dla posunięcia się wprzód.

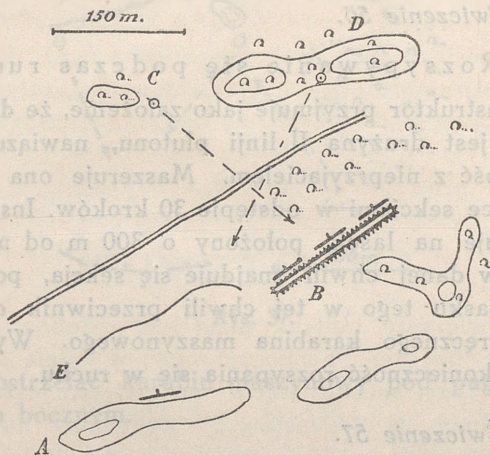
Sekcja znajduje się na pagórku A (rys. 36). Sąsiednie oddziały znajdują się na grobli B, gdzie ustawiają swoje karabiny maszynowe, by ostrzelać pagórek C i D z karabinami nieprzyjacielskimi obok tych pagórków.

Sekcja nasza nie może posunąć się naprzód ponieważ drogę zagradza jej ogień karabina maszynowego z pagórka D.

Na znak instruktora odzywają się na grobli pozorowane własne karabiny maszynowe, z których jeden kieruje ogień (zaznaczyć chorągiewką) na karabin maszynowy C, drugi — na karabin maszynowy D.

Instruktor, przypominawszy analogiczny mo-

ment z ćwiczeń wykorzystania terenu przy posuwaniu się w walce, naprowadza sekcję i sekcyjnego na myśl skorzystania w tej chwili z ognia sąsiadów, by jednym skokiem posunąć się najpierw do fałdy E, a następnie do rowów przy szosie, skąd już własna sekcja (grenadjerska czy fizyljerska) bę-



Rys. 36.

dzie mogła wziąć pod skuteczny ogień karabin maszynowy C.

Tu jednocześnie instruktor ma możliwość wykazania zasady wzajemnego współdziałania sąsiadów, tłumacząc, że gdy własna sekcja zniszczy karabin maszynowy w C, wtedy uwolni zupełnie od jego

ognia oddziały, będące na grobli i da im większą swobodę działania.

Analogiczne ćwiczenie można przeprowadzić, używając własnego ciężkiego karabina maszynowego, który zmusi powoli do milczenia ogień przeciwnika.

Ćwiczenie 56.

6. Rozsypywanie się podczas ruchu.

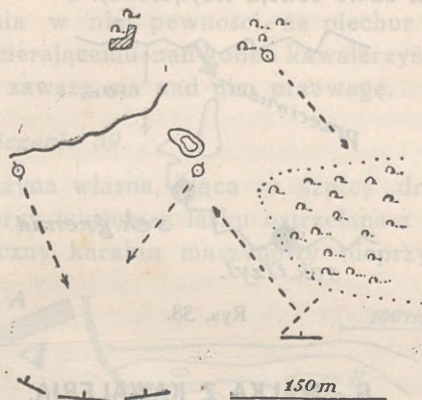
Instruktor przyjmuje jako założenie, że drużyna nasza jest drużyną II linii plutonu, nawiązującego styczność z nieprzyjacielem. Maszeruje ona w kolumnie sekcjami w odstępach 30 kroków. Instruktor wskazuje na las, położony o 300 m od miejsca, gdzie w danej chwili znajduje się sekcja, powiada, że z lasu tego w tej chwili przeciwnik otwiera ogień ręcznego karabina maszynowego. Wykazuje sekcji konieczność rozsypania się w ruchu.

Ćwiczenie 57.

7. Pomaganie ogniem sąsiadowi, jeśli brak na własnym odcinku przeciwnika.

Sekcja własna, znajdująca się pod lasem (rys. 37), nie widzi na własnym odcinku przeciwnika, któryby powstrzymywał ją ogniem, natomiast zauważa, że drużyny sąsiednie na lewo zostały zatrzymane strzałami dwóch karabinów maszynowych (z pagórka i rowu). Instruktor naprowadza sekcję

na myśl udzielenia pomocy sąsiadowi zatrzymanemu przez ogień, zwłaszcza, że własna sekcja ma moż-



Rys. 37.

ność ostrzelać karabin maszynowy pod pagórkiem ogniem bocznym.

Ćwiczenie 58.

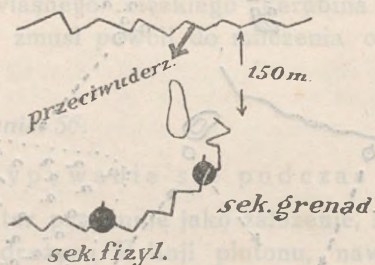
8. Przeciwuderzenie nieprzyjacielskie.

Drużyna zajęła odcinek rowu przeciwnika i organizuje się w nim celem utrzymania go (rys. 38). Nieprzyjacielskie przeciwuderzenie wyrusza z rowu następnego w kierunku na nas.

Sekcja grenadjerska, znajdująca się na wysu-

niętym cyplu, powinna natychmiast użyć swych środków ogniowych do odparcia.

(Tak samo sekcja fizyljerska).



Rys. 38.

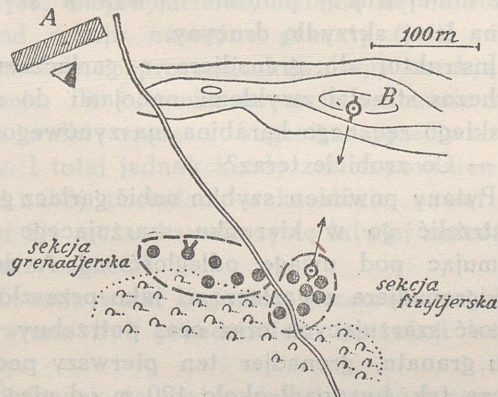
G. WALKA Z KAWALERIĄ.

Ćwiczenie podane niżej jest podobne do jednego z ćwiczeń, pomieszczonego w dziale ćwiczeń dla drużyny; sposób ujęcia obu ćwiczeń jest jednak nieco inny; w ćwiczeniu 59 zwracamy uwagę na użycie środków ogniowych w stosunku do kawalerji, oraz na trudności w zorganizowaniu podobnego ćwiczenia; trudności te nie powinny jednakowoż zniechęcić; można je dość łatwo pokonać; w baonie istnieje kompanja karabinów maszynowych; ponadto pułk posiada tabor; koni kompanji karabinów maszynowych i taboru można zawsze użyć do pozorowania kawalerji nieprzyjacielskiej, o ile niema w garnizonie oddziałów kawalerji; jeźdźców mogą pozoro-

wać podoficerowie lub też szeregowi z k. k. m. lub taboru; przeprowadzenie podobnych ćwiczeń jest konieczne, a to głównie dla wychowania żołnierza i dla wyrobienia w nim pewności, że piechur stawiający czoło nacierającemu nań konno kawalerzyście zawsze podoła i zawsze ma nad nim przewagę.

Ćwiczenie 59.

Drużyna własna, idąca w szpicy drogą do A, zostaje przy wyjściu z lasu ostrzelana z pagórka B przez ręczny karabin maszynowy nieprzyjacielskiej



Rys. 39 *).

*) Obie sekcje, wyrażone na szkicu, powiększono w stosunku do podziałki szkicu rozmyślnie dla większej jasności.

kawalerji. Nie mogąc posuwać się dalej naprzód ani wyminąć oporu rozsypuje się; ręczny karabin maszynowy drużyny rozpoczyna walkę z ręcznym karabinem maszynowym nieprzyjaciela.

Sekcja grenadjerska, rozsypana na lewo od szosy, popiera ogniem swoich karabinów ogień ręcznego karabina maszynowego. Grenadjer z garłaczem nie może użyć garłacza ze względu na zbyt wielką odległość od ręcznego karabina maszynowego nieprzyjaciela; znajduje się on na lewym skrzydle drużyny.

Ze wsi A oddział kawalerji nieprzyjacielskiej w sile mniej więcej plutonu naciera w szyku konnym na lewe skrzydło drużyny.

Instruktor do grenadjera z garłaczem, który dotychczas strzelał zwykłymi nabojami do nieprzyjacielskiego ręcznego karabina maszynowego:

— Co zrobicie teraz?

Pytany powinien szybko nabić garłacz granatem i wystrzelić go w kierunku szarżującego plutonu. Przyjmując pod uwagę odległość od A do stanowiska grenadjera z garłaczem, jako przeszło 200 m, szybkość szarżujących oraz czas potrzebny do wybuchu granatu, grenadjer ten pierwszy pocisk wypuszcza tak, by upadł około 120 m od niego (odpowiedni kąt nachylenia karabina), następny zaś wprost w masę biegnącego plutonu. Równocześnie żołnierze sekcji fizyljerskiej i ręcznego karabina maszynowego biorą pod ogień karabinów i ręcznego karabina maszynowego szarżujący pluton,

Gdyby wywołało to rozproszenie się i ucieczkę kawalerji nieprzyjacielskiej, powinien wypuścić jeszcze kilka granatów (jeśli możliwe osiągnięcie nie-mi) dla wywołania zupełnej paniki wśród koni, a wreszcie strzelać zwykłemi nabojami.

Zwykli grenadjery z chwilą wyruszenia szarży ze wsi A natychmiast przygotowują granaty ręczne, zaprzestając ognia ze zwykłych karabinów i nakładając bagnety (jeśli tego uprzednio nie zrobili).*)

Uwzględniając czas, upływający między zapaleniem granatu i wybuchem, wyrzucają go, gdy kawalerzyści nieprzyjacielscy znajdą się na odległości 80 m od sekcji; następne granaty (jeśli pierwsze nie wywołały rozproszenia kawalerji) rzucają przed i w konie. W ostatnim wreszcie momencie zrywają się do walki wręcz z bagnetem przeciwko szabli i lancy. I tutaj jednak każdy z nich powinien pamiętać, że nabój, posiadany w karabinie, nawet w odległości 5× może kawalerzystę łatwiej zmieść z pola walki niż bagnet.

Kwestja walki bagnetem przeciwko szabli i lancy powinna być przedmiotem instrukcji walki na bagnety.

Ćwiczenie to można przygotować i przeprowadzić w następujący sposób:

*) Instruktor zwróci uwagę na wybór granatów ręcznych, żołnierzom bowiem przed ćwiczeniem należy rozdać granaty zaczepne i odporne; jeśli żołnierze są okopani, użyją granatów odpornych, jeśli nie — zaczepnych.

albo szarżujący kawalerzyści będą tylko przyjeżdżający; w tym wypadku instruktor będzie musiał żołnierzom bardzo jasno przedstawić odnośne momenty charakteryzujące szybkość i zachowanie się nacierających;

albo pluton kawalerji będzie pozorowany przez dwu do trzech wyćwiczonych jeźdźców;

albo też pluton kawalerji będzie rzeczywisty.

Najlepiej będzie jeśli ćwiczenie to najpierw przerobi się z nieprzyjacielem przyjętym, później pozorowanym, wreszcie z rzeczywistym.

Przy ćwiczeniu z nieprzyjacielem przyjętym żołnierze będą strzelać i rzucać granaty ćwiczebne; przy ćwiczeniu z nieprzyjacielem pozorowanym i rzeczywistym można będzie albo:

1. wypytywać żołnierzy o ich decyzję i zachowanie się, a mając przygotowaną łączność i porozumienie z jeźdźcami wywoływać u nich zapomocą znaków reakcję, odpowiadającą decyzji ćwiczonych;

2. lub też używać ręcznych granatów ślepych. W tym wypadku dla uniknięcia nieszczęśliwych wydarzeń żołnierze nie będą mieli ślepych naboju, a co do celowego użycia granatów z garłacza oraz bagnetu w ostatniej chwili należy wypytać się grenadjera z garłaczem i innych żołnierzy.

Należy również omówić szczegółowo z kawalerzystami ich zachowanie się oraz środki łączności kierownika ćwiczenia.

Najmniej należy obawiać się przejechania pie-

churów, gdyż koń leżącemu piechurowi zwykle krzywdy nie robi.

Jak widać z powyższych uwag, ćwiczenie to przedstawia jednak wiele trudności i należy je bardzo skrupulatnie przygotować.

Przy przeprowadzeniu i omówieniu instruktor musi podkreślić szybkość działania kawalerji i konieczność natychmiastowych decyzyj.

H. ŁĄCZNOŚĆ Z LOTNIKIEM.

Ćwiczenie 60.

Rekrutowi wyjaśnia się, że własny lotnik może nam udzielić doniosłej pomocy przez powiadomienie dowództwa o naszym położeniu; dlatego trzeba z nim umieć nawiązać łączność. Dla nawiązania łączności z naszej strony służą płachty wytyczne, które posiada każdy piechur; lotnik wyrzuca umówioną raketę. Po ukazaniu się rakiety, której kształt powinien zapamiętać każdy żołnierz, zobowiązani są wszyscy znajdujący się w najbardziej ku nieprzyjacielowi wysuniętej linii rozłożyć obok siebie płachtę wytyczną (*zwrócić należy uwagę, że już drużyny drugiej linii lub sekcje w drugiej fali płachty takiej wystawiać nie mogą*). Na drugą raketę lotnika „zrozumiano” płachtę zwija się i chowa.

Ćwiczenie to jest bardzo proste. Ćwiczeni muszą być zaopatrzeni w płachty wytyczne lub w braku ich w kawałki płótna, gazety i t. p.

Informuje się ich co do znaku umówionego, którym będzie rakieta (bierze się pod uwagę kształt rakiety, a nie jej barwę).

Sekcji rozkazuje się wykonać skok, zająć stanowisko ogniowe i wyrzucić się raketą, żądającą wytknięcia linii.

Ćwiczeni rozkładają płachty. W sekcji fizyljerskiej nie rozkładają płachty fizyljerzy ugrupowani w głąb. Następna rakieta będzie nakazywała schowanie płacht.

Dla wyrobienia orientacji ćwiczenie można przeprowadzić w ten sposób, że początkowo zamiast właściwej rakiety wypuści się jakąkolwiek inną; prawdopodobnie jeśli nie wszyscy, to kilku z ćwiczonych zapomni o umówionej rakiecie i w przekonaniu, że to właściwa, wyłoży płachty. Wówczas należy wypuścić właściwą raketę, zaobserwować zachowanie się ćwiczonych i omówić je, kładąc nacisk na uwagę oraz konieczność zapamiętania umówionych znaków.

V.

ĆWICZENIA BOJOWE DRUŻYNY.

UWAGI OGÓLNE.

Ćwiczenia te rozpoczynają się po ukończeniu szkoły rekruta, gdy sekcja fizyljerska umie już otworzyć ogień (obsługiwać ręczny karabin maszynowy), a sekcja grenadjerska walczy ogniem (skoki i strzelanie) i granatami oraz gdy żołnierze zdają sobie sprawę ze znaczenia sekcji grenadjerskiej i fizyljerskiej.

Zasadą jest, aby ten sam żołnierz spełniał tę samą funkcję w czasie całej szkoły drużyny, aby nauczył się używać swej broni w każdym wypadku (Reg. piech. cz. I, pkt. 53).

Do ćwiczeń drużyny potrzeba dwóch instruktorów: jeden jest kierownikiem ćwiczenia, drugi w czasie ćwiczenia dowodzi drużyną (zachowuje się jak w walce rzeczywistej). W razie braku instruktorów, lepiej jest ćwiczyć kolejno drużyny, niż tę zasadę zaniedbać: konieczny jest dowódca, któryby

na ćwiczeniach dawał rozkazy jak w boju, zmuszał do zwracania uwagi na siebie, oraz instruktor, który czuwa nad całem wykonaniem, zauważa i poprawia błędy. Dwóch tych czynności (instruktora i dowódcy w jednej osobie) bez uszczerbku dla wartości ćwiczenia połączyć nie można.

Ćwiczenie nie jest zadaniem dla dowodzącego, a więc powinno być w szczegółach z nim omówione.

Do kierownika ćwiczeń należy:

1. przygotowanie taktyczne ćwiczenia;
2. przygotowanie organizacyjne (sprzęt, uporzokowanie, sygnały omówione);
3. podanie ćwiczącym położenia i sygnałów umówionych;
4. podawanie w czasie ćwiczenia zachowania się nieprzyjaciela (przyjętego), skutków ognia i ewentualnie porozumiewanie się z pozorującymi;
5. omówienie.

Przygotowanie taktyczne polega na wybraniu tematu (zasady taktycznej, którą chce instruktor w ćwiczeniu wykazać), terenu, w którym najlepiej dana zasada się uwydatni, omówieniu, o ile możliwości w terenie szczegółów wykonania z pomocnikiem.

Przygotowanie organizacyjne polega na zapotrzebowaniu i dostarczeniu odpowiedniego sprzętu na teren ćwiczenia, pouczeniu pozorujących i omówieniu z nimi ewentualnych znaków. Często będzie musiał kierownik ćwiczenia wyruszyć z pozorujący-

mi w teren wcześniej, by sam mógł dopilnować ich rozstawienia i stwierdzić, czy wiedzą, jak się mają zachować. Nie wolno im przekraczać pod żadnym pozorem otrzymanej instrukcji: niepotrzebna inicjatywa może popsuć całe ćwiczenie.

Podanie położenia powinno odbywać się wobec zgrupowanych ćwiczących, przed ich rozmieszczeniem według początkowego położenia ćwiczenia, aby mogli się lepiej zorientować w terenie i położeniu.

Z reguły wszędzie, gdzie logicznie należy tego spodziewać się, trzeba podawać położenie oddziałów przednich, sąsiednich i postępujących z tyłu. Należy również podać wszelkie znaki i sygnały umówione, które będą użyte w czasie ćwiczenia.

W czasie ćwiczenia rolę kierownika będzie wkraczanie wszędzie tam, gdzie aparat ćwiczenia nie wystarcza, by wytworzyć warunki boju, a więc podawanie natężenia i skutków ognia, zachowanie się nieprzyjaciela, jeżeli ten jest przyjęty. Poza tem do kierownika należy przerywanie ćwiczenia dla częściowego omówienia lub powtórzenia źle wykonanego fragmentu, oraz podawanie sygnałów pozorującym, jeśli przebieg i organizacja danego ćwiczenia tego wymaga. Należy zwracać baczną uwagę na użycie łopatkki przez żołnierzy.

Omówienie powinno odbyć się natychmiast po ćwiczeniu, przyczem szeregowcy powinni patrzeć na teren, na którym ćwiczenie odbywało się. Wyjątkowo, w razie nader nie sprzyjających warunków at-

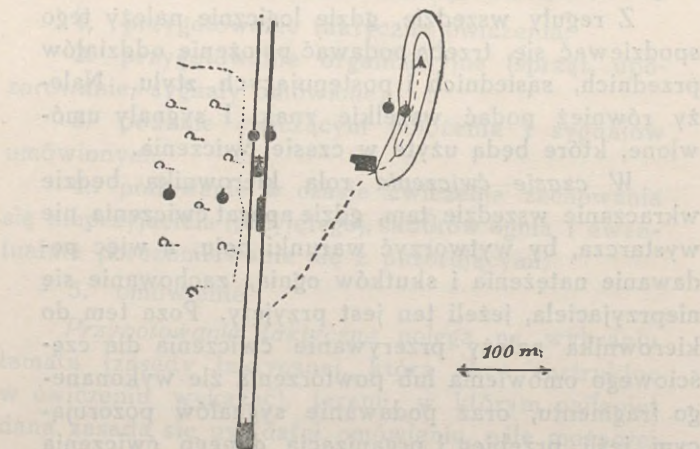
mosferycznych, może odbyć się po powrocie do koszar przy pomocy rysunku na tablicy.¹⁾

A. PRELIMINARJA WALKI.

Ćwiczenie 61.

Drużyna jako szpica w marszu zdala od nieprzyjaciela. (Rys. 40).

a) Pokaz uszykowania drużyny, jako szpicy,



Rys. 40.

b) zadanie i zachowanie się szperaczy stałych do określenia zadań.

¹⁾ Powtarzamy już tu podane raz zasady świadomie, gdyż są one niezwykle ważne.

Kierownik zbiera drużynę w punkcie wyjściowym i mówi: „Wasza drużyna pod dowództwem kaprała X (pomocnik) ma się posuwać, jako szpica drogą do A: 300 metrów za nami posuwa się reszta kompanji, wysyłając co 100 metrów łączników. O nieprzyjacielu nic nie wiemy. Przed nami niema żadnych własnych oddziałów”.

Kapral X. rozkazuje: „Grenadjerzy N. i M., pójdziecie tą drogą, uważać będziecie na drogę i boki, N. przed siebie i na lewo, M. przed siebie i na prawo. Bagnet na broń. Ja idę za wami o 30 kroków. Odmaszerować! Karabinowy prowadzi o 30 kroków za mną sekcję fizyljerską w rowie przy drodze! Grenadjerzy P. i R., posuwać się krzakami po lewej stronie drogi na równej wysokości z fizyljerami; P. — tak, żeby ich widział, R. — żeby widział P. Obaj będą obserwowali teren przed sobą i na lewo od siebie. Karabinowy wyznaczy po jednym fizyljerze do obserwacji w lewo (na grenadjerów), w prawo (otwarty teren) i wtył — na znaki łączników”.

Po pewnym czasie kapral X., widząc po prawej stronie domek i wzgórze, wzywa pozostałych dwóch grenadjerów i rozkazuje: „Pójdziecie jak najszybciej zbadać, czy w domku tym niema lub nie było nieprzyjaciela, stamtąd posuniecie się na wzgórze, wzgórzem pójdziecie tak, by widzieć jego stok zewnętrzny i drogi, a w miejscu, gdzie się

ono kończy i zbliża do drogi, dołączycie do drużyny".

Po wykonaniu tego, kierownik ćwiczenia, który posuwał się przy drużynie, zbiera ją i przeprowadza omówienie, rzucając pytania żołnierzom.

Pytanie. Dlaczego kapral X. wysłał dwóch szperaczy przed sobą?

Odpowiedź. Aby go nikt zniemacka nie napadł.

Pytanie. Dlaczego tak dbał o siebie?

Odpowiedź. Bo musi on spokojnie patrzeć, wnioskować, decydować i meldować.

Pytanie. Dlaczego wysłał szperaczy na 30, a nie 60 lub 100 kroków?

Odpowiedź. Bo na tę odległość mógł jeszcze półgłosem wydać im rozkaz.

Pytanie. Dlaczego wysłał szperaczy stałych w lewo, a w prawo nie?

Odpowiedź. Bo w prawo nie zobaczyliśy nic więcej niż drużyna z drogi, a z lewej strony są krzaki.

Pytanie. Dlaczego wysłał potem dwóch szperaczy do domku i na wzgórze?

Odpowiedź. Bo w domu mógł ktoś być, a wzgórze zasłania mu widok.

Pytanie. Dlaczego dając im zadanie, kazał im potem wrócić?

Odpowiedź. Bo kiedy wzgórze się skończyło, byli tam już niepotrzebni.

Kierownik ćwiczenia zadaje jeszcze parę podobnych pytań, co do wadliwego zachowania się

poszczególnych ludzi, które zauważył podczas ćwiczenia, następnie reasumuje.

Zapamiętajcie więc sobie z dzisiejszego ćwiczenia, że:

a) główną osobą szpicy jest jej dowódca. On ubezpiecza kompanię przez to, że patrzy, wnioskuję i melduje. Reszta ludzi jest tylko po to, żeby on mógł spokojnie to robić bez obawy o własne bezpieczeństwo, lub żeby zbadać to, czego dowódca sam zbadać nie może (przedmioty w bok od drogi).

b) Szperaczy z boku używa się tylko tam, gdzie mogą oni powiększyć pole widzenia dowódcy lub są konieczni do zabezpieczenia go. Kiedy rola ich kończy się, wracają do drużyny.

c) W drużynie musi być zachowana łączność wzrokowa (ze szperaczami i łącznikami z tyłu), tak, by można było wydać rozkaz bez hałasu, ewentualnie dostosować się do zachowania innych.

Przykład powyższy ma wykazać, oczywiście, tylko metodę ćwiczenia i omówienia, a nie jest żadnym obowiązującym szablonem.

Sprzętu do tego ćwiczenia nie potrzeba wcale, chyba, że instruktor chce zrobić jakąś odmianę, na przykład:

a) napotkanie nieprzyjaciela — szpica melduje i naciera; tu dopiero występuje drużyna, nie jako osłona dowódcy, lecz jako siła; do pozorowania nieprzyjaciela potrzeba dwóch do trzech ludzi z karabinami i amunicją, zgóry pouczonych o zachowaniu się.

b) Napotkanie zepsutego mostu, barykady na drodze, przekopu — meldować i maszerować dalej bez zatrzymania.

Ćwiczenie 62.

Drużyna jako placówka (rys. 41).

- a) Marsz ubezpieczeniowy na placówkę.
- b) Skryte zajęcie stanowiska.
- c) Ubezpieczenie podczas wystawiania.

Przebieg ćwiczenia.

Kierownik ćwiczenia zbiera drużynę w punkcie wyjściowym i objaśnia.

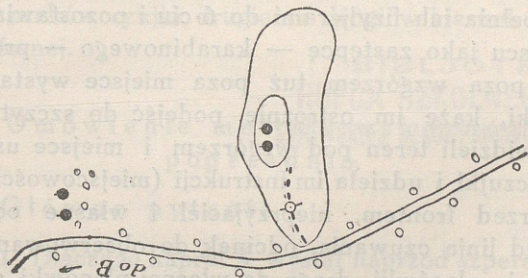
„Nasza czata główna stoi... (wskazać w terenie). Tam kapral X., który dowodzi waszą drużyną, otrzymał rozkazy od dowódcy kompanji i tam wydawałby je wam, ale dla skrócenia marszu zaczynamy ćwiczenie odrazu stąd.

Kapral X.: „Mamy stanąć jako placówka Nr. 2 na wzgórku leżącym o 300 m stąd po prawej stronie drogi do wsi B, na której stoimy. Grenadierzy M. i N. pójdą jako szperacze wzdłuż drogi, przejdą poza ten wzgórek 150—200 m i zatrzymują się przy drodze, obserwując wieś B. dopóki nie zostaną odwołani. Odmaszerować!

Karabinowy, prowadzić resztę drużyny za mną o 30 kroków!”.

Sam maszeruje 30 do 40 kroków za szpera-

Nr 1
a



Rys. 41.

Nr 3
A

czami, całą uwagę kierując na nich. Przed dojściem do wzgórza, na którem ma stanąć, każe drużynie paść, sam udaje się z karabinowym i z jednym gońcem na wzgórze, stąd widzi, że szperacze doszli do grupy krzaków przy drodze przed wzgórzem i tam się zatrzymali. Decyduje się wystawić czujkę na najwyższym punkcie wzgórza, a placówkę umieścić między czujką i drogą, tak, by mogła opanować ogniem i drogę i teren pod wzgórzem.

Wzywa przez gońca pozostałych grenadjerów, uzupełnia ich fizyljerami do 6-ciu i pozostawiając na miejscu jako zastępcę — karabinowego — prowadzi ich poza wzgórzem tuż poza miejsce wystawienia czujki, każe im ostrożnie podejść do szczytu, tak, by widzieli teren pod wzgórzem i miejsce ustawienia czujki i udziela im instrukcji (miejscowości i drogi przed frontem, nieprzyjacieli i własne oddziały przed linią czuwania, odcinek do obserwowania, sąsiednie placówki, droga do własnej placówki, do czaty, hasło, znak umówiony do zawezwania dowódcy placówki), i pozostawiając dwóch ludzi jako czujkę z rozkazem okopania się, z pozostałymi powraca na to miejsce, gdzie postanowił ustawić placówkę.

Tymczasem karabinowy ustawił prowizorycznie ręczny karabin maszynowy.

Drużynowy po powrocie poprawia ustawienie ręcznego karabina maszynowego, wzywa resztę drużyny i rozkazuje się okopać, kładzie przytem nacisk, aby wnęki były niewidoczne, zamaskowane

i żeby żołnierze niepotrzebnie nie chodzili. Odwołuje szperaczy, następnie rozkazuje: „Szeregowiec P, pójdziecie do tego lasu (na szkicu C) na prawo, odszukacie tam placówkę Nr. 1 i zameldujecie jej dowódcy, że placówka Nr. 2 już wystawiona”. — Analogicznie wysyła do grupy domów A, do placówki Nr. 3.¹⁾

Po wykonaniu wnęków każe zejść wtył ze wzgórza i przy zdjętym rynsztunku spoczywać, jednemu z żołnierzy powierzając obserwację ewentualnych znaków czujki, drugiemu drogi w kierunku czaty głównej.

BIBLIOTEKA
HUFCA SZKOLNEGO P.-W.

Omówienie metody wskazanej
poprzednio.

Główne pytania.

1. Dlaczego kapral X wysłał naprzód szperaczy?
2. Dlaczego kazał im iść aż poza wzgórze, na którym stać miała placówka?
3. Dlaczego zostawił drużynę przed wzgórzem, a sam udał się na nie?
4. Dlaczego na czujkę zabrał 6-ciu ludzi?

1) Uwaga. Zgodnie z Reg. st. pol. T. I, pkt. 37 należy wysyłać jako łączników 2 ludzi, jednak w tym wypadku (brak ludzi, dzień, placówki łatwe do odszukania) musimy ograniczyć się do pojedynczych łączników.

5. Dlaczego wysyłał łączników do sąsiednich placówek?

6. Jakie zarządzenia i dlaczego wydał dla pozostałych?

Podkreślić następnie:

1. marsz ostrożny, ale szybki na stanowisko (dowódca czaty czeka).

2. Skryte zajęcie stanowiska (do czasu powzięcia konkretnego planu rozstawienia, żołnierze są trzymani z tyłu, aby na szczycie wzgórza niepotrzebnie nie ukazywali się).

3. Ubezpieczenie podczas wystawiania placówki.

4. Nawiązanie łączności.

5. Stopień pogotowia placówki.

Ćwiczenie 63.

Przebieg służby na placówce:

- służba posterunku alarmowego,
- zmiana czujek,
- służba placówki w nocy,
- zachowanie się placówki wobec nieprzyjacielskiego patrolu lub natarcia.

Ćwiczenie to jest niejako dalszym ciągiem i rozwinięciem poprzedniego i można je przerobić na tem samem założeniu i w tym samym terenie. Służbę posterunku alarmowego, zmianę czujek i służbę na placówce w nocy przerabiamy zgodnie z Reg. sł. pol. cz. IV rozdział D.

Rozpocząć należy ćwiczenie przed wieczorem. W omówieniu należy podkreślić:

1. różnicę rozstawienia czujek w dzień i w nocy (przy drogach),

2. placówka dopuszcza patrol nieprzyjacielski blisko i stara się go zniszczyć lub wziąć do niewoli (w nocy obrzuca rakietami i ostrzeliwa),

3. w razie natarcia placówka jak najwcześniej otwiera ogień, broni się jak najdłużej na miejscu, ewentualnie według instrukcji cofa się nakazaną drogą.

Sprzęt: przy pozorowaniu natarcia jedna tarcza, niesiona przez żołnierza, oznacza nieprzyjacielską drużynę nacierającą; w rynsztunku patrolowym i ze ślepą amunicją paru ludzi pozoruje patrol; w nocy natarcia nie należy robić, gdyż tarcz nie widać i ażeby wywołać wrażenie natarcia, trzeba użyć bardzo wielu ludzi.

Chwilę ukazania się pozorujących najlepiej umówić według zegarka.

Ćwiczenie 64.

Zmiana placówki.

Może być przerabiana na tym samym założeniu lub dla urozmaicenia w innym terenie i innym położeniu taktycznym.

Przerabiana będzie: *w obliczu nieprzyjaciela —*

o zmroku, w nocy lub przed świtem; *zdala od nieprzyjaciela* — w dzień.

Ogólne zasady są te same, co przy zaciąganiu. Jako bardziej odbiegający od przewidzianego zadania na zaciąganie placówki, rozpatrzmy wypadek zmiany placówki w nocy.

Należy przedewszystkiem wybrać teren taki, by logicznie usprawiedliwiać nasze postępowanie, a więc np.: między przyjętymi pozycjami — naszą i nieprzyjacielską — dość duża, lekko porośnięta równina, aby zostawienie placówki na dzień było usprawiedliwione możliwością podejścia patrolu nieprzyjacielskiego i koniecznością przeniesienia przez to obserwacji wprzód przed linię własną, przytem placówka i dojście do niej muszą być w polu skutecznego ognia nieprzyjacielskiego i karabinów maszynowych, aby usprawiedliwić konieczność zmiany w nocy.

Przebieg:

1. marsz do placówki — z bronią nabitą, z bagnetem na broni;
2. zatrzymanie drużyny z tyłu poza własną placówką — dowódcy zdają służbę;
3. wyruszenie zmian czujek;
4. zmiana czujek (jak zaciągnięcie, tylko że objaśnia stara czujka, a nie drużynowy; stary drużynowy uzupełnia);
5. równoczesna zmiana na stanowiskach pla-

cówki (zmiana ręcznego karabina maszynowego — ludzie starej placówki zbierają się poza nią);

6. odmarsz starej placówki;

7. nawiązanie łączności z sąsiednimi placówkami (przynajmniej po 2 łączników; dokładnie opisać drogę, podać hasło i t. d.).

W omówieniu podkreślić:

1. konieczność zachowania ciszy i spokoju (odpowiednik do skrytego zajmowania placówki w dzień) tak w marszu, jak podczas zmiany i schodzenia starej placówki.

W tym celu dobrze będzie na przypuszczalnym stanowisku placówki nieprzyjaciela umieścić ludzi z amunicją ślepą, którzyby strzelali usłyszawszy rozmowy, szcęk sprzętu i t. p. podczas zmiany; uprzedzić to rekrutom jak daleko w nocy słyszeć słaby nawet dźwięk.

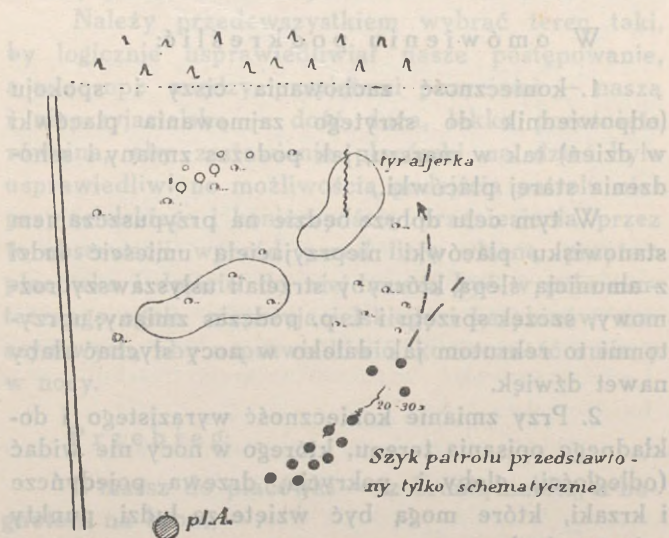
2. Przy zmianie konieczność wyrazistego i dokładnego opisanie terenu, którego w nocy nie widać (odległości, gleby i pokrycia, drzewa pojedyncze i krzaki, które mogą być wzięte za ludzi, punkty orientacyjne).

3. Z reguły przyjmuje się takie rozmieszczenie placówki, jakie miał poprzednik; ewentualne zmiany mogą być dokonane dopiero po rozejrzeniu się za dnia.

Ćwiczenie 65.

Patrol ubezpieczający w czaty.

Różnica w jego zachowaniu się i składzie w porównaniu z patrolem zwiadowczym.



Rys. 42.

Kierownik ćwiczenia objaśnia:

„wasz drużynowy, kapral A, otrzymał rozkaz przeszukania terenu przed placówką A, zawartego między szosą, dużym lasem i polną drogą do B.

Teren przed placówką jest porośnięty, a placówka za słaba (jedna drużyna), żeby mogła sama taki kawał terenu przeszukać".

Kapral A maszeruje do placówki A, porozumiewa się z jej dowódcą co do wiadomości o nieprzyjacielu i informuje się o swem zadaniu, drodze i czasie powrotu. Informuje także czujkę, koło której przechodzi, i posuwa się drogą oznaczoną na szkicu. Trzech szperaczy wysyła wprzód, sam idzie ztyłu, za nim reszta z ręcznym karabinem maszynowym.

Posuwając się wzdłuż lasu, zauważy patrol nieprzyjacielski, obserwujący placówkę i posuwający się pod nią. Naciera nań, względnie otwiera ogień, aby wziąć choćby rannego jeńca. Powrót do placówki.

Ćwiczenie to rzadko będzie wykonywane przez całą drużynę, chyba na dużą odległość, jednak ze względu na możliwą walkę, patrol zabiera ręczny karabin maszynowy z konieczną obsługą.

O m ó w i e n i e .

1. O czym rozmawiał kapral A z dowódcą placówki i czujki?
2. Czy to było potrzebne?
3. Po co był zabierany ręczny karabin maszynowy.
4. Dlaczego nacierano na nieprzyjaciela? (bo podglądał nasze placówki)

Do zapamiętania. Patrol ubezpieczający nie unika walki — na każdego nieprzyjaciela na przedpolu naciera.

Sprzętu nie potrzeba, trzech ludzie w ubiorze patrolowym pozorują nieprzyjaciela.

Ćwiczenie 66.

Patrol zwiadowczy z czaty.

Różnica w jego zachowaniu się i składzie w porównaniu z patrolem ubezpieczonym.

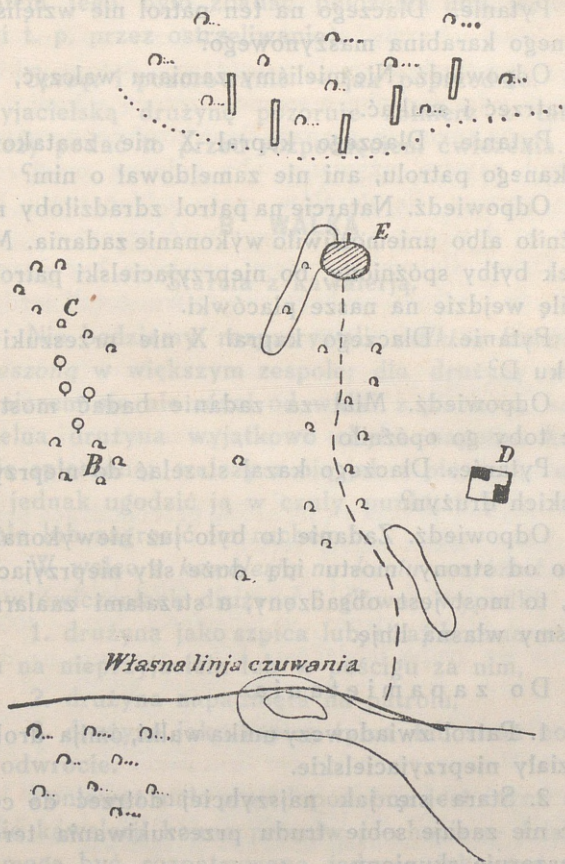
Początek — jak poprzednio.

Zadanie dla patrolu: zbadać, czy most A (rys. 43) za lasem nie jest zniszczony. O nieprzyjacielu nic nie wiadomo. Skład patrolu: 6 — 8 ludzi bez ręcznego karabina maszynowego.

Przebieg: przejście placówki, jak w poprzednim zadaniu. Patrol posuwa się drogą, oznaczoną na szkicu.

Będąc na wysokości lasku B, dowódca zauważył między B i C patrol nieprzyjacielski, posuwający się na nasze placówki. Posuwa się dalej, polecając jednemu z żołnierzy obserwowanie zauważonego nieprzyjaciela. Znajdując się w punkcie E, zauważyła kilka drużyn nieprzyjacielskich, wysuwających się z lasu: prawdopodobnie czołowe drużyny nieprzyjacielskiej kompanii w marszu zbliżania. Rozkazuje otworzyć silny ogień i cofa się, ostrzeliwując nieprzyjaciela.

Most A.



Rys. 43.

O m ó w i e n i e.

Pytanie. Dlaczego na ten patrol nie wzięliśmy ręcznego karabina maszynowego?

Odpowiedź. Nie mieliśmy zamiaru walczyć, tylko patrzeć i szukać.

Pytanie. Dlaczego kapral X nie zaatakował spotkanego patrolu, ani nie zameldował o nim?

Odpowiedź. Natarcie na patrol zdradziłoby nas, opóźniło albo uniemożliwiło wykonanie zadania. Meldunek byłby spóźniony, bo nieprzyjacielski patrol za chwilę wejdzie na nasze placówki.

Pytanie. Dlaczego kapral X nie przeszukiwał domku D?

Odpowiedź. Miał za zadanie badać most A, więc toby go opóźniło.

Pytanie. Dlaczego kazał strzelać do nieprzyjacielskich drużyn?

Odpowiedź. Zadanie to było już niewykonalne; skoro od strony mostu idą duże siły nieprzyjacielskie, to most jest obsadzony, a strzałami zaalarmowaliśmy własną linię.

D o z a p a m i ę t a n i a.

1. Patrol zwiadowczy unika walki, omija drobne oddziały nieprzyjacielskie.

2. Stara się jak najszybciej dotrzeć do celu, więc nie zadaje sobie trudu przeszukiwania terenu i maszeruje skupiony.

3. Ponieważ niema walczyć, nie zabiera ręcz-

nego karabina maszynowego (wyjątkowo, jeśliby zadaniem jego było zbadać położenia linii, jej obsadę i t. p. przez ostrzeliwanie).

Sprzęt i pozorowanie — jak poprzednio. Nieprzyjacielską drużynę pozoruje żołnierz z tarczą. Należy podać to przed rozpoczęciem ćwiczenia.

B. WALKA.

Starcia z kawalerją.

Nie będziemy rozpatrywali *walki z kawalerją spieszoną* w większym zespole; dla drużyny walka ta niczem się nie różni od walki z piechotą, samodzielna drużyna wyjątkowo chyba napotka kawalerję spieszoną; walczy z nią jak z piechotą, usiłując jednak ugodzić ją w czuły punkt, t. j. ostrzelać konie lub zagrozić im ruchem.

W walce *z kawalerją na koniu* rozróżnić należy w ćwiczeniach drużyny 3 główne wypadki:

1. drużyna jako szpica lub straż boczna w marszu na nieprzyjaciela lub w pościgu za nim,
2. drużyna napadnięta na patrolu,
3. drużyna jako szpica tylna lub straż boczna w odwrocie.

Ponieważ mało prawdopodobne jest nocne działanie kawalerji konno przeciw piechocie — działania te mogą być rozpatrywane jedynie jako ćwiczenia w dzień.

Do pozorowania nieprzyjaciela potrzeba kilku lub kilkunastu wyszkolonych jeźdźców¹⁾.

Jeżeli chcemy pozorować straty zadane jeździe przez drużynę, należy jeźdźcom dać manekiny, które w odpowiednim momencie zrzucą z koni.

Ślepa amunicja, granaty ślepe i ćwiczebne powinny być zawsze używane, aby żołnierz mógł zdać sobie sprawę, ile strzałów może oddać zanim jeździec go dosięgnie i kiedy wyrzucić granaty.

Ogień ślepemi nabojami powinien być przerywany, ze względu na bezpieczeństwo, jeżeli jeźdźcy zbliżą się na 25 kroków.

Ćwiczenie 67.

Drużyna jako szpica—w walce z kawalerją.

Drużyna przesuwa się szosą, przechodzącą przez niepokryty, lekko falisty teren.

Przebieg ćwiczenia. Z za fałdy terenu (lasku), z prawej strony, w odległości 300 — 400 m ukazuje się grupa jeźdźców, która szarżuje na drużynę.

¹⁾ W razie gdyby ich nie było, można ostatecznie posadzać na konie taborowe żołnierzy, którzy umieją jako tako jeździć, lub też użyć do tego gońców konnych i t. p.; w tym wypadku należy pozorowanie dokładnie przygotować.

W każdym razie dla uniknięcia wypadków oraz zamieszania należy stosować środki podane w ćwiczeniu Nr. 59.

Drużynowy: „kawalerja z prawej. Do rowu”—wskakuje do rowu *lewego* i niezwłocznie otwiera ogień. Wszyscy go naśladują. Tylko pierwszy amunicyjny nie strzela. Grenadjerzy wyrzucają granaty, kiedy jeźdźcy zbliżą się na odpowiednią odległość. Jeźdźcy zawracają i znikają.

O m ó w i e n i e. 1. Drużynowy skrył drużynę do rowu, aby: a) ułatwić strzelcom ogień (oparcie), b) utrudnić jeźdźcom ew. walkę z konia, c) skryć drużynę na wypadek, gdyby nieprzyjaciół połączył szarżę z ogniem innego oddziału z boku.

Skrył drużynę do rowu *lewego*, aby się przegrodzić od jazdy jeszcze rowem prawym (o ile ten jest głęboki i dostatecznie szeroki).

2. W odparciu szarży ogniem wszyscy biorą udział z wyjątkiem pierwszego amunicyjnego, który stara się zapewnić przez te kilka chwil jak największą wydajność ręcznego karabina maszynowego.

Ćwiczenie 68.

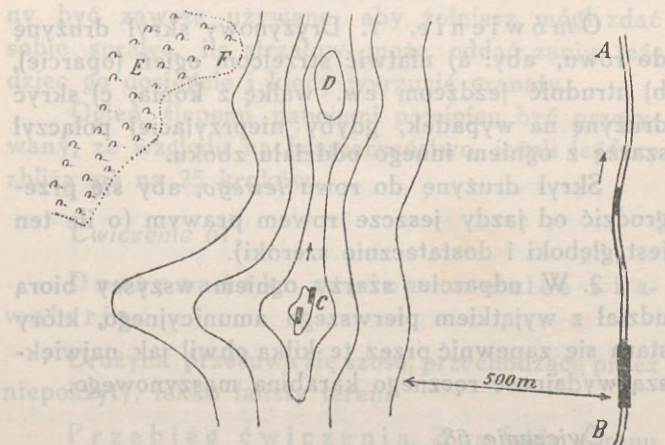
Drużyna jako straż boczna (rys. 44).

Kompanja maszeruje drogą B—A. Grzbietem C, jako straż boczna, maszeruje drużyna, uszykowana w kolumnienki sekcjami.

Przebieg ćwiczenia.

Kiedy drużyna przekracza szczyt C, z lasku E ukazuje się kilkunastu jeźdźców, którzy szarżują na drużynę.

Drużynowy: „kawalerja z lewej (wskazuje ręką) — na linję”. Sam pada w wybranem szybko przez siebie miejscu i otwiera ogień. Wszyscy go naśladują. Jeźdźcy zawracają i, ścigani ogniem, giną w lesie.



Rys. 44.

Po kilku chwilach drużynowy podejmuje dalszy marsz w kierunku D. Kawalerja naciera nań ponownie, odrzucona znika w lesie i otwiera silny ogień od strony F.

Drużynowy wysłał piśmienny meldunek (ze szkicem), że natarcia i ogień kawalerji uniemożliwiają mu posuwanie się grzbietem.

O m ó w i e n i e. 1. Choć nie było żadnego ukrycia, drużynowy nakazał drużynie paść (motywy jak w poprzednim omówieniu).

2. Kiedy drużyna rozpoczęła ruch, została znowu zaatakowana: kawalerja chętnie naciera na piechotę w ruchu (mała siła obronna), a unika jej kiedy leży i strzela.

3. Jako straż boczna, drużynowy nie może *być* pewny pomocy kompanji: jeśli zostaje zatrzymany, musi o tem meldować i trwać, aż do decyzji dowódcy, który każe mu opuścić stok wzgórza, opatrowany przez kawalerję, lub wyśle mu pomoc do jej zwalczania.

Ćwiczenie 69.

Drużyna ma dokonać zwiadów w okolicy wsi A (określić zadanie). Droga prowadzi przez przerwę między lasami, zupełnie równą i pozbawioną zasłon.

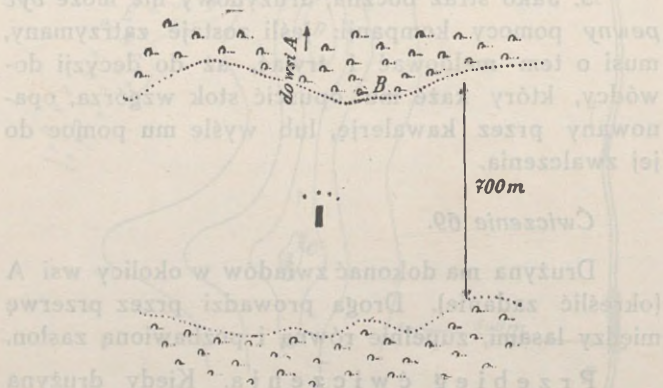
P r z e b i e g ć w i c z e n i a. Kiedy drużyna znajduje się na środku przerwy, kawalerja nieprzyjacielska ukazuje się w kierunku B.

Złe rozwiązanie. Drużynowy: „zpowrotem do lasu — biegiem marsz!” Nieprzyjaciół przechodzi w cwał, dogania i rąbie drużynę.

Dobre rozwiązanie. Drużynowy rozkazuje albo paść i otworzyć ogień (rozkaz: „kawalerja z przodu — na linję”), albo odeprzeć szarżę stojąc, z drużyną zwiniętą w „jeża” (rozkaz: „kawalerja z przodu —

wszyscy do mnie") — celowniczy i pierwszy amuni-
cyjny padają przy drużynowym, reszta formuje koło
plecami do siebie.

Po odrzuceniu kawalerji musi zdecydować czy
dalsze wykonanie jego zadania jest możliwe (zależ-
nie od kierunku odwrotu nieprzyjaciela, jego zacho-
wania się: czy pilnuje drużynę, czy znikł zupełnie)



Rys. 45.

i rozkazać bądź dalszy marsz naprzód, bądź cofa-
nie się, zawsze w skupieniu i uważając, by w razie
powtórzenia szarży — odeprzeć ją.

O m ó w i e n i e.

1. Ucieczka przed kawalerją jest zgubą dla
piechoty: jazda w polu cwałuje kilkakrotnie szyb-
ciej niż piechur biegiem; biec za zasłoną można tyl-

ko wtedy, gdy ta jest bardzo blisko a jazda daleko.

2. Na zupełnej równinie można odpierać szarżę stojąc, lecz należy wtedy sformować „jeża” (celowniczy i pierwszy amunicyjny zawsze leżał), spokojnie i celnie strzelać i wyrzucać granaty, a następnie przyjąć walkę na broń białą.

Ćwiczenie 70.

Drużyna w odwrocie w walce z kawalerją.

Jest to wypadek, który najczęściej z wymienionych może mieć miejsce i dla piechoty jest najtrudniejszy. Jako szpica tylna lub straż boczna w odwrocie będzie drużyna często szarżowana przez ścigającą kawalerję.

Utrudnia znacznie jej położenie to, że przetrwanie ruchu lub znaczne opóźnienie go grozi jej odcięciem od własnej kompanji, oraz, że na pomoc może tylko liczyć w wyjątkowo sprzyjającym terenie (wsparcie ogniem), należy to brać pod uwagę, wybierając teren ćwiczenia i układając założenie.

Zasady walki będą naogół te same, co w poprzednich zadaniach, lecz konieczność kontynuowania ruchu zmusza do stosunkowo szybkiego opuszczania zasłon lub też wogóle niewykorzystania ich. Wtedy wskazane jest czasem odpieranie szarży stojąc; drużyna zwinięta w „jeża”,

Zbliżanie.

Rozpatrywać tu będziemy tylko założenia marszu zbliżania w dzień, gdyż nocę pochłaniałyby niewspółmierną do rezultatów ilość czasu i trudu.

Wystarczy przy ćwiczeniu jakiejś większej jednostki (pluton, kompanja) przerobić marsz zbliżania w nocy, czy o zmroku i odpowiednio w szczegółach go omówić. Dla drużyny wystarczy podkreślenie konieczności marszu cichego, bez świateł, utrzymanie łączności, unikanie rozsypywania się, choćby to narażało na straty.

Jako łatwiejsze weźmiemy naprzód ćwiczenia marszu zbliżania poza własnymi oddziałami (bądź będącymi w ruchu, bądź na pozycji).

Ćwiczenie 71.

Drużyna pierwszej linii w marszu zbliżania.

- a) Wybór drogi,
- b) zachowanie się wobec lotnika,
- c) łączność z drużyną kierunkową i dowódcą plutonu,
- d) zmiany szyków zależnie od terenu.

Kierownik ćwiczenia objaśnia po rozmieszczeniu tarcz. „Ci ludzie, których widzicie z tarczami, oznaczają trzy inne drużyny naszego plutonu, uszykowanego w dwie linje. Jak widzicie, nasza drużyna jest prawoskrzydłowa (pierwszej linii). Sąsiedni

pluton prawy jest uszykowany w schodzie wtył. Mamy się posunąć aż pod ten wiatrak (wskazuje w terenie), gdzie stoją na czatach nasze oddziały. Kierunkową jest drużyna 1 na lewo od nas; posuwa się w kierunku na wiatrak; przy niej jest dowódca plutonu. My się mamy posuwać w odstępie 60 kroków. Teraz wykonamy to posunięcie na rozkaz kaprała X. Ukazanie się nieprzyjacielskiego lotnika sygnalizowane będzie kilku długimi dźwiękami trąbki" (gwizdka).

Ćwiczenie to jest dość długie i zawiera kilka tematów; każdy z nich byłby zbyt mały, aby dlań tworzyć osobne ćwiczenie. Aby jednak uniknąć zamętu w głowach rekrutów, trzeba będzie przerywać ćwiczenie i częściami je omawiać.

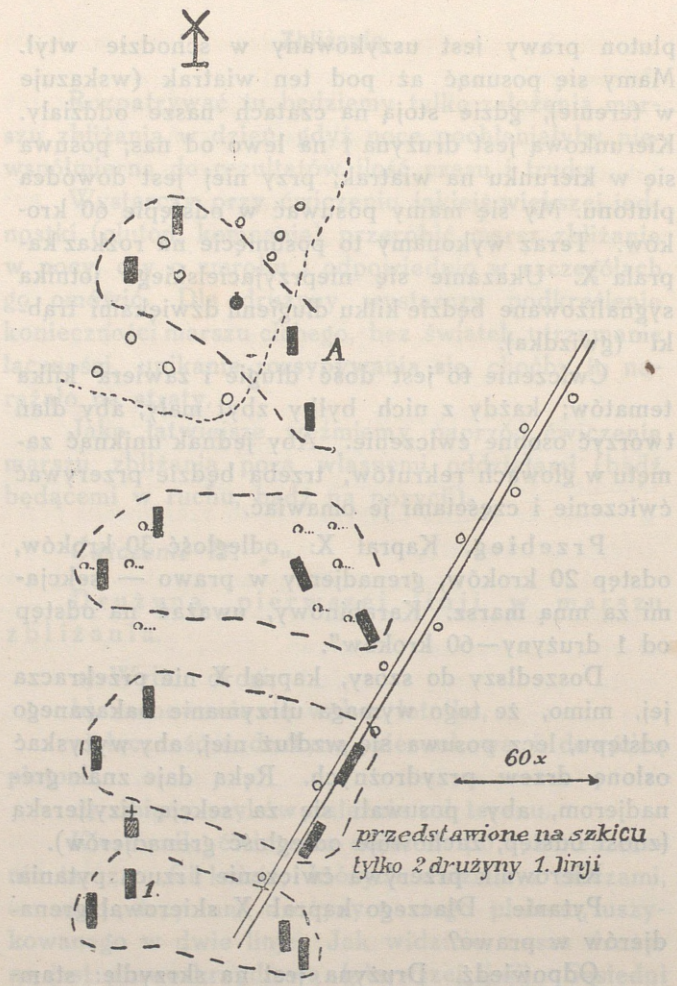
Przebieg. Kaprał X: „odległość 30 kroków, odstęp 20 kroków, grenadjerzy w prawo — sekcjami za mną marsz. Karabinowy, uważać na odstęp od 1 drużyny—60 kroków”.

Doszedłszy do szosy, kaprał X nie przekracza jej, mimo, że tego wymaga utrzymanie nakazanego odstępu, lecz posuwa się wzdłuż niej, aby wyzyskać osłonę drzew przydrożnych. Ręką daje znak grenadjerom, aby posuwali się za sekcją fizyljerską (znosi odstęp, zachowuje odległość grenadjerów).

Kierownik przerywa ćwiczenie i rzuca pytania.

Pytanie. Dlaczego kaprał X skierował grenadjerów w prawo?

Odpowiedź. Drużyna jest na skrzydle: stam-



Rys. 46,

tać może być zagrożony nasz ręczny karabin maszynowy.

Pytanie. Dlaczego nakazał im odległość i pozostawił wtyle?

Odpowiedź. Idąc na równej wysokości mogliby przeszkodzić otwarciu ognia w bok.

Pytanie. Dlaczego poszedł wzdłuż szosy?

Odpowiedź. Ukrycie się jest ważniejsze od utrzymania przepisanego odstępu.

Pytanie. Dlaczego zmienił szyk, cofając grenadjerów za fizyljerów?

Odpowiedź. Jeżeli chciał się ukryć pod drzewami szosy, to nie mógł grenadjerów pozostawić na odkrytem polu.

Ćwiczenie odbywa się dalej, drużyna schodzi z szosy, przez grupę drzew zbliża się do reszty plutonu. Grenadjerzy wracają na swoje miejsca (biorą odstęp).

Kiedy drużyna znajduje się w punkcie A, kierownik daje sygnał: „kryj się przed lotnikami” — fizyljerzy, znajdujący się na skraju krzaków, kryją się w nich, przypadając do ziemi. To samo czynią grenadjerzy, znajdujący się o 30 kroków od krzaków. Po chwili kierownik omawia ten wypadek, krytykując złe krycie się poszczególnych żołnierzy i prowadzi ćwiczenie dalej.

Ponieważ pluton wchodzi w krzaki, kapral X rozkazuje: „grenadjer B, będziecie posuwali się na połowie odstępu między dowódcą plutonu i mną

tak, byście obu nas widzieli i powtarzali mi wszystkie znaki, jakie dowódca daje".

Kierownik przerywa ćwiczenie i sumuje wszystkie wskazówki zeń wyciągnięte.

1. Mimo nakazanego pewnego odstępu maszeruje się zawsze tak, by wykorzystać wszelkie zasłony, choćby odstęp miał się przez to zmienić.

2. Szyk drużyny zmienia się ciągle, musi być zawsze taki, by drużyna była jak najmniej widoczna.

3. Łączność wzrokowa z drużyną kierunkową i dowódcą plutonu musi być zawsze zachowana. Ćwiczenie powyższe daje prosty przykład, jak się taką łączność utrzymuje przez łącznika.

4. W razie pojawienia się lotnika nieprzyjacielskiego należy się ukryć, najlepiej pod drzewami (nie trzeba padać), na skraju dwóch różnego koloru pól (lasu i pola i t. p.). W braku ukrycia—przypaść do ziemi i leżeć nieruchomo.

Sprzęt potrzebny: 3 tarcze, trębacz. Pluton sąsiedni niekoniecznie musi być pozorowany.

Ćwiczenie wymaga drobiazgowego pouczenia sekcyjnych i żołnierzy, niosących tarcze.

Ćwiczenie 72.

Drużyna w marszu zbliżania.

a) Napotkanie ognia przeszkadzającego.

b) Przejście przez ogień powstrzymujący artylerji.

c) Zachowanie się w razie ostrzelania szrapnelami.

Por. ćwiczenie 58.

Kierownik objaśnia, jak poprzednio, położenie ogólne.

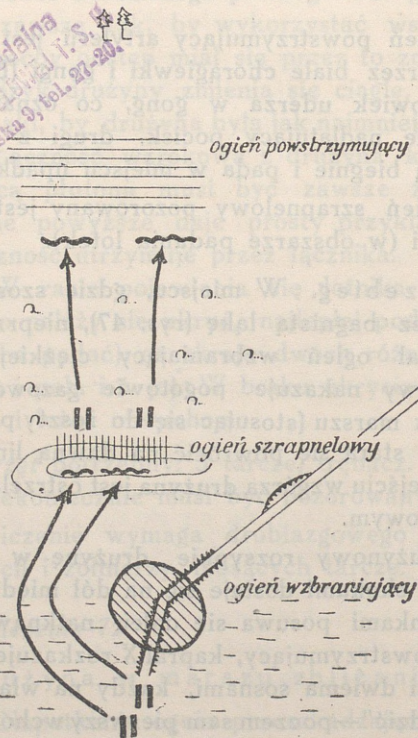
Ogień powstrzymujący artylerji jest przedstawiony przez białe chorągiewki i gongi (blachy): jeden człowiek uderza w gong, co oznacza strzał, względnie nadlatujący pocisk, drugi z białą chorągiewką biegnie i pada w miejscu upadku pocisku.

Ogień szrapnelowy pozorowany jest przez same gongi (w obszarze padania lotek).

Przebieg. W miejscu, gdzie szosa przechodzi przez bagnistą łąkę (rys. 47), nieprzyjaciół zeskrodkował ogień wzbraniający ciężkiej artylerji. Drużynowy nakazuje pogotowie gazowe, zmienia kierunek marszu (stosując się do reszty plutonu), po obejściu stara się powrócić na dawną linię marszu. Przy przejściu wzgórza drużyna jest ostrzelana ogniem szrapnelowym.

Drużynowy rozsypuje drużynę w tyraljerkę. Drużyna skokami dostaje się na dół między drzewa: kolumnienkami posuwa się dalej; natknąwszy się na ogień powstrzymujący, kapral X rozkazuje: „zbiórka pod temi dwiema sosnami, każdy na własną rękę—przechodzić”—poczem sam pierwszy wchodzi w ogień, padając w razie nadlatywania pocisku.

Kierownik ćwiczenia posuwa się z tyłu, poprawia zachowanie się ludzi i usuwa tych, którzy znaleźli się stojąc, biegnąc lub klęcząc w promieniu 15 kroków od punktu upadku pocisku.



Rys. 47.

O m ó w i e n i e.

1. Przykład zmiany drogi dla uniknięcia strat; *możliwość* ognia pociskami gazowymi zmusza do pogotowia gazowego.

2. Rozsypanie się tyraljery pod ogniem szrapnelowym. — Dłaczego. (Powinno być poprzednio wyjaśnione działanie szrapnela).

3. Zebranie się w kolumnienki po przejściu wzgórze — przykład zmiany szyku.

4. Przejście przez ogień powstrzymujący: każdy na własną rękę; słysząc nadlatujący pocisk, natychmiast paść, bezpośrednio po wybuchu — skok (najlepiej do świeżego leja) i myśleć ciągle, aby jak najszybciej dostać się do swego dowódcy na miejsce zbiórki.

Ćwiczenie to powinno być często powtarzane.

P o z o r o w a n i e. Najmniej 16 ludzi (6-ciu z chorągiewkami, 10-ciu z gongami) do pozorowania ognia.

Ćwiczenie 73.

Bardzo pożądane jest przerobienie długiego marszu w trudnym poprzeryzanym i pokrytym terenie z utrzymaniem kierunku. W razie braku czasu można to przerobić później z okazji większego ćwiczenia z plutonem czy kompanją.

Ćwiczenie 74.

Drużyna czołowa w marszu zbliżania dla nawiązania styczności.

Jej szyk i sposób posuwania się.

Kierownik ćwiczenia podaje położenie ogólne, kierunek posuwania się, szyk plutonu, np. romb (rys. 49).

Umieszcza drużynę w tym szyku, jak Nr. 1.

Obecność nieprzyjaciela najlepiej podać, jako przypuszczalną, a nie stwierdzoną.

Przebieg. Drużynowy każe sekcji grenadierów rozsypać się i posuwać w kierunku wskazanym, przeszukując teren. Za nią w odległości 50 kroków, sekcja fizyljerska w rzędzie. Sam drużynowy posuwa się między obu sekcjami (rys. 48).

O m ó w i e n i e.

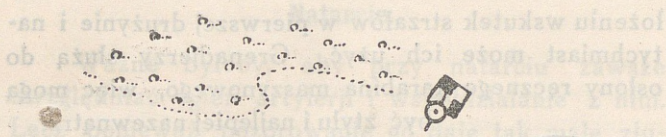
Pytanie. Dlaczego grenadierzy maszerowali na przędzie i rozsypali?

Odpowiedź. Przeszukują teren, pomagają dowódcy do zorientowania się.

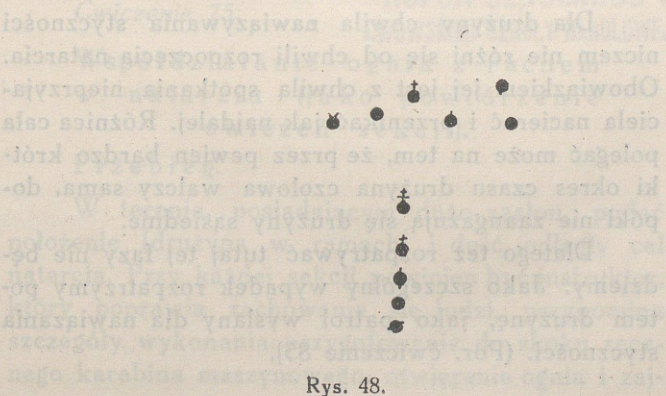
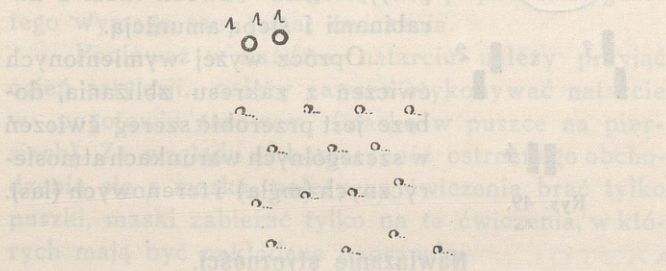
Pytanie. A fizyljerzy?

Odpowiedź. Idą z tyłu zgrupowani, aby mogli być szybko przerzuceni w lewo albo w prawo, zajmując dogodne stanowisko i otworzyć ogień, kiedy grenadierzy odnajdą nieprzyjaciela.

W innych drużynach jest odmiennie: fizyljerzy idą na przędzie, bo dowódca orientuje się w po-

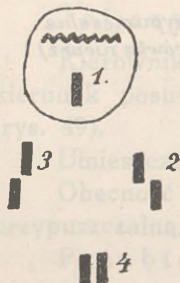


(przypuszczalna
placówka nieprz.)



Rys. 48.

łożeniu wskutek strzałów w pierwszej drużynie i natychmiast może ich użyć. Grenadjery służą do osłony ręcznego karabina maszynowego, więc mogą być z tyłu i najlepiej nazewnaczyć.



Rys. 49.

Pozorowanie reszty plutonu—jak poprzednio. Czujka nieprzyjacielska—dwóch ludzi z karabinami i ślepą amunicją.

Oprócz wyżej wymienionych ćwiczeń z zakresu zbliżania, dobrze jest przerobić szereg ćwiczeń w szczególnych warunkach atmosferycznych (mgła) i terenowych (las).

Nawiązanie styczności.

Dla drużyny chwila nawiązywania styczności niczem nie różni się od chwili rozpoczęcia natarcia. Obowiązkiem jej jest z chwilą spotkania nieprzyjaciela nacierać i przenikać jak najdalej. Różnica cała polegać może na tem, że przez pewien bardzo krótki okres czasu drużyna czołowa walczy sama, dopóki nie zaangażują się drużyny sąsiednie.

Dlatego też rozpatrywać tutaj tej fazy nie będziemy. Jako szczególny wypadek rozpatrzemy potem drużynę, jako patrol wysłany dla nawiązania styczności. (Por. ćwiczenie 85).

Natarcie.

Ważne byłoby, aby przy natarciu zawsze uwzględniać ogień artylerji i współdziałanie z nim. Lecz ponieważ pozorowanie go daje tak małe złudzenie rzeczywistości, a jednocześnie tak obciąża mechanizm ćwiczenia, zużywa dużo ludzi, wymaga kierownictwa,—używać go będziemy tylko tam, gdzie tego wymaga sam temat ćwiczenia.

Ponieważ w każdym natarciu należy przyjąć ogień artylerji, należy zawsze wykonywać natarcie w „pogotowiu gazowym” (maska w puszce na pierśsiach). Ze względu na konieczność ostrożnego obchodzenia się z maską należy na ćwiczenia brać tylko puszki, maski zabierać tylko na te ćwiczenia, w których mają być nakładane naprawdę.

Ćwiczenie 75.

Współdziałanie ognia z ruchem
w natarciu (jako powtórzenie
ćwiczeń sekcji).

Przebieg.

W terenie, posiadającym dużo zasłon, podać położenie (drużyna w ramach) i dość odległy cel natarcia. Przy każdej sekcji powinien być instruktor, który poprawia zachowanie się ludzi, przypomina szczegóły wykonania: przygotowanie do skoku ręcznego karabina maszynowego, otwieranie ognia i zajmowanie pozycji.

BIBLIOTEKA
HUFCA SZKOLNEGO P. W.
LWOWSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ T. S. I

Szczególny nacisk położyć należy na:

1. grupowanie się sekcji fizyljerskiej w głąb — fizyljerzy *nie* są przeznaczeni do strzelania, ale do obsługiwaniania ręcznego karabina maszynowego i nabijania magazynków;

2. współdziałanie sekcji w posuwaniu się, wzajemne wspieranie się ogniem, zaprzestawanie samodzielne ognia, gdy może on grozić wysuniętemu kolidze. Ogień grenadjerów jako mniej skuteczny jest wtedy niezbędnie potrzebny, gdy ręczny karabin maszynowy zmienia stanowisko, a piechota nie jest dostatecznie poparta przez artylerję i karabin maszynowy;

3. stałe miejsce w tyraljerce ma tylko celowniczy i amunicyjny — tępic należy schematyzm w rozsyptywaniu się i zastąpić go zmuszaniem do ciągłej uwagi na dowódcę;

4. skoki krótkie i szybkie kazać wykonywać przede wszystkim pojedynczo, jak najmniej w tej mierze rozkazywać i komenderować; rozkazy te w boju będą przeważnie niedosłyszane, przekręcone lub niezrozumiane; trzeba więc doprowadzić do tego by żołnierz rozumiał, do czego dąży dowódca i *współdziałał* z nim bez rozkazu, zwracając często uwagę na jego ruchy i zachowanie się.

Pozorowanie.

U celu natarcia umieścić 2—3-ch ludzi ze ślepą amunicją, którzy będą strzelali, gdy:

- a) skoki będą za długie,
 - b) tyraljerzy będą źle ukryci (łopatka),
 - c) wykorzystanie terenu dla ruchu będzie złe,
- t. j. kiedy zdążą spokojnie wziąć cel na muszkę.

Ogień ręcznego karabina maszynowego pozorować kołatką, sąsiednie drużyny — tarczami.

Ćwiczenie 76.

Szturm i dojście do oznaczonego przedmiotu.

- a) Współdziałanie części drużyny,
- b) szturm nie kończy walki.

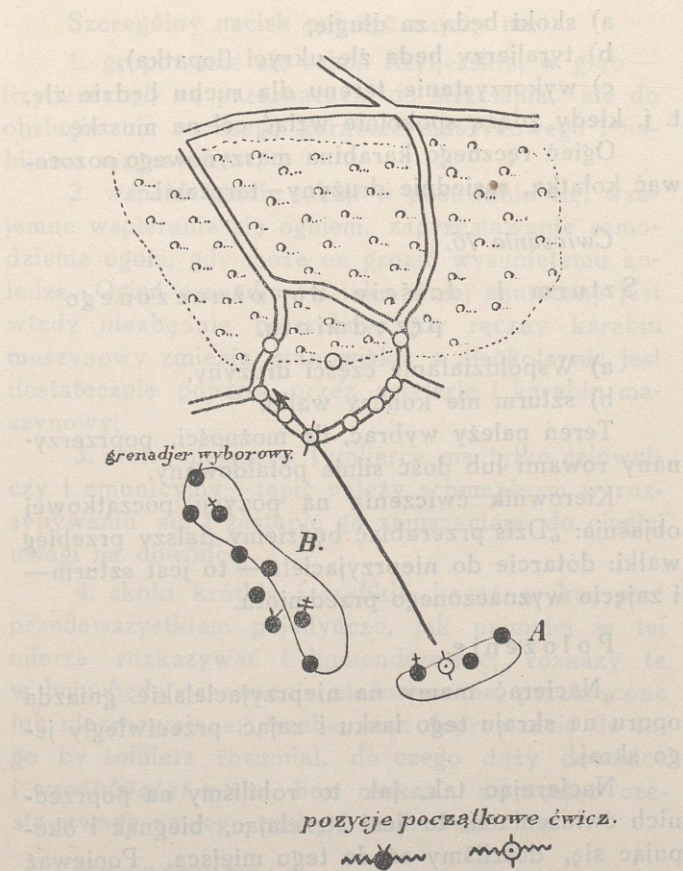
Teren należy wybrać, ile możliwości, poprzerzynany rowami lub dość silnie pofałdowany.

Kierownik ćwiczenia na pozycji początkowej objaśnia: „Dziś przerabiać będziemy dalszy przebieg walki: dotarcie do nieprzyjaciela — to jest szturm — i zajęcie wyznaczonego przedmiotu.

Położenie.

„Nacierać mamy na nieprzyjacielskie gniazda oporu na skraju tego lasu i zająć przeciwległy jego skraj.

Nacierając tak, jak to robiliśmy na poprzednich ćwiczeniach, to jest strzelając, biegnąc i okopując się, doszliśmy aż do tego miejsca. Ponieważ teren z lewej strony jest bardziej sfalowany i poryty (stąd niebezpieczeństwo dla ręcznego karabina maszynowego, a łatwość manewru), umieściliśmy gre-



Rys. 50.

granadjerów z lewej strony. Sąsiednie drużyny nacierają. . . (wskazać ręką ludzi, niosących tarcze w odstępach 50 kroków); wszyscy mamy naładowaną broń i jesteśmy w pogotowiu gazowym.

Teraz przeprowadzimy natarcie do końca i wykonamy szturm; strzały nieprzyjaciela oznaczają, że posuwacie się zbyt nieostrożnie“.

Przebieg. Drużyna strzelając dochodzi skokami do małej wypukłości A.

Kapral X do karabinowego: „na linję, strzelać aż do szturmowania granadjerów“.

Sam posuwa się z sekcją granadjerów za wyniosłość B.

Karabinowy: „fizyljerzy M i N (ci, którzy byli z lewej strony, bądź z tyłu), zostawić magazynki, do szturmowania z granadjerami; celowniczy, ostrzelać lewy odcinek obsadzonego okopu nieprzyjacielskiego“.

Z chwilą, gdy sekcja granadjerska znalazła się za wypukłością B, drużynowy lub sekcyjny granadjer rozkazuje: „garłacz — cel okop obsadzony — ogień pojedynczy“.

Reszta granadjerów za przykładem sekcyjnego granadjera pada „na linję“, otwiera ogień i kolejno nakłada bagnety.

Sekcyjny granadjer do wyborowego: „dojść na odległość rzutu i obrzucić granatami najbliższy obsadzony rów“. Do reszty: „szybko strzelać“.

W tym czasie dołączają dwaj fizyljerzy i za-

chowują się jak grenadjerzy. Po rzuceniu granatów drużynowy woła: „przerwij ogień—szturm”. Sekcja grenadjerów podrywa się, biegnie z okrzykiem „hurra” i wpada na okop. Karabinowy zaprzestaje ognia, każe zebrać magazynki i jak najszybciej dołącza do drużyny. Przyjmując, że nieprzyjaciel się poddał lub uciekł, sekcyjny grenadjer posuwa się w tyraljerce przez lasek, bardzo ostrożnie w kierunku celu. Po drodze sekcja fizyljerska porządkuje się, zbiera i podąża za grenadjerami.

Kierownik przerywa ćwiczenie i omawia.

Pytanie. Dlaczego drużynowy kazał karabinowemu zostać w punkcie A i strzelać aż do szturm?

Odpowiedź. Potrzebny był ogień bardzo silny dla osłony ruchu grenadjerów w pobliżu nieprzyjaciela; ażeby strzelać intensywnie, trzeba stać w miejscu i być ukrytym.

Pytanie. (Do celowniczego). Jaki cel podał karabinowy i dlaczego?

Odpowiedź. Lewy odcinek rowu, bo ten miał być szturmowany i najbardziej groził grenadjerom.

Pytanie. Dlaczego wysłał 2-ch fizyljerów z grenadjerami?

Odpowiedź. Ażeby szturm wykonało jak najwięcej ludzi (punkt 74 i 75 Reg. piech. Cz. II); zauważyć trzeba, że karabinowy wysłał 2-ch najbliższych od sekcji grenadjerskiej fizyljerów; tego, co był z prawej strony, pozostawił do osłony ręcznego ka-

rabina maszynowego (nie jest on tam konieczny, lecz przesuwanie się byłoby dla niego zbyt trudne).

Pytanie. (Do grenadjera z garłaczem). Jaki rozkaz otrzymaliście od sekcyjnego?

Odpowiadający powtarza rozkaz; motywy, jak przy ostrzeliwaniu ręcznego karabina maszynowego.

Pytanie. Dlaczego sekcyjny grenadjer dał rozkaz strzelania przed szturmem (osłona przesunięcia grenadjera wyborowego, przewaga ognia przed szturmem, osłona nałożenia bagnetu)?

Pytanie. Jaki rozkaz otrzymał grenadjer wyborowy?

Pytanie. Co zrobił karabinowy w momencie po szturmie i dlaczego?

Odpowiedź. Szybko dołączył do drużyny, bo może być zaraz potrzebny przy dalszem posuwaniu się lub przy umieszczaniu się w oznaczonym miejscu.

Pytanie. Co się działo w sekcji grenadjerskiej po szturmie?

Odpowiedź. Szła (a nie biegła) dalej z nałożonymi bagnętami, aby dotrzeć do celu, porządkując się po drodze.

Kierownik ćwiczenia: „a więc zapamiętajcie sobie, co się dzieje z drużyną podczas szturm:

1. wszystkie środki ogniowe (ręczny karabin maszynowy, garłacz, granaty, karabiny zwykłe) zasypują odcinek, który ma być szturmowany (ewentualnie odcinek, który szturmującym zagraża);

2. ręczny karabin maszynowy osłania podsuniecie się grenadjerów do szturm;

3. jak najwięcej ludzi bierze udział w szturmie; przy ręcznym karabinie maszynowym pozostaje tylko konieczna obsługa;

4. po szturmie nikt się nie zatrzymuje, bo szturm jest tylko początkiem zwycięstwa, lecz wszyscy odszukują swych dowódców i z nimi idą dalej—fizyljerzy łączą do karabinowego, karabinowy podciąga do drużynowego;

5. posuwanie się po szturmie—nie biegiem, bo każdy oszczędza siły do dalszej walki. Jeżeli można, to ściga się nieprzyjaciela ogniem;

6. zauważcie przytem: rozkazy, dane karabinowemu, grenadjerowi z garłaczem i wyborowemu podają mu tylko zadanie, a nie miejsce skąd ma działać, każdy jest już jako pojedynczy żołnierz wyszkolony po to, aby myślał w boju i swoje zadanie jak najlepiej wykonał; pamiętajcie jednak, że w boju będzie się to trochę inaczej odbywało: tam przeważnie rozkazy nie dochodzą, więc wszystko to, co tutaj podczas szturm było robione na rozkaz, w boju robi się na znak, za przykładem przełożonego lub choćby tylko rozumiejąc jego intencję i dlatego ciągle trzeba na niego uważać“.

Specjalnie należy podkreślić pkt. 1 i 4 powyższego omówienia. Zorganizowanie tego ćwiczenia wymaga 2—3-ch ludzi do pozorowania nieprzyjaciela, kołatki do ręcznego karabina maszynowego

(reszta strzelców tylko pozoruje strzelanie), oraz dwóch tarcz dla pozorowania sąsiednich drużyn. Muszą one posuwać się bardzo powoli i stosować się zupełnie do ruchów drużyny. Z sekcijnymi również musi być ćwiczenie dokładnie omówione w terenie.

Następne trzy ćwiczenia:

Nr. 77—zachowanie się drużyny, zatrzymanej ogniem.

Nr. 78—wyminięcie nieprzyjacielskiego gniazda oporu.

Nr. 79—manewr drużyny drugiej linii na korzyść zatrzymanej drużyny linii pierwszej — można rozpatrzyć i nawet przerobić w jednym wspólnym zadaniu na pluton.

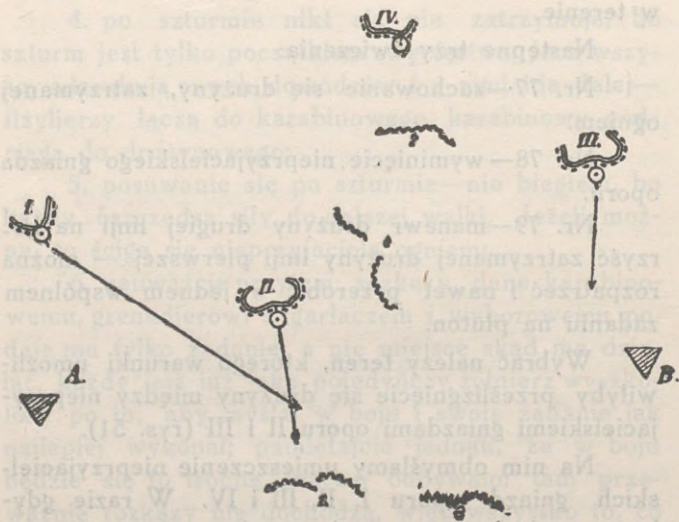
Wybrać należy teren, którego warunki umożliwiłyby prześlizgnięcie się drużyny między nieprzyjacielskimi gniazdami oporu II i III (rys. 51).

Na nim obmyślamy umieszczenie nieprzyjacielskich gniazd oporu I, II, III i IV. W razie gdybyśmy takiego terenu nie mogli znaleźć, przyjąć trzeba, że wytworzyła się w sieci ogniowej broniącego się luka, wskutek zniszczenia jednego ręcznego karabina maszynowego, lub zmiany kierunku strzału ręcznego karabina maszynowego II lub III gniazda, spowodowanego zaszachowaniem ich od czoła.

Na tej kanwie możemy przeprowadzić trzy wyżej wymienione ćwiczenia, pozorując natarcie plu-

tonu, w którym jedna drużyna jest zawsze rzeczywista, a trzy inne są pozorowane.

Do każdego z tych ćwiczeń umieszczamy rzeczywistą drużynę kolejno w roli drużyn 1, 2 i 4 na załączonym szkicu.



Rys. 51.

Ćwiczenie 80.

Zachowanie się drużyny zatrzymanej ogniem.

Pozorujemy nieprzyjacielskie gniazda oporu I i II, drużynę 2, oraz drużynę sąsiedniego plutonu A.

Na miejscu każdego gniazda oporu umieszczamy 2—3-ch ludzi ze ślepą amunicją; w I pożądanym lekki karabin maszynowy, strzelający ślepą amunicją; jego kierunek strzału powinien być wytyczony przez dwóch ludzi z czerwonymi chorągiewkami, którzy nimi poruszają, kiedy lekki karabin maszynowy strzela.

Przebieg. Kierownik podaje położenie — natarcie drużyny (pierwszej) w ramach (drużyny A i 2, na równej wysokości z drużyną 1). Drużynowy wykonuje natarcie według zasad omówionych w ćwiczeniu 75; w pewnym momencie kierownik ćwiczenia podaje: „dalej drużyna posuwać się nie może, gdyż ogień nieprzyjacielski z I i II jest bardzo silny (tu można jednego lub dwóch ludzi usunąć, jako rannych lub zabitych—powinno się odebrać od nich amunicję).

Drużynowy rozkazuje: „okopywać się i strzelać na II“.

Tymczasem A i 2 posuwają się. Drużyna 2 wchodzi w głąb pozycji przeciwnika, ogień z II milknie. Ćwiczenie przerwać.

O m ó w i e n i e.

1. Drużyna zatrzymana wkopuje się w ziemię—nie wolno jej cofać się pod żadnym pozorem;
2. wiąże silnym ogniem nieprzyjaciela, aby ułatwić przeniknięcie innym drużynom, co zawsze spowoduje izlukwidowanie oporu;

3. uprzytomnić żołnierzom, że gniazdo oporu, normalnie obsadzone przez drużynę, może skutecznie działać w jednym kierunku, a więc zmuszając gniazdo II do walczenia ogniem z nami, nie pozwalamy mu zamknąć drogi drużynie 2.

Ćwiczenie 81.

Wyminięcie nieprzyjacielskiego gniazda oporu.

Umieszczamy w terenie gniazda II, III i IV. To ostatnie ma się zdradzić dopiero na znak umówiony z kierownikiem ćwiczeń.

Drużynę rzeczywistą umieszczamy jako 2, pozorujemy drużynę 1, B i ewentualnie drużyny drugiej linii, t. j. drużynę 3 i 4.

Przebieg. Założenie — jak poprzednio.

W toku natarcia drużynowy X zauważył, że drużyna I zostaje zatrzymana (dobrze, jeżeli mu to doniesie jeden z szeregowców) i że drużyna B walcząc, zbliża się do III. Widzi, że ma przed sobą lukę i postanawia wślizgnąć się w nią.

Rozkazuje: „kapral grenadjer z dwoma grenadjerami posuwa się w kierunku..... (poprzednim). Karabinowy, prowadzić za mną sekcję w rzędzie (oczywiście skokami, pojedynczo). Reszta grenadjerów pod dowództwem grenadjera z garlaczem ztyłu”.

W tym szyku posuwa się dalej. Z głębi odzy-

wają się strzały z punktu IV. Tu można przyjąć dwojakie rozwiązanie:

1. poprzestając na obserwacji gniazda wymijanego, drużynowy posuwa się dalej,

2. znalazłszy się nieco z tyłu, II zechce wspomóc ogniem zatrzymaną drużynę I, ostrzeliwując II od tyłu.

Nigdy jednak nie zejdzie z linii swego marszu i nie będzie nacierał w bok, odsłaniając swoją flankę. Obowiązkiem jego jest wtargnięcie jak najdalej w głąb nieprzyjacielskiej pozycji: „najlepiej wspomaga się sąsiada, wypełniając swoje zadanie”. Ewentualny manewr w lewo pozostawi drużynie 4, posuwającej się za nim.

Przyjmujemy drugie z powyższych rozwiązań. Drużynowy rozkazuje kapralowi-grenadjerowi: „dojść do..... (wskazuje w terenie), na linię, ostrzeliwać IV i czekać na sekcję fizyljerską”; karabinowemu: „w lewo, na linię: ostrzelać silnie II”, — grenadjerom, idącym z tyłu: „dołączyć do swojej sekcji”, do grenadjerów z garłaczem: „cel punkt II — ogień pojedynczy”.

Zauważywszy widoczny skutek swego ognia — zamilknięcie II — każe sekcji fizyljerskiej dołączyć do grenadjerów, celem kontynuowania natarcia.

Oczywiście, w rozkazach powyższych liczby, które oznaczyliśmy nieprzyjacielskie gniazda oporu, byłyby zastąpione wskazaniem ich w terenie.

Omówienie. VI

Pytanie. Jaki szyk przyjęła drużyna dla wyminięcia (powtórzenie treści rozkazu kaprała X).

Pytanie. Jakie są główne cechy tego szyku?

Odpowiedź. Jest on wąski i głęboki — nadaje się do wślizgnięcia między dwa gniazda oporu.

Pytanie. Dlaczego kapral X wysłał grenadierów wprzód?

Odpowiedź. Nie wiedział, co napotka (pkt. IV jeszcze nie był odkryty); odgrywali rolę szperaczy.

Pytanie. Dlaczego część grenadierów pozostała wtyle?

Odpowiedź. Ci, którzy poszli wprzód, będą pierwsi związani walką; w razie potrzeby odsłonięcia ręcznego karabina maszynowego uczynią to ci, którzy pozostali wtyle; grenadier z garłaczem, pozostając wtyle, łatwiej może być wszędzie użyty.

Do zapamiętania:

1. cechy szyku, zastosowanego do wyminięcia;
2. uszykowanie drużyny takie, aby mogła być użyta w każdym kierunku, i z każdej strony odeprzeć natarcie.

Ćwiczenie 82.

Manewr drużyny drugiej linii na korzyść zatrzymanej drużyny pierwszej linii.

Umieszczamy w terenie gniazda II, III i IV. Pozorujemy drużynę 1. (zatrzymaną w trakcie cwi-

czenia), 2 (wymijającą, lecz nie ostrzeliwującą w czasie wyminięcia punktu II), oraz drużynę B, posuwającą się na III, względnie także drużynę 3, która będąc mniej więcej za drużyną 1. stara się przesunąć za nami w lukę. Drużyna rzeczywista na miejscu drużyny 4.

Przebieg. Założenie — jak poprzednio. Drużyna I zostaje zatrzymana, drużyna druga wymija II, kierując się na IV. Drużynowy wprowadza drużynę 4 w lukę, znalazłszy się na wysokości II (lub poza nią, zależnie od terenu), wykonywa szturm na II przez manewr sekcji grenadjerów od tyłu, przy współdziałaniu sekcji fizyljerskiej.

Oczywiście, teren może narzucić nieco inne rozwiązanie, na przykład: jeżeliby drużynowy w czasie posuwania się miał już grenadjerów z lewej strony, to musiałby sekcję fizyljerską wysłać w głąb, aby mogła podczas szturmów współdziałać ogniem.

Poza tem trzeba nader uporczywego nieprzyjaciela, aby doczekał chwili takiego szturmów.

W omówieniu podkreślić:

1. rolę właściwą drużyny drugiej linii — ćwiczenie to jest jej typowym przykładem;

2. rozdzielenie się drużyny na dwie wyraźne części — strzelającą i manewrującą.

Ćwiczenie 83.

Drużyna drugiej linii osłania skrzydło drużyny linii pierwszej.

Założenie. (Rys. 52).

Dwie kompanie w natarciu otrzymały wyznaczone kierunki. Nasza rzeczywista drużyna jest w drugiej linii lewego plutonu prawej kompanii. (Na rysunku oznaczona jako 3). Pozorowane są: dwie najbliższe drużyny sąsiedniej kompanii i drużyna I. Dla większej wyrazistości dobrze jest wybrać taki teren, aby mogła posuwać się w kolumnienkach, mimo, że pierwsza linja walczy.

Przebieg.

W czasie natarcia, wskutek nieco mylnego podania kierunków, utworzyła się luka między kompaniami. Mały oddział nieprzyjacielski rzuca się w tę lukę i naciera na naszą linję I. Drużynowy daje znak do rozsypania i komenderuje: „na linję, ogień serjami”. (Podawanie celu i celownika będzie tutaj zbyteczne, a zabiera drogi czas).

Krótkie omówienie powinno wskazać powyższe ćwiczenie, jako drugi typowy przykład użycia drużyny drugiej linii.

Pozorowanie — jak poprzednio. Przeciwuderzenie nieprzyjacielskie pozorowane przez kilku ludzi uzbrojonych w odmiennym nieco ubiorze lub w opaskach białych albo barwnych; powinno to być podane przed ćwiczeniem.

Ćwiczenie 84.

Drużyna drugiej linii bierze udział w walce ogniowej.

Drużyna 4, może otworzyć ogień na nieprzy-

c) Przywrócenie łączności.

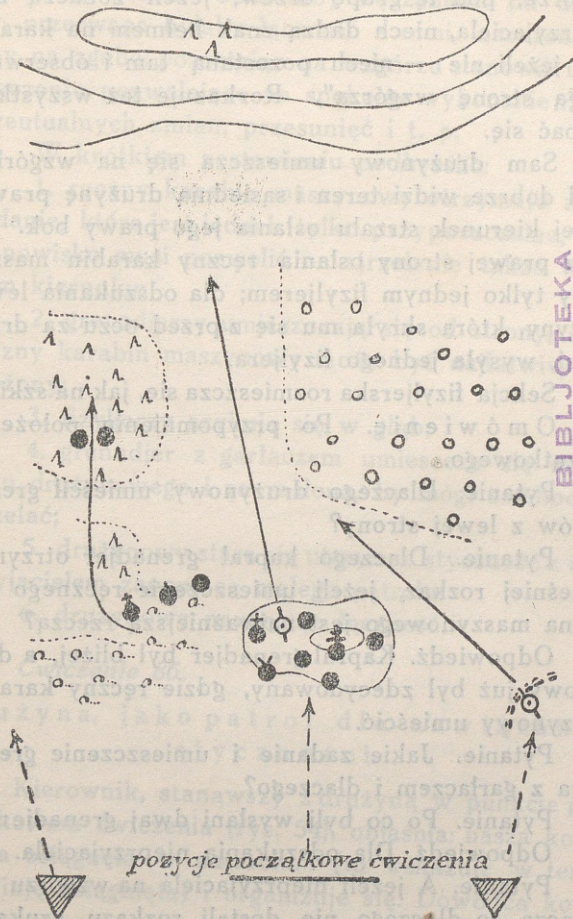
Kierownik ćwiczenia na pozycji początkowej objaśnia:

„Przed chwilą zdobyliśmy szturmem te pozycje (wskazuje w terenie w tyle jakąś część terenu); mamy dojść do tego wzgórza i obsadzić je—to był cel oznaczony nam przed szturmem. Rozstawimy się tak, jak wyglądałaby drużyna po szturmie”.

Rozmieszcza drużynę stojąc (tak, jakby szła po szturmie) z bagnetem na broni: grenadjerzy, drużynowy i dwóch do trzech fizyljerów na przedzie, z tyłu o jakie 50 kroków karabinowy, celowniczy, amunicyjny — jakby dołączali do drużyny po szturmie. Na prawo i lewo umieszcza ludzi z tarczami, pozorującami drużyny sąsiednie, do każdej dodając po jednym człowieku z 2 chorągiewkami, którzy wytyczą kierunek strzału.

Ćwiczenia rozpoczyna się na znak kierownika. Wszyscy ruszają szybko z miejsca w kierunku celu. Drużynowy kapral X szybko dochodzi do wzgórka, orientuje się i rozkazuje: „kapral-grenadjer, zająć te rowy koło grupy drzew na lewo i osłonić od strony lasku ręczny karabin maszynowy, który będzie stał tu, gdzie ja teraz; karabinowy — kierunek strzału ręcznego i karabina maszynowego w tę lukę między laskiem i krzakami; grenadjer z garłaczem w pobliżu mnie, nieco z tyłu za pagórką: przypuszczalny cel — brzeg lasku na lewo wskos (wskazuje ręką). Kapral [grenadjer,] wysłać 2-ch grenadjerów na

BIBLIOTEKA
HUFCA SZKOLNEGO P. W.
LWOWSKIEJ SZKOŁY UL. DŁUGIEJ 1. S. H.



Rys. 53.

wzgórzu, pod tę grupę drzew; jeżeli zobaczą zeń nieprzyjaciela, niech dadzą znak hełmem na karabinię, jeżeli nie — niech pozostaną tam i obserwują drugą stronę wzgórza". Rozkazuje też wszystkim okopać się.

Sam drużynowy umieszcza się na wzgórkach, skąd dobrze widzi teren i sąsiednią drużynę prawą, której kierunek strzału osłania jego prawy bok. To też z prawej strony osłania ręczny karabin maszynowy tylko jednym fizylerem; dla odszukania lewej drużyny, która skryła mu się z przed oczu za drzewami, wysyła jednego fizyljera.

Sekcja fizyljerska rozmieszcza się, jak na szkicu.

Omówienie. Po przypomnieniu położenia początkowego.

Pytanie. Dlaczego drużynowy umieścił grenadierów z lewej strony?

Pytanie. Dlaczego kapral grenadier otrzymał wcześniej rozkaz, jeżeli umieszczenie ręcznego karabina maszynowego jest najważniejszą rzeczą?

Odpowiedź. Kapral grenadier był bliżej, a drużynowy już był zdecydowany, gdzie ręczny karabin maszynowy umieścić.

Pytanie. Jakie zadanie i umieszczenie grenadiera z garłaczem i dlaczego?

Pytanie. Po co byli wysłani dwaj grenadierzy?

Odpowiedź. Dla odszukania nieprzyjaciela.

Pytanie. A jeżeli nieprzyjaciela na wzgórzu nie zobaczą, to dlaczego nie dostali rozkazu szukania go dalej, lecz pozostania na wzgórzu?

Odpowiedź. Oddaliliby się zanadto od drużyny, przerwana byłaby łączność z nimi, narażeni byłiby na zgubę; pozostając na wzgórzu stanowili ubezpieczenie, pozwalające na spokojne wykonanie robót, ewentualnych zmian, przesunięć i t. p.

W krótkim zestawieniu podkreślić:

1. ręczny karabin maszynowy otrzymuje zaraz zadanie, które jest jednak tylko przypuszczalne; więc stanowisko musi pozwolić na strzelanie także w innym kierunku;

2. grenadjerzy umieszczają się od strony, skąd ręczny karabin maszynowy może być najłatwiej zagrożony;

3. fizyljerzy szykują się w głąb;

4. grenadjer z garłaczem umieszcza się w pobliżu drużynowego i za zasłoną, by mógł swobodnie strzelać;

5. drużynowy stara się utrzymać styczność z nieprzyjacielem zapomocą małego patrolu;

6. drużynowy nawiązuje łączność.

Ćwiczenie 86.

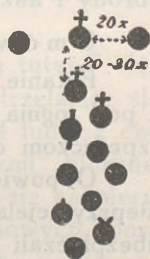
Drużyna, jako patrol dla nawiązania styczności.

Kierownik, stanąwszy z drużyną w punkcie początkowym ćwiczenia (rys. 54), objaśnia: nasza kompanja osiągnęła w natarciu... (tu wskazuje w terenie linię osiągniętą) i organizuje się. Dowódca kom-

panji nie wie, gdzie są dalsze fortyfikacje nieprzyjaciela, który teraz nie zdradza się ani jednym strzałem. Rozkazał więc waszemu drużynowemu z punktu, w którym znajdujemy się, udać się w kierunku na tę grupę drzew na wzgórzu i dotrzeć do nieprzyjaciela; odnalezienie pozycji nieprzyjacielskiej sygnalizować zapaleniem ognia bengalskiego.

P r z e b i e g. Kapral X zarządza szyk analogiczny do tego, jak na rys. 55 (trzej szperacze na przedzie, reszta w grupce ztyłu) i wyrusza w podanym kierunku przez porośnięty drzewami kompleks rowów.

Z chwilą, kiedy szperacze wysuwają się z za drzew, odzywa się nieprzyjacielski karabin maszynowy I (rys. 54). Kierownik ćwiczeń każe jednemu szperaczowi paść nawznak, jako zabitemu i podaje: „jeden szperacz zabity, linja strzału tego karabina maszynowego jest nie do przekroczenia”.



Rys. 55.

Tymczasem cała drużyna przypadła do ziemi i czeka na rozkazy.

Drużynowy: „szperacze, przesunąć się przez siodło wzgórza po prawej stronie (wskazuje ręką), obserwując ciągle teren między wzgórzem i karabinem maszynowym. Reszta drużyny za mną obchodzi wzgórze dookoła przez przekop drogi”.

Drużyna obchodzi wzgórze, drużynowy uzupełnia szperaczy do trzech i posuwa się w kierunku na

strzelający karabin maszynowy, chcąc go obejść lub zniszczyć, przedostaje się przez lasek A do B.

Z chwilą, gdy szperacze wynurzają się z lasku, odzywa się karabin maszynowy Nr. II. Jeden szperacz zostaje znowu zabity i kierownik ćwiczenia mówi: „linja tego karabina maszynowego — nie do przebycia”.

Drużynowy zapala ogień bengalski na południowym skraju lasku B, rozmieszcza drużynę jak do obrony i każe się okopać.

O m ó w i e n i e.

Pytanie. Dlaczego drużynowy, cofając drużynę z pod ognia karabina maszynowego I, wyznaczył szperaczom drogę przez wzgórze?

Odpowiedź. Obchodząc wzgórze, stracił z oczu nieprzyjaciela, mógł być zaskoczony — szperacze ubezpieczali go.

Pytanie. Dlaczego nie zapalił ognia po zdradzeniu się pierwszego karabina maszynowego?

Odpowiedź. Jeden karabin maszynowy nie oznacza jeszcze pozycji, mógł to być karabin maszynowy pozostawiony w odwrocie, łatwy do zniszczenia lub obejścia.

Pytanie. Dlaczego kapral X po zdradzeniu się drugiego karabina maszynowego nie cofnął się zpowrotem, a kazał okopać się i zapalił ogień?

Odpowiedź. Drużyna natrafiła na skrzyżowanie ognia karabinów maszynowych, których już obejść

nie mogła; nie wracała do oddziału, bo straciłaby styczność z nieprzyjacielem.

Podkreślić:

1. nawiązując styczność, po napotkaniu przeszkody staramy się ją ominąć;

2. styczność jest nawiązana dopiero wtedy, gdy dalsze posuwanie się jest niemożliwe;

3. styczności nawiązanej tracić nie wolno; należy okopać się i wytrwać pod pozycją nieprzyjaciela.

Pozorowanie. Potrzebne są tutaj 2 ciężkie lub lekkie karabiny maszynowe, strzelające ślepą amunicją, oraz do każdego po 3—4 ludzi z chorągiewkami czerwonymi, wytyczającymi kierunek strzału. Ludzie ci są ukryci i ukazują się za pierwszym strzałem ich karabinów maszynowych, poruszając chorągiewkami, kiedy karabin maszynowy strzela; przestają, gdy karabin maszynowy przerywa ogień.

Ćwiczenie 87.

Drużyna w natarciu na pozycję ufortyfikowaną.

a) Posuwanie się za ogniem zaporowym ruchomym.

b) Zachowanie się wobec napotykaných oporów.

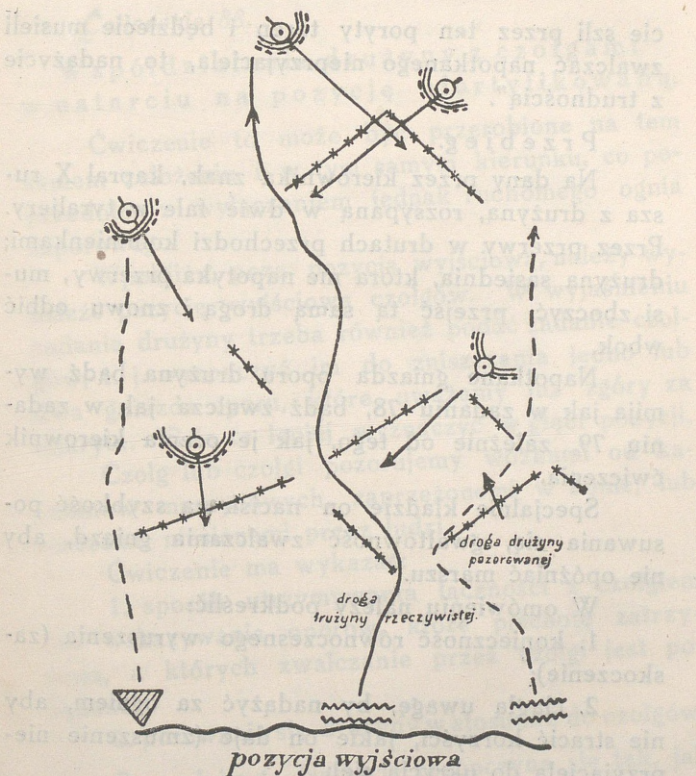
Ćwiczenie musimy przeprowadzić w terenie mocno zrytym rowami lub lejami (rys. 56), aby wa-

runki przebywania go były możliwie zbliżone do bojowych. W terenie tym umieszczamy kilka nieprzyjacielskich gniazd oporu, z których jedno przyjmujemy jako słabe, niezdolne nas zatrzymać, nadające się do wyminięcia, inne jako przeszkody, wymagające zwalczania. Tę skuteczność oporów nieprzyjacielskich podaje kierownik ćwiczenia podczas wykonywania go.

Pozycja wyjściowa musi znajdować się bardzo blisko od nieprzyjaciela, by natarcie łączyło się niemal ze szturmem.

Pomiędzy nieprzyjacielskim gniazdem niezupełnie zniszczone przeszkody druciane mogą być pozorowane ułożonemi na ziemi gałęziami.

Kierownik ćwiczenia objaśnia: „jesteśmy w najbliższym rowie wysuniętym własnej pozycji. Nieprzyjaciół ufortyfikowany przed nami (wskazuje w terenie), mamy wykonać na niego natarcie przy współdziałaniu ruchomego ognia zaporowego, dotrzeć aż do (cel). (Tu krótki opis, w jakim stanie zniszczenia może znajdować się pozycja nieprzyjacielska i co w niej można zastać). Natarcie ma rozpocząć się na znak (omówić). Wszyscy powinni wyskoczyć równocześnie z rowów i iść za drużynowym. Ci ludzie z tarczami, którzy pozorują sąsiednie drużyny, wyskoczą równocześnie z nami. Ludzie z chorągiewkami białymi, których macie przed sobą, pozorują ruchomy ogień zaporowy naszej artylerji. Będą oni posuwali się z szybkością 50 me-



Rys. 56.

trów na 1 minutę. (Tu pokazuje wyżej wymienioną szybkość). My mamy posuwać się o 200 m za nimi. Wydaje się to wam bardzo wolno, ale gdy będzie-

cie szli przez ten poryty teren i będziecie musieli zwalczać napotkanego nieprzyjaciela, to nadążycie z trudnością".

Przebieg.

Na dany przez kierownika znak, kapral X rusza z drużyną, rozsypaną w dwie fale w tyraljery. Przez przerwy w drutach przechodzi kolumnienkami; drużyna sąsiednia, która nie napotyka przerwy, musi zboczyć, przejść tą samą drogą i znowu odbić wbok.

Napotkane gniazda oporu drużyna bądź wymija jak w zadaniu 78, bądź zwalcza jak w zadaniu 79, zależnie od tego, jak je ocenia kierownik ćwiczenia.

Specjalnie kładzie on nacisk na szybkość posuwania się, gwałtowność zwalczania gniazd, aby nie opóźniać marszu.

W omówieniu należy podkreślić:

1. konieczność równoczesnego wyruszenia (zaskoczenie);

2. ciągłą uwagę, by nadążyć za ogniem, aby nie stracić korzyści, jakie on daje (zmuszenie nieprzyjaciela do ukrycia się);

3. z tego samego powodu wymijanie słabych oporów i gwałtowność zwalczania silniejszych.

Zwrócić uwagę na przechodzenia przeszkód z drutu.

Ćwiczenie 88.

Współdziałanie drużyny z czołgami w natarciu na pozycję ufortyfikowaną.

Ćwiczenie to może być przerobione na tem samem założeniu i w tym samym kierunku, co poprzednie, z wyłączeniem jednak ruchomego ognia zaporowego.

W pobliżu, poza pozycją wyjściową, należy wyzna-
leźć pozycję wyjściową czołgów. W wyjaśnieniu
zadania drużyny trzeba również podać zadanie czoł-
gów, t. j. wyznaczyć im do zniszczenia jedno lub
dwa gniazda oporu, które uważamy już zgóry za
odkryte. Cele te lepiej wyznaczyć w głębi pozycji.

Czołg lub czołgi pozorujemy wózkami od ka-
rabinów maszynowych, zaprzężonemi w konie, lub
tarczami, niesionemi przez ludzi.

Ćwiczenie ma wykazać:

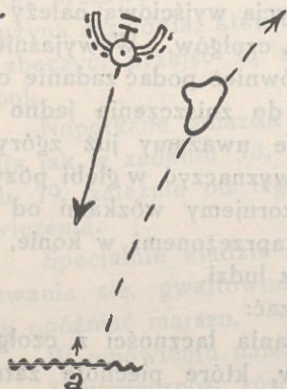
1. sposób utrzymywania łączności z czołgiem
(do wskazywania oporów, które piechotę zatrzy-
mują, a których zwalczanie przez czołgi jest po-
żądane);

2. posuwanie się drużyny w stosunku do czołgów.

Przebieg. Natarcie rozpoczyna się tak, jak
w poprzednim zadaniu. Ponieważ cele, wyznaczone
czołgowi, znajdują się w głębi, czołg posuwa się na-
razie za piechotą, gotów działać na każde zawoła-
nie. Czołg ma bardzo małą zdolność widzenia. Trud-
ne do zorganizowania jest wskazywanie czołgom ce-

łów, pojawiających się w toku walki; pocisków świetlnych i świetlnych granatów karabinowych, używanych we Francji, nie posiadamy; pozostaje tylko wskazywanie ręką lub chorągiewką kierunku, gdzie ma się udać czołg; ponadto dowódca plutonu czołgów działa w myśl otrzymanych rozkazów i własnej orientacji.

A.



Rys. 57.

W toku natarcia drużynowy wzywa pomocy czołgów tam, gdzie jest zatrzymany silnym ogniem. (Powyższe ustala kierownik ćwiczenia).

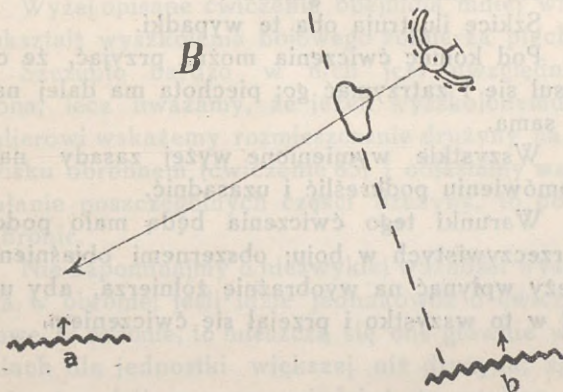
Przed celami, już w rozkazie natarcia wyznaczonymi, czołgi posuwają się przed piechotą, torując jej drogę. Piechota ma wszędzie pójść za czołgami, by natychmiast wyzyskać osiągnięte powodzenie i wykorzystać przejścia w drutach, utworzone przez nie. Nie może poruszać się zbyt blisko czołgów, bo te ściągają na siebie ogień artylerji (jakie 100 — 150 m).

Dla uzmysłowienia żołnierzowi konieczności tego *natychmiastowego* wyzyskania posuwania się czoł-

ga dobrze będzie przerobić następujący wypadek w toku ćwiczenia:

nieprzyjacielskie gniazdo oporu zatrzymuje swym ogniem piechotę. Czołg, silnie ostrzeliwując to gniazdo, posuwa się przez nie w głąb pozycji;

Zatrzymana drużyna *a* wykorzystywa działanie czołga celem posunięcia się naprzód; drużyna *b* — do zwalczania gniazda oporu.



Rys. 58.

ponieważ piechota nie posuwała się jednak za czołgiem i nie natarła na gniazdo wtedy, kiedy to musiało milczeć, ogień obrońcy odzywa się na nowo i nadal zatrzymuje piechotę.

Uwaga. Jeżeli każemy nieprzyjacielskiemu gniazdu strzelać flankowo, to natarcie i zniszczenie

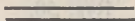
gniazda oporu będzie obowiązkiem nie tej drużyny, która została zatrzymana, lecz tej, która będzie znajdowała się najbliżej. W tym wypadku można będzie równocześnie ćwiczyć dwie drużyny; dla tej, która będzie zatrzymana ogniem, wykorzystanie *natychmiastowe* będzie polegało na podjęciu ruchu wprzód, gdy tylko nieprzyjaciel zamilknie pod strzałami czołga; dla tej drużyny, która idzie za czołgiem — na natarciu i zniszczeniu gniazda.

Szkice ilustrują oba te wypadki.

Pod koniec ćwiczenia można przyjąć, że czołg zepsuł się i zatrzymać go; piechota ma dalej nacierać sama.

Wszystkie wymienione wyżej zasady należy w omówieniu podkreślić i uzasadnić.

Warunki tego ćwiczenia będą mało podobne do rzeczywistych w boju; obszernymi objaśnieniami należy wpłynąć na wyobraźnię żołnierza, aby uwierzył w to wszystko i przejął się ćwiczeniem.



VI.

ZAKOŃCZENIE.

Wyżej opisane ćwiczenia obejmują mniej więcej całokształt wyszkolenia bojowego żołnierza piechoty

Szczupło bardzo w nich jest uwzględniona obrona, lecz uważamy, że jeżeli wyszkolonemu już tyraljerowi wskażemy rozmieszczenie drużyny na stanowisku obronnem (ćwiczenie 85) i objaśnimy współdziałanie poszczególnych części drużyny, to potrafi się bronić.

Nie zapominajmy o niezwyklej ważności wyszkolenia w obronie; jeśli idzie jednakowoż o ćwiczenia bojowe w obronie, to mieszczą się one głównie w zadaniach dla jednostki większej niż drużyna; *szerogowiec i podoficer* muszą wiedzieć, że *miejsca*, które zajęli, lub którego mają bronić *nie wolno im opuścić* i że, *raczej powinni zginąć niż uciec lub oddać nieprzyjacielowi* powierzoną im część terenu.

Wiele ćwiczeń trzeba kilkakrotnie powtarzać, by omówione w nich zasady taktyczne przypominać i sprawdzać, co zostało zapamiętane, a co wymaga ponownego omówienia,

Drużynowy będzie przytem coraz więcej rozkazów zastępował znakami; będzie zmuszał żołnierzy do myślenia razem z nim, odgadywania jego zamiarów i działania w ich duchu.

Dążyć więc będziemy do wytworzenia *łączności umysłowej*, opartej na wspólności doktryny, jednakowym biegu myśli i wzajemnem zgraniu się. *Tej łączności nie zniszczy nam nigdy destrukcyjny wpływ boju lub warunki atmosferyczne.*

Ażeby jednakże to powtarzanie ćwiczeń nie nużyło, należy je urozmaicić. Urozmaicenie będzie polegało przede wszystkim na zmianie terenu, następnie na drobnych zmianach w tematach i wprowadzeniu pewnych wypadków przeciwdziałania ze strony nieprzyjaciela.

Będziemy więc przerabiali służbę patroli i placówek o zmroku i w nocy (odmienne ustawienie czujek), w ćwiczeniach walki wprowadzimy małe przeciwuderzenie nieprzyjacielskie tuż przed szturmem, po szturmie, albo po zajęciu terenu (przerwać ruch własny, zatrzymać nieprzyjaciela ogniem i potem wykonać szturm, względnie prowadzić natarcie w dalszym ciągu).

Wprowadzimy częściej działania artylerji własnej i nieprzyjacielskiej.

Część ćwiczeń przerabiamy w maskach, przyjmując w pewnym momencie ostrzelanie pociskami gazowymi.

Ćwiczenia szturm u połączymy z walką na bą-

gnety, umieszczając w zdobywanych rowach manekiny lub ludzi w rynsztunku szermierczym, albo z walką na granaty, przy oczyszczeniu rowów (część oczyszczających posuwa się górą, zmuszając strzałami do krycia się — najlepiej sekcja fizyljerska — część oczyszcza okopy i schrony granatami).

Urozmaiceniem ćwiczeń będzie również zmuszenie drużyny do wypełniania tego samego zadania, pomimo zadawanych jej strat, przy zmniejszonym stanie, przy zepsutym karabinie maszynowym i do samodzielnego obejmowania dowództwa na miejsce zabitego sekcyjnego.

W ten sposób można ułożyć bardzo wiele ćwiczeń. Instruktor pomysłowy, pracowity, studujący regulaminy może przez cały czas szkolenia nie powtórzyć ani jednego ćwiczenia.

Wkońcu uważamy za swój obowiązek podkreślić jeszcze raz następującą sprawę.

Nie wolno z pola ćwiczeń robić posiedzenia, gdzie każdy gada, co mu przyjdzie na myśl; żołnierze i podoficerowie powinni słuchać tego, co każe kierownik ćwiczenia. Instruktorzy muszą unikać gadatliwości, ograniczają się do najniezbędniejszych słów; każda sprawa powinna być ujęta jasno i krótko.

Stąd konieczność skrupulatnego przygotowania się do *każdego* ćwiczenia, gdyż nic tak nie podrywa powagi instruktora, jak jego wahanie się i niepewność.

Nie wolno głądzić przy wydawaniu rozkazu; rozkaz powinien tonem i formą zmuszać do wyko-

niania. Instruktor wtedy pozyska sobie zaufanie ćwiczonych, jeśli w kilku stanowczych słowach naprowadzi na właściwą drogę logicznie stawianemi pytaniami i wykaże konieczność takiego, a nie innego rozwiązania.

Wykonanie powinno być energiczne; zwalczanie ośpałości i *ślamazarności* na polu ćwiczeń jest obowiązkiem. Kilka energicznie wykonanych *chwytów bronią* wystarczy zwykle do poderwania zmęczonych lub zaczynających się nudzić żołnierzy.

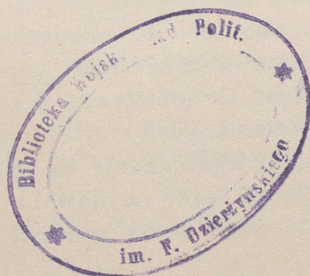
BIBLIOTEKA
HUFCA SZKOLNEGO P. W.
LWOWSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ T. S. H.

nanie. Instruktor wtedy pozyska sobie zaufanie ćwiczących, jeśli w kilku stanowczych słowach naprowadzi na właściwą drogę logicznie stawianemi pytaniami i wykaże konieczność takiego, a nie innego rozwiązania.

Wykonanie powinno być energiczne; zwalczanie ospałości i słomusarności na polu ćwiczeń jest obowiązkiem. Kilka energicznie wykonanych chwytów bronią wystarczy zwykle do poderwania zmęczonych lub zaczynających się nudzić żołnierzy.

Własność niesprzedajna
LWOWSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ T. S. H.
Lwów, Franciszkańska 9, tel. 27-20.

BIBLIOTEKA
MUSIA SZKOLNEGO P. W.
LWOWSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ T. S. H.





18

714421

17

